



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
międzyrzec

międzyrzec.24wspolnota.pl

23 - 29 kwietnia 2019 r. ■ nr 17 (545) ■ Cena 2,90 zł (w tym VAT 5%)

Prokurator chce
więzienia
dla braci strażaków
za podpalania lasówProkuratura żąda 2,5 roku dla Leszka W.,
1 rok i 3 miesiące dla Dariusza W. i naprawienia
szkod wyrządzonych pożarami. Bracia utrzymują,
że są niewinni. Wyrok 30 kwietnia.Przeczytaj komentarze na:
międzyrzec.24wspolnota.pl

8

W 2016 roku w gminie Drelów miała miejsce seria podpałów lasów, tąg i bel słomy. Prokuratura oskarża o to dwóch braci, strażaków z OSP

Młodzi z ŻST
uczyli się
fachu w GrecjiJesteś ofiarą
przestępstwa?
Tam uzyskasz pomocInformacje z miasta
w twoim smartfonie

s. 3

Czytaj o Polityce
Spójności UE i wyjedź
z dziennikarzami
do Brukseli

s. R2

Groby
Pańskie
w naszych
świątyniach

s. 23

R E K L A M A

Znajdziemy Ci
tańsze **OC**

509 777 706
509 777 513

MIEDZYRZEC PODLASKI
PLAC JANA PAWŁA II 9

ASF
ADAMCZUK SERWIS FINANSOWY

Nie przepłacaj
za ubezpieczenie
samochodu!

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

R E K L A M A

SKUP AUT

**KASACJA
POJAZDÓW**

881 372 442
721 565 926

PLACIMY GOTÓWKĄ

NAPRAWA KLIMATYZACJI

- sprawdzanie szczelności
- naprawa sprężarek
- płukanie układu po zatarciu
- pełny serwis z gwarancją

DRELÓW ul. NOWA 22 tel. 503 102 168

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500, 660 802 913

kredyt gotówkowy

Kredyt Gotówkowy

Nr 1 ¹ **oprocentowanie**
od 3,99%²

RRSO
9,75%

Międzyrzec Podlaski
ul. Warszawska 21/23
czynne pn.-pt. 8.30-16.30

**Santander
Consumer Bank**

1. Propozycja kredytu gotówkowego z oprocentowaniem 3,99% z oferty Mistrzów Kredyt Gotówkowy zajęła 1. miejsce w rankingu kredytów gotówkowych portalu Bankier.pl z dnia 4.04.2019 r. dostępnym na stronie https://www.santanderconsumer.pl/kredyty-gotowkowe/mistrzowie-kredyt-gotowkowy.html.
2. Dla Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu wyliczenia na podstawie przykładowego reprezentatywnego na dzień 04.04.2019 r. ustalonego zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim są następujące: stała stopa oprocentowania kredytu: 3,99%, całkowity koszt kredytu: 1 022,85 zł obejmujący: prowizję: 1500 zł, odsetki: 1500 zł, opłatę za wypłatę gotówki w kasie oddziału Banku: 1000 zł, Roczny wskaźnik Kosztu Kredytu (RRSK): 9,75%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 15 000 zł, czas obowiązywania umowy: 48 miesięcy, całkowita kwota do zapłaty: 18 032,85 zł, wysokość 47 miesięcznych rat 380,67 zł, wysokość ostatniej raty 380,88 zł. Propozycja dotyczy Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego z wnioskowaną kwotą od 6 000 zł do 35 000 zł, z maks. okresem kredytowania 60 miesięcy i dostępna jest dla Nowych Klientów Banku rozumianych, jako pełnoletnie osoby fizyczne, posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, z min. dochodem z 500 zł netto, posiadających min. 5 mies. historię kredytową w raporcie BIK w sektorze bankowym, których na dzień zawarcia umowy o kredyt gotówkowy nie łączy i nie łączyła żadna umowa pożyczki/kredytu gotówkowego, pożyczki/kredytu konsolidacyjnego, karty kredytowej, kredytu ratalnego z Santander Consumer Bankiem lub Santander Consumer Finance S.A. lub Alio Bank Polska S.A.
Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Ostateczna decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A.

Wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń Podlaski
e-mail: miedzyrzec@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Maciej Maciejuk,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Sylvia Hukaluk
tel. 516 019 186
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel.: 517 070 803
mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Staże zawodowe bez granic

Uczniowie ZST w Grecji
uczyli się zawodu

Projekt „Staże zawodowe bez granic” realizowany był w ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego”. (fot. ZST)

W miejscowości Nea Mesakgala, położonej w greckiej Macedonii 45. uczniów poznawało tajniki zawodów: technik mechatronik, technik mechanik oraz technik usług fryzjerskich.

Kolejny już raz młodzież z Zespołu Szkół Technicznych w Międzyrzeczu Podlaskim uczestniczyła w projekcie staży zagranicznych

w Grecji. Praktyki zorganizowane były w pracowniach zawodowych. Na zakończenie stażu uczniowie otrzymali certyfikaty potwierdzające zdobyte umiejętności w języku angielskim i polskim. - Podsumowanie projektu dla wszystkich uczestników i społeczności lokalnej zostanie zorganizowane w maju. Wszyscy są zadowoleni z pobytu, co sprawia że szkoła będzie aplikowała o kolejny projekt w przyszłym roku - komentuje Arkadiusz Stefaniuk, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Międzyrzeczu.

Poznawali kulturę

Przed wyjazdem uczniowie uczestniczyli w zajęciach z przygotowania kulturowo - pedagogicznego, gdzie poznawali tradycje i historię kraju podróży. W ramach projektu uczniowie mieli zapewniony bezpłatny transport na miejsce praktyk. Uczestniczyli również w szeregu wycieczek do stolicy regionu Salonik, St. Platamonas, na wyspę Skiatos, Dolinę Tembi czy też Meteorów. Dla uczestników staży przygotowano na miejscu także program

kulturowy (gra terenowa), podczas którego zwiedzali zabytki Salonik. Program rozpoczął się pod Białą Wieżą, która jest symbolem tego miasta. Ponadto młodzież miała możliwość zobaczyć charakterystyczne miejsca typu: Plac Arystotelesa, targ miejski, dzielnicę Ladadika, Łuk Galeriusza (Kamara) i przylegającą Rotundę, ruiny pałacu Galeriusza, bazylikę Agios Dimitrios.

red.

red.

Ultramaraton
Piękny
Wschód
przez
Międzyrzec

Od wieczora 26 kwietnia przez całą noc do Międzyrzecza będą zjeżdżać zawodnicy ultramaratonu Piękny Wschód organizowanego przez Parczewską Grupę Rowerową.

Impreza jest jednym z punktów ogólnopolskiego i światowego kalendarza maratonów kolarskich. Zawodnicy pokonujący trasę na dystansie „500 km” biorą udział w eliminacjach do Pucharu Polski w Maratonach Rowerowych. W organizowanym od 2007 roku maratonie z roku na rok startuje coraz większa rzesza kolarzy. W 2018 roku liczba startujących na obu dystansach wyniosła 230 osób w tym na dystansie „500 km” - 158 w tej grupie było 12 kobiet

Na trasie maratonu wytyczone są Punkty Kontrolne organizowane we współpracy z samorządami oraz stowarzyszeniami rowerowymi. Na punktach zawodnicy otrzymują wsparcie żywieniowe oraz napoje. Jednym z takich miejsc jest właśnie Międzyrzec.

Posprzątajmy Krznę Majowe święta w mieście

Międzyrzec Podlaski przystąpił do akcji Operacja Czysta Rzeka organizowanej przez Krainę Bugu.

W ramach działań 30 kwietnia o godz. 10. wolontariusze spotkają się na promenadzie Zamczysko aby wspólnie sprzątać brzegi Krzyny i rzeki Zna w parku Potockich.

Każdy, kto rejestruje się do 25 kwietnia ma zagwarantowaną koszulkę i plecak sztabowy, pozostali otrzymają pakiety w miarę dostępności. Będzie też możliwość zarejestrowania się w dniu finału - 30 kwietnia, wypełniając formularz w wersji papierowej. Więcej na temat akcji na www.operacjarzeka.pl. Kontakt do międzyrzecznego sztabu: czysta-rzeka@miedzyrzec.pl

red.

0 akcji

Operacja Rzeka 2019 to akcja sprzątania rzeki Bug w linii brzegowej, w bezpośredniej okolicy sąsiadującej z Bugiem oraz sprzątania zgłoszonych kilku dopływów Bugu. Projekt jest organizowany w oparciu o powoływane lokalne sztaby, które zgłaszają chęć udziału na zasadach wolontariatu. Organizatorzy sztabów otrzymują w ramach projektu niezbędne wyposażenie (worki, rękawice, szczypce) oraz komplet materiałów informacyjnych. W ramach projektu organizatorzy

zapewniają zabranie zgłoszonych kontenerów po zakończeniu sprzątania. Zwiększeniem akcji jest podsumowanie rezultatów działania oraz spotkanie uczestników, które organizuje każdy ze sztabów lokalnych. W głównym sztabie Operacji Rzeka na Zamku Biskupim w Janowie Podlaskim planuje się wieczór podsumowujący akcję. W tej części wydarzenia ogłoszone zostaną wyniki projektu oraz przedstawione zostaną plany na przyszłość.

Jak wziąć udział w akcji?

Rejestracja wolontariuszy odbywa się przez stronę www.operacjarzeka.pl

(zakładka Przyłącz się, sztab 39 Miasto Międzyrzec Podlaski).

Oto miejskie plany obchodów Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz 228. rocznicy uchwalenia Konstytucji.

Świętowanie z białoczerwona to atrakcja przede wszystkim dla młodszych mieszkańców miasta. 2 maja o godz. 12. na placu Jana Pawła II przechodniom będą rozdawane flagi państwowe. Przewidziano też event, którego organizacją zajmą się strażacy z OSP Stołpno. Zapowiadają wiele niespodzianek. Można się spodziewać np. prezentacji sprzętu pożarniczego oraz wesołej zabawy animowanej przez ogniomistrzów ochotników.

red.

LICZBA TYGODNIA

1 mln

754 tys. zł

to zaległości w zakresie opłat i podatków, które nie trafiły do kasy urzędu gm. Międzyrzec Największą część długu wobec gminy stanowią świadczenia z funduszu alimentacyjnego, które wynoszą 1,2 mln zł. Nieuregulowane podatki to 318 tys. zł, a zaległości w opłatach za wodę to 161 tys. zł (wg. danych na ostatni dzień 2018 roku.).

Z pomocy mogą też korzystać całe rodziny

Pokrzywdzeni mogą zgłosić się po pomoc

MIEDZYRZEC PODLASKI: W mieście od stycznia funkcjonuje Lokalny Punkt Pomocy Pokrzywdzonym Przepęststwem. Właśnie tutaj ofiary lub świadkowie przepęstwa mogą uzyskać bezpłatną i kompleksową pomoc.

Lokalny punkt prowadzi Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Bona Fides Centrum Pomocy Dyscyplinarnej, a projekt dofinansowywany jest z Funduszu Sprawiedliwości.

Wsparcie dla każdego

Pomoc w centrum mogą otrzymać osoby, które doświadczyły m.in. przemocy domowej (psychicznej, fizycznej, seksualnej,

ekonomicznej), uszkodzenia ciała w wyniku bójki lub pobicia czy zgwałcenia, kradzieży, oszustwa, rozboju, nękania czy pokrzywdzenie ze strony pracodawcy. W ośrodku udzielane są porady psychologiczne i prawne. Ale zakres świadczonej pomocy jest szeroki i zależy od indywidualnej potrzeby i rodzaju wsparcia.

– Prawnik analizuje każdy przypadek, udziela porad, przygotowuje pisma procesowe, odpowiada na pisma, informuje o metodach korzystania z reprezentacji w sądzie i przygotowuje do spraw. Psycholog pomaga uporać się ze skutkami doświadczonego przepęstwa. Jeśli jest taka potrzeba potrzebujący mogą skorzystać z pomocy pracownika socjalnego – wyjaśnia Małgorzata Bondzarewicz z punktu pomocy w Międzyrzec Podlaskim.

Osoby zainteresowane (ofiary przepęstwa, ich najbliżsi i świadkowie) proszone są o kontakt telefoniczny 885 153 253 lub kontakt osobisty w każdy czwartek w godz. 8:00-16:00 w punkcie przy ul. Piłsudskiego 6.

Spore doświadczenie

Jest też możliwe wsparcie np. w postaci bonów żywnościowych czy zakupu odzieży. Punkt może też w pewnych przypadkach sfinansować czynsz za mieszkanie.

– Z pomocy mogą korzystać też całe rodziny. Jeżeli dochodzi na przykład do przemocy w rodzinie i dzieci opuściły się w nauce, sfinansujemy dla nich korepetycje – mówi Bondzarewicz.

Specjaliści współpracujący z punktem mają spore doświadczenie i sukcesy w swojej pracy. Na co dzień pracują w różnych ośrodkach pomocy pokrzywdzo-

nym przepęststwem, dlatego też mogą bezstronnie przeanalizować sytuację klienta i wdrożyć skuteczne działania.

Najczęściej zgłaszają się pokrzywdzone przemocą w rodzinie, ale też zgłaszają się ludzie z innymi problemami, np. gdy pracodawca oszukał pracownika, czy ze sprawami związanymi z alimentami. Na terenie województwa lubelskiego jest dziewięć takich punktów, m.in. w Rykach, Lubartowie, Włodawie, Łukowie, Radzyniu Podlaskim.

Maciej Maciejuk

Złóż wniosek na solary

Do 31 maja w sekretariacie Urzędu Miasta w Międzyrzec Podlaskim można składać wnioski na montaż instalacji solarnych i fotowoltaicznych. Po uzyskaniu dotacji z Unii Europejskiej jest szansa na dofinansowanie do 70 proc. wartości inwestycji. Ankiety dostępne poniżej oraz w urzędzie (pokoje nr 3 i 4 - niski parter). Ilość instalacji jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. Więcej informacji pod numerami tel.: 83 372 62 32, 83 372 62 16.

Maciej Maciejuk

Będzie droga ekspresowa. Przyjdź na konsultacje

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się konsultacje w sprawie koncepcji programowej budowy drogi ekspresowej S19 Białystok - Lubartów.

Spotkanie w sprawie odcinka przebiegającego przez Międzyrzec Podlaski odbędzie się 26 kwietnia o godz. 12 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski przy ul. Pocztowej 8 (I piętro).

Podobne spotkanie tego samego dnia odbędzie się w miejscowości Wysokie (gmina Międzyrzec Podlaski), przy ul. Rudnickiej 36. Start o godz. 15.

Na obu spotkaniach będą obecni przedstawiciele firmy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie, którzy odpowiedzą na pytania mieszkańców.

(McM)

R E K L A M A



Kompleksowe BADANIA SŁUCHU



Współpraca z NFZ



29 lat tradycji



Ponad 500 lokalizacji w Polsce



Tysiące zadowolonych pacjentów



Baterie do aparatu słuchowego 12 zł kpl (6szt.)*

SŁUCHMED
* z kartą stałego klienta

Zapraszamy do naszych gabinetów na BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

SŁUCHMED

Międzyrzec Podlaski
ul. Lubelska 15

tel. 83 307 05 77
czynne: pn 9.00-17.00; wt-pt 8.00-16.00

Informacje z miasta w Twoim smartfonie

MIEDZYRZEC PODLASKI:

Miasto chce zwiększyć skuteczność docierania z informacją do mieszkańców. Dlatego sięga po nową aplikację mobilną. Teraz o ważnym komunikacie, zagrożeniu czy ciekawej inicjatywie poinformuje dźwięk dzwonka w smartfonie.

Aplikacja „Blisko” to jeden z elementów systemu wczesnego ostrzegania SISMS, za pomocą którego można otrzymać informacje dotyczące m.in. występujących niepokojących zdarzeń czy spraw, które interesują mieszkańców. Instytucje zarejestrowane w systemie SISMS, do których należą m.in. urzędy miast, spółki energetyczne i inne podmioty, mogą powiadamiać o różnych zdarzeniach na dwa sposoby: przez aplikację „Blisko”, która gwarantuje dostęp do najszerzej liczby nadawców oraz mailem.

Aplikacja jest całkowicie darmowa. Komunikator wymaga jedynie połączenia z internetem. Aplikację można pobrać na wszystkie systemy mobilne w Google Play, App Store oraz Windows Store, wpisując w wyszukiwarkę „Blisko”.

(McM)

Wejdź tu by ściągnąć aplikację lub zapisać się na listę mailingową:

<https://www.sisms.pl/rejestracja/nadawca/e08e5538/Miasto-Mi%C4%99dzyszec-Podlaski>

R E K L A M A



PODSTAWOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW (DAWNY PZM)



ZRÓB PRZEGŁĄD, WYMIEN GAŚNICĘ I ODBIERZ GRATIS!

Wykonujemy:

- okresowe badania techniczne wszystkich pojazdów do 3,5 t. d.m.c.
- przyczepy do 3,5 t.
- przyczepy rolnicze

tel. 575-488-777 skp.3maja1@gmail.com
f Stacja Kontroli Pojazdów 3Maja 1, AutoPar



ul. 3 Maja 1
21-560 Międzyrzec Podlaski

Czynne:
Pn-Pt: 7.30-17.30,
Sob. 8.00-14.00

 tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Kierowca sam. dostawczego	Terespol	2250zł.
Informatyk	Małaszewice/Adampol	2300zł.
Stolarz	Biała Podl.	2250zł.
Płytkarz	Biała Podl.	2250 – 2500zł.
Logopeda	Biała Podl.	1750zł.
Kierowca - mechanik	Biała Podl.	2250zł.
Pracownik w sali zabaw Lego	Biała Podl.	15zł/godz.
Monter sal zabaw	Biała Podl.	2500zł.
Sprzedawca	Lachówka Duża, Biała Podl.	2250zł.
Robotnik czyszczenia miasta	Terespol	2250zł.
Magazynier	Łomazy/Dach Serwis	2774,96zł.
Operator wózka jezdniowego - tartacznik	Zakalinki	2250zł.
Magazynier	Międzyrzec Podl.	2500zł.
Sprzedawca samochodów	Biała Podl./Carsed	2250zł.
Elektronik -automatyk	Międzyrzec Podl./Sedar	2800- 3300zł.
Specjalista	Biała Podl./BLGD	2300zł.
Pielęgniarka	Biała Podl.	2250zł.
Mechanik sam. ciężarowych	Woskrzenice Duże, Strzakły	2250zł.
Pomiarowy geodezyjny	Biała Podl.	2250zł.
Geodeta	Biała Podl.	2250zł.
Masztalerz	Wygoda	2600zł.
Mechanik samochodowy	Dobryń Duży	2250zł.
Pomoc mechanika	Dobryń Duży	2250zł.
Kucharz	Biała Podl.	2250zł.
Pracownik biurowy	Biała Podl.	3000zł.
Młodszy asystent	Biała Podl.	2250zł.
Pracownik produkcji	Międzyrzec Podl.	2250zł.
Pracownik socjalny	Pszczac/GOPS	2400zł.
Księgowy	Biała Podl.	2250 – 2500zł.
Monter szyb samochodowych	Biała Podl.	2250zł.
Stolarz meblowy	Biała Podl./DSM-INWEST	3500zł.
Pomocnik budowlany	Biała Podl./DSM-INWEST	3000zł.
Elektromechanik	Biała Podl./Geo -GAZ	2500zł.
Mechanik sam.osobowych	Biała Podl./Geo -GAZ	2500zł.
Spawacz Mig Mag	Międzyrzec Podl./Zremb	2250zł.
Pracownik pralni - maglarz	Biała Podl.	20,62zł/godz.
Stolarz	Biała Podl./ Bial - DREW	2250 – 3000zł.
Zbieracz owoców, ziół	Dubów	14,70zł/godz.
Aparatowa/wy w zakładzie wylegu drobiu	Międzyrzec Podl./ Sedar	2700 -3100zł.
Murarz	Biała Podl.	2250zł.
Mechanik poj. Samochodowych - wulkanizator	Biała Podl.	2250zł.
Mechanik	Zalesie	2250zł.
Asystent elektryka	Międzyrzec Podl.	2250zł.
Kelner	Terespol	2500zł.
Asystent prokuratora	Biała Podl.	3200zł.
Laborant w pracowni paliw	Małaszewice	3000zł.
Murarz -tylnik	Biała Podl./Granit	2500zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl./Granit	2500zł.
Monter dociepleń budynków	Biała Podl./Granit	2500zł.
Doradca prawny	Biała Podl./OMEGA	3000zł.
Radca prawny	Biała Podl./OMEGA	5000zł.
Robotnik gospodarczy	Terespol, Manie	
Kierownik ds. transportu	Międzyrzec Podl.	2250zł.
Fryzjer	Międzyrzec Podl.	2250- 4000zł.
Pracownik oborowy - dojarz	Wygoda	3500zł.
Żołobnik	Wisznice	5500zł.
Specjalista ds. zakupów mięsa świeżego	Międzyrzec Podl. /Drosed	3000zł.
Magazynier	Strzakły	2250zł.
Piekarz	Biała Podl.	3250zł.
Spawacz	Biała Podl.	2300zł.
Murarz	Biała Podl./ Bial Bud	2250 – 3000zł.
Malarz budowlany	Biała Podl./ Bial Bud	2250 – 3000zł.
Monter fasad	Biała Podl./ Bial Bud	2250 – 3000zł.
Monter instalacji sanitarnych i co	Biała Podl.	
Asystent projektanta	Biała Podl.	2300zł.
Monter sieci światłowodowych	Biała Podl.	2500zł.
Pracownik produkcyjny	Biała Podl.	2250 -2400zł.
Technolog	Międzyrzec Podl./Zremb	2250zł.
Elektryk	Międzyrzec Podl./Zremb	2250zł.
Pilarz drwal	Kopytów	2250zł.

Przeprowadzenie egzaminu dojrzałości wciąż pod znakiem zapytania

Nauczyciele dopuszczają uczniów do matury

BIAŁA PODLASKA: Bialskie licea zawieszają strajk na czas rad pedagogicznych, by dopuścić uczniów do egzaminów maturalnych. Nie ma jednak pewności, czy faktycznie się odbędą.

Strajkujący zastanawiali się nad zawieszeniem strajku, by można było zwołać rady pedagogiczne i sklasyfikować uczniów klas maturalnych, aby dopuścić ich do

egzaminów maturalnych. Według bialskiego magistratu takie decyzje zostały podjęte we wszystkich bialskich liceach, które przystąpiły do strajku.

- Z mojej wiedzy wynika, że zostały podjęte właśnie takie decyzje. To rozsądna i odpowiedzialna postawa nauczycieli. Widać, że dobro ucznia jest na pierwszym miejscu wśród społeczności nauczycieli, pomimo emocji związanych z protestem - mówi Stanisław Romanowski, naczelnik edukacji w bialskim urzędzie.

Podkreśla również, że za wcześniej jest mówić o tym, czy matury są zagrożone. W ubiegłym tygodniu dyrektor I LO im Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej zapewniał, że matury w jego placówce odbędą się zgodnie z harmonogramem. W podobnym tonie wypowiadał się Przemysław Olesiejuk, dyrektor II LO im Emilii Plater.

Nie ma jednak pewności, że matury odbędą się zgodnie z harmonogramem.

- Mamy nadzieję jako organ prowadzący, że ten konflikt zostanie

zażegnany przed maturami i problemów z przebiegiem nie będzie - dodaje Romanowski.

Decyzje o ostatecznym zawieszeniu strajku we wtorek 16 kwietnia podjęła Szkoła Podstawowa nr 4 im. Kornela Makuszyńskiego.

Przypomnijmy, że niektóre placówki na terenie powiatu bialskiego również zrezygnowały ze strajku, m.in. w Sławatyczach, Terespolu, Łomazach czy Międzyrzec Podlaskim.

Maciej Maciejuk

Miasto zapłaci strajkującym nauczycielom?

Biała Podlaska Marek Forszek z KOD, choć jest przedsiębiorcą, rozumie, dlaczego nauczyciele podjęli protest. Oburzył go hejt na strajkujących i postanowił zorganizować dla nich w centrum miasta wiec poparcia. Na fejsbukowy apel o udział w „Świąteczku” odpowiedziało wielu. Choć było piątkowe popołudnie 12 kwietnia i zaczynał się weekend pod ławeczką Kraszewskiego zebrały się dziesiątki osób. Przyszli nauczyciele, mieszkańcy, nie zabrakło prezydenta Michała Litwiniuka, przewodniczącego rady miasta Bogusława Broniewicza, naczelnika wydziału edukacji Stanisława Romanowskiego. Od władz popłynęły do pedagogów nie tylko słowa uznania i życzenia wytrwania. Usłyszeli, że rozważane są różne pomysły, jak zrekomensować im straty finansowe spowodowane udziałem w proteście.

Forszek na tym nie poprzestał i po kilku dniach zorganizował kolejny solidarnościowy wiec poparcia dla strajkujących nauczycieli w centrum miasta.



Protestujący poculi się wzmocnieniem wsparciem mieszkańców i władz miasta

Warto być razem i wzajemnie się wspierać - takie były hasła i idea zgromadzenia. Odbędzie się ono po tym, jak rada miasta przyjął uchwałę popierającą protest. Przegłosowała ją 13 radnych radnych (skład rady to 23 osoby). Dołączyła grupa policjantów emerytów, którym ucięto świadczenia. - Uczniowie i rodzice, to także dla was - przekonywali strajkujący.

Beata Malczuk



Mieszkańcy spotkali się przy ławeczce Kraszewskiego, którego wcześniej opozycja ubrała w koszulkę z napisem Konstytucja, z czego musiała się potem tłumaczyć przed Policją



CO, GDZIE, KIEDY?

Międzynarodowy Dzień Tańca. Taniec z czterech stron świata

26 kwietnia, godz. 17, sala widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury, ul. Brzeska 41

Spektakl edukacyjny w wykonaniu Dance Academy Studio i ZPiT Podlasiacy. Wstęp wolny.

Biała Blues Festival

27-28 kwietnia, Aula AWF, ul. Akademicka 2

Wystąpią: Pokój nr 3, Szulery, JJ Band, Vanessa Harbek Band. Bilety online: niezla-sztuka.pl. Prowadzenie Festiwalu

Piotr Wróblewski, dziennikarz muzyczny Radia Lublin.

Podróż teatralna

18 maja, wyjazd o godz. 12, BCK Bialskie Centrum Kultury zaprasza na podróż teatralną do Teatru KAMIENICA w Warszawie na spektakl NIESPODZIANKA, który odbędzie się 18 maja.

Szczegółowe informacje i zapisy - Marta Cholewińska tel. 887 300 555

Wyjazd o godzinie 12:00 z parkingu przy Biedronce, ul. Warszawska.

Spektakl rozpoczyna się o godz. 19:30
Koszt: 150 zł

Czyste powietrze - zdrowy wybór

MULTICENTRUM
25 kwietnia 2019 r.
godz. 16.00-17.30
wiek 7-10 lat



Eksperymentuj z powietrzem

Składowiska w Komarnie i Hołodnicy do zamknięcia

Afera śmieciowa, której nie było

Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej umorzyła śledztwo dotyczące sprawowania przez wójtów nadzoru nad składowiskami w gminie Janów Podlaski i Konstantynów. Śledczy nie stwierdzili przestępstwa. Kontrola Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska wykazała, że to dzierżawca, firma Komunalnik łamał przepisy.

Wójtowie Romuald Murawski z Konstantynowa i Jacek Hura z gminy Janów Podlaski musieli się tłumaczyć w prokuraturze, dlaczego na składowiskach gminnych gromadzone są odpady zmieszane i zielone, które powinny trafić do regionalnych instalacji przetwarzania. Sprawę badano pod kątem sprawowania nadzoru w okresie od października 2017 roku do lipca 2018. Jak informuje Edyta Winiarek, prokurator rejonowa w białskiej prokuraturze, śledztwo zakończyło się umorzeniem wobec braku znamion czynu zabronionego.

Były korzyści

Składowiska te były oddane w dzierżawę i wójtowie nie odpowiadali za to, co tam trafia. - Szkoda, żebyśmy jeszcze brał na siebie obowiązki firmy, która zaj-

mowała się zarządzaniem. Gmina miała z tego tytułu duże wpływy roczne z tytułu dzierżawy i podatku od nieruchomości, kilkadziesiąt tysięcy rocznie - komentuje sprawę były wójt Jacek Hura.

2 mln zł
tyle potrzeba na rekultywację składowiska

Według byłego wójta rozwiązanie to było korzystne, bo dużej części odpadów komunalnych nie trzeba było wozić do Białej Podlaskiej, więc transport był tańszy, a finalnie mieszkańcy płacili mniej. Teraz będzie drożej, bo składowisko idzie do zamknięcia.

To była skarga

Z kolei wójt Romuald Murawski z gminy Konstantynów zastanawia się, komu zależało na tym, aby sprawę do prokuratury zgłosić. - Ewidentnie to była skarga. Komuś się nie podobało, że na składowisko idą śmieci z cementarza. Gmina rocznie dostawała 30 tys. zł od dzierżawcy, teraz nic nie będzie wpływało, a koszty gospodarki odpadami wzrosną - mówi wójt. Dodaje, że składowisko będzie zamknięte odgórnymi decyzjami. - To jest absurd, bo jest tam jeszcze dużo wolnego miejsca. Poza tym trzeba będzie je zreku-



Z powodu braku dozoru składowiska ulokowanego w odludnym miejscu w Hołodnicy, trafiały tam śmieci na dziko

tywować, nawet nie chcę myśleć, ile to będzie kosztowało i skąd weźmiemy pieniądze, a potrzeba dwóch milionów zł - mówi wójt.

Posypały się kary

WIOŚ kontrolowała cztery razy w ciągu lat 2017-2018, czy bialska spółka miejska Komunalnik, która dzierżawiła składowiska i miała z gminami umowy na odbiór i zagospodarowanie odpadów, robiła to zgodnie z prawem. Okazało się, że przepisy były łamane - składowano i przetwarzano niektóre rodzaje odpadów bez zezwolenia lub niezgodnie z posiadanym zezwoleniem - i cztery razy nałożo-

Romuald Murawski wójt gminy Konstantynów
Zamknięte składowisko trzeba zrehabilitować, nawet nie chcę myśleć, ile to będzie kosztowało

no karę pieniężną w wysokości: 10 tys. zł, 4 tys. zł, 2 tys. zł i 1 tys. zł.

Wyśrubowane wymogi

Artur Zaborowski, wiceprezes Komunalnika, wyjaśnia, że problemy były związane z niekorzystnymi dla firmy zmianami przepisów. Wprowadzono ograniczenia, a jednocześnie zaostrzono wymogi techniczne. Po fali pożarów na składowiskach w Polsce dodano tak wyśrubowane

wymogi (monitoring, badania), że takie obiekty jak w Hołodnicy i Komarnie nie mają już racji bytu. Decyzjami odgórnymi zostaną w najbliższym czasie definitywnie zamknięte. - Wygasało nam pozwolenie na składowanie i przetwarzanie tam odpadów, a jednocześnie wygasają nasze umowy z gminami. 26 kwietnia zwracamy składowiska gminom. Kto na tym straci? Wszyscy - mówi wiceprezes Zaborowski.

Beata Malczuk

Na chlewnię w Woroncu nie zgadza się konserwator zabytków

Gm. Biała Podlaska:
Upór mieszkańców przeciwnych rozbudowie fermy trzody chlewnej w Woroncu doprowadził do wycofania się inwestora z jego planów. - A z tych chlewni, które już stały, odór jest mniejszy - mówi Anna Jóźwiak, sołtys.



Anna Jóźwiak, sołtys Woronca
Cieszymy się, że nie będzie rozbudowy chlewni

Budowa nowej chlewni przy już istniejących w Woroncu nie dojdzie do skutku. Nie zgodził się na to konserwator zabytków, bo to obszar pod jego jurysdykcją i inwestor wycofał z gminy wniosek o wydanie zgody środowiskowej. Przeciwnicy inwestycji stoczyli bój o zablokowanie inwestycji. Najpierw wójt Wiesław Panasiuk wystuchał ich argumen-

tów i odmówił zgody inwestorowi (był to rok wyborczy), ale decyzję tej uchyliło Samorządowe Kolegium Odwoławcze, nakazując gminie ponownie, bardziej wnikliwie rozpatrzenie wniosku przedsiębiorcy. Wtedy do akcji wkroczyła Wspólnota Mieszkaniowa z sąsiedztwa fermy i wystąpiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego ze skargą na

postanowienie SKO. Sąd się przychylił i zwrócił sprawę do SKO, aby jeszcze raz zbadała decyzję wójta. Organ to uczynił, ale po raz drugi zakwestionował rozstrzygnięcie gminy i odesłał jej sprawę z nowymi zaleceniami. Wskazał m.in., że należy zwrócić się o opinię do konserwatora zabytków. To przesądziło sprawę. - Nasza opinia jest negatywna. Budowa kolejnej chlewni w obszarze zabytkowym nie powinna mieć miejsca - mówi Janusz Maraśkiewicz, kierownik Oddziału Lubelskiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białej Podlaskiej. Chlewnia podobno

ma powstać z dala od osiedla, ale do samorządu na razie nie wpłynął wniosek w tej sprawie.

- Cieszymy się z tego, że tak się sprawa zakończyła. A z tych chlewni, które powstały wcześniej, odór jest mniejszy. Jest poprawa. Oby już nie wróciło to, co było dawniej - mówi sołtys Anna Jóźwiak. Mieszkańcy, jeszcze zanim pojawiła się sprawa rozbudowy, skarżyli się na uciążliwy smród z fermy do różnych instytucji i służb. Były kontrole, których efektem jest zdrowsze powietrze.

Beata Malczuk

ZDARZENIA

Autem po pijaku

Policjanci z Terespolu, wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej, 16 kwietnia zatrzymali w Małaszewiczach Małych na ul. Warszawskiej 21-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej, który kierował samochodem osobowym marki Audi po pijanemu. Miał 0,6 promila alkoholu w organizmie, a ponadto miał odebrane prawo jazdy.

Oszukany w sieci

Nieznana osoba 25 marca na portalu internetowym oferowała mieszkańcom Białej Podlaskiej do sprzedaży sterownik do samochodu mercedes, który okazał się nieprzydatny i został odesłany sprzedającemu. Ten jednak nie zwrócił pieniędzy i zerwał kontakt z kupującym.

Włamali się do domu

Dwóch nieznanymi sprawców 15 kwietnia, podczas nieobecności domowników, dostało się do wnętrza domu w Krasówce, skąd ukradli pieniądze.

Ukradł saszetkę

Nieznany sprawca, 10 kwietnia w Białej Podlaskiej, przy ul. Spółdzielczej przywłaszczył sobie saszetkę z zawartością pieniędzy, zgubioną przez mieszkańców gminy Kodeń.

Dewastował budynek

Wandal, 12 kwietnia przy Alejach Tysiąclecia, rozbił trzy szyby w oknach budynku, uszkodził parapet oraz wybił cztery otwory w elewacji ściany zewnętrznej na szkodę Bazy Lotnictwa Szkolnego z siedzibą w Dęblinie.

Oszustwo w internecie

Użytkownik portalu internetowego o fikcyjnych danych, wystawił 12 marca ogłoszenie dotyczące sprzedaży routera netbox. Otrzymał pieniądze od mieszkańca Lisów (gmina Łomazy), po czym zerwał z nim kontakt i nie przesłał zamówionego towaru.

Prowadził pod wpływem

Policjanci z Międzyrzecza Podlaskiego 13 kwietnia w miejscowości Wysokie przy ul. Brzeskiej zatrzymali 34-letniego kierowcę osobowego audi, który był pod wpływem alkoholu. Miał 3,8 promila we krwi.

Nie otrzymała roweru

Ktoś podający się za mieszkańca Braniewa, 4 kwietnia za pośrednictwem portalu aukcyjnego oferował do sprzedaży białczanę rower city bike vip. Pomimo wpłaty gotówki na konto, towar do nie został dostarczony. Oszust nie zwrócił również pieniędzy.

Nie dostała biletów

Nieznany sprawca 12 kwietnia na portalu internetowym oferował bilety na Opener Festiwal 2019. Pomimo dokonania wpłaty pieniędzy na wskazany rachunek bankowy, pokrzywdzona mieszkanka Piszczaca nie otrzymała zakupionych biletów.

REKLAMA



www.komunalnik.pl

**NAGROBKI
GRANITOWE**
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



**Kompleksowa
organizacja pogrzebów**
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieniec, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
HADES**
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,

Aleja Jana Pawła II 25

całodobowy

9588

tel. 083 344 35 24,

tel. kom. 0 601 369 849

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

Kanał wpłynie nie tylko na strefę 10 km, ale jego oddziaływanie będzie większe

Naukowcy wylali wiadro zimnej wody na budowniczych kanału

Raport warszawskich naukowców potwierdza, że wykonanie kanału pomiędzy Bugiem a Wisłą może osuszyć nie tylko bagna, ale i pola oraz zaszkodzić rolnictwu.

O budowę drogi wodnej E40 zabiegało międzynarodowe lobby już od dawna. Wspierali je nie tylko politycy PSL, ale też i później PiS. Już od 1992 r. wojewodowie ówczesnych 14 województw (w tym też białkopodlaski) opowiedzieli się za budową drogi wodnej łączącej Europę Zachodnią z Białorusią. Wysokie koszty eksploatacji, pogłębiania i korekty zakoli Bugu miały nawet kredytować banki niemieckie. Po wielu latach w to „epokowe przedsięwzięcie” zaangażowali się europoseł prof. Mirosław Piotrowski oraz były marszałek woj. lubelskiego Sławomir Sosnowski. Od tych mrzonek dystansował się były poseł Adam Abramowicz, twierdząc, że są to fantasmagorie.

Koncepcja za 821 tys. euro

Na opracowanie koncepcji poszły jednak duże dotacje m.in. z UE (821 tys. euro). Międzynarodowe konsorcjum na czele z Instytutem

Morskim w Gdańsku zdołało przełamać opracowanie studium wykonalności szlaku wodnego Dniepr-Wisła. Specjaliści z Wybrzeża obliczyli, że potrzeba „zaledwie” ok. 12 mld euro na budowę polskiego odcinka szlaku wodnego Dniepr-Wisła (z udrożnieniem polskiej największej rzeki). Instytut Morski zaproponował nawet trzy warianty połączenia Wisły z Brześciem na Białorusi, z rzeką Muchawiec. Najkorzystniejszy wariant zakładał wybudowanie 254 km kanału z siedmioma słuzami oraz portami rzecznyymi w Dęblinie, Radzynie Podlaskim, Białej Podlaskiej i Terespolu.

W kwietniu 2016 r. nowy rząd PiS przedstawił strategię rozwoju żeglugi śródlądowej, w której pojawił się zapis o drodze E-40 pomiędzy Warszawą a Brześciem, „na co przeznaczono 8,1 mld zł do 2030 r.”.

Naukowcy ostrzegają przez groźnymi następstwami

Od początku do przedsięwzięcia krytycznie odnosili się ekolodzy. Wyniki badań opublikowali 8 kwietnia: dr Ewa Jabłońska z Uniwersytetu Warszawskiego oraz dr Mateusz Grygoruk, Paweł Osuch i Paweł Trandziuk ze Szkoły

Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Ze streszczenia raportu „Analiza niektórych możliwości oddziaływań potencjalnej budowy międzynarodowej drogi wodnej E40 w Polsce na uwarunkowania hydrologiczne i środowiskowe pobliskich rzek i mokradł dla odcinka pomiędzy granicą polsko-białoruską a rzeką Wisłą” wynika, iż sztuczna droga wodna może spowodować groźne następstwa dla środowiska w kilku powiatach.

- W raporcie ustalono, że zasoby wodne rzek Wieprz, Tyśmienica, Bystrzyca i Wilga są niewystarczające, by umożliwić funkcjonowanie kanałów. Autorzy wykazują, że wykorzystanie wody z Bugu w którymkolwiek z wariantów funkcjonowania kanałów spowoduje spadek częstotliwości wylewów rzeki średnio o 17,5 procent oraz wzrost częstotliwości susz o 172 procent - brzmią wnioski warszawskich naukowców.

Kanał do wielkiego osuszenia

Naukowcy ostrzegli, że kanał (w dowolnym z wariantów) może wpłynąć na ekosystemy zależne od wód, w szczególności na bardzo cenne torfowiska na obszarze Polesia. W ocenie autorów

opracowania, wpływ projektu i funkcjonowania kanałów na chronione obszary, siedliska i gatunki powinien być rozważany dla obszaru dużo większego niż tylko wyznaczone dziesięciokilometrowe strefy buforowe wzdłuż kanałów.

- Wywołane ich budową zmiany hydrologiczne mogą wpływać na duże obszary zlewni (w tym na torfowiska i inne mokradła w regionie) oraz na kilka obszarów Natura 2000.

Europoseł nie ustępuje i liczy na „popchnięcie”

Pod koniec marca europoseł Mirosław Piotrowski podczas spotkania w Dęblinie pochwalił się swoimi działaniami na rzecz realizacji drogi wodnej E-40.

- Rozmawiałem niedawno o tym z ważnym urzędnikiem Komisji Europejskiej. W PE pracuję także w Komisji Rozwoju Regionalnego, więc zapytałem o nasz projekt. Byłem mile zaskoczony, ten pan nie tylko wiedział o naszym projekcie, ale zapewnił, że ze strony Komisji jest zielone światło, a następne ruchy w celu „popchnięcia” inwestycji w fazę realizacji są po stronie rządu - europoseł opublikował to na swoim portalu.

Marek Pietrzela

Piąte przedłużenie śledztwa w sprawie janowskiej stadniny

JANÓW PODLASKI: Tym razem śledczy mają czas do 9 października 2019 roku.

Zawiadomienie w tej sprawie w 2016 roku do prokuratury złożyła Agencja Nieruchomości Rolnych, niedługo po zwolnieniu Marka Treli z funkcji prezesa. Postanowieniem prokuratora krajowego z dnia 8 października, na wniosek prokuratora nadzorującego, zdecydowano się przedłużyć śledztwo do 9 kwietnia 2019 roku. Powodem był brak dwóch opinii, które zostały zleczone w toku śledztwa. Chodziło m.in. o opinię w sprawie zasad współpracy, skutków ekonomicznych i rozliczeń z firmą Polturf przy organizacji Dni Konia Arabskiego.

Termin śledztwa minął, a prokuratura zdecydowała się... po raz kolejny je przedłużyć. Następny termin to 9 października

2019 roku. Powodem przedłużenia postępowania jest oczekiwanie na sporządzenie przez biegłego opinii uzupełniającej dotyczącej właściwie tej samej sprawy, czyli zasad współpracy, skutków ekonomicznych i rozliczeń z firmą Polturf.

- Opinia powinna zostać sporządzona na przełomie lipca i sierpnia bieżącego roku - informuje Piotr Marko, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie

Śledztwo przedłużono do 9 października 2019 roku

Marek Szewczyk, dziennikarz niezależny, który od dawna interesuje się sprawą stadniny (prowadzi blog „Hipologia”), zwraca uwagę, że to nie prowadząca śledztwo podjęła decyzję o przedłużeniu go, a prokurator krajowy.

- Dla mnie to było oczywiste, że będzie taka decyzja. Wszak był

Marek Szewczyk, dziennikarz niezależny
Pani prokurator doskonale wie, jaka jest opinia niezależnej firmy BDIO sp. z o.o., która robiła audyt w obu stadninach, w Janowie Podlaskim i w Michałowie. W nim można znaleźć obszerny fragment, kiedy to firma analizuje zasady współpracy stadnin z firmą „Polturf” i nie znajduje w nich niczego nagannego

minister rolnictwa, Krzysztof Jurgiel, kandyduje do europarlamentu. Więc w trakcie kampanii wyborczej ziołowa prokuratura nie może mu rzucić kłód pod nogi. Bo ewentualne umorzenie śledztwa oznaczałoby, że zarzuty, jakie podnosił były minister w stosunku do Marka Treli, są wyssane z palca - mówi dziennikarz.

Przypomina, że poprzedni prokurator, który prowadził tę sprawę, chciał umorzyć śledztwo, bo żadnych dowodów na niegospodarność stadniny nie znalazł.

- Ale ponieważ miał taki zamiar, to został odsunięty od śledztwa i zdegradowany. Proku-

rator Agnieszka Adamowicz też żadnych dowodów nie znalazła, bo ich po prostu nie ma i doskonale wie, że opinie biegłych to tylko pretekst, aby nie umorzyć śledztwa już teraz - dodaje Szewczyk.

Śledztwo dotyczy niegospodarności, do jakiej miało dojść w latach 2013-2016. Równocześnie trwa inne śledztwo, dotyczące aukcji Pride of Poland w 2016 r. Chodzi o nieprawidłowości w licytowaniu klaczy Emira, która podczas aukcji była licytowana dwukrotnie.

Maciej Maciejuk

Znęcał się nad własnym bratem



Mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące

BIAŁA PODLASKA: 30-letni mieszkaniec miasta bił i znęcał się nad swoim bratem. Groził mu także śmiercią.

Mieszkaniec miasta w tym tygodniu zgłosił się do białskiej komendy z prośbą o pomoc. Mężczyzna oświadczył, że jego brat się nad nim znęca. Groził mu śmiercią i niszczył przedmioty domowe. Dodał, że dwa dni wcześniej brat bez żadnego powodu uderzył go w głowę szklaną butelką. Nie obojętnie na pomoc medyczną. Policjanci zatrzymali 30-latkę do

wyjaśnienia. Będzie odpowiadał zarówno za znęcanie się nad bratem, jak i spowodowanie u niego obrażeń ciała, ale i za zniszczenie mienia.

- 17 kwietnia sąd rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Za popełnione czyny grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

McM

Ukradł pięciozłotówkę wartą 600 zł

BIAŁA PODLASKA: 20-latek z powiatu lubelskiego odpowie za kradzież monety wartej kilkaset złotych. Mężczyzna położył się na wartościowy przedmiot, wykorzystując nieuwagę właściciela.

Kradzież miała miejsce w połowie marca, podczas odbywających się na terenie Białskiego Centrum Kultury targów staroci. Ktoś wykradł moment nieuwagi właściciela i skradł z klasera srebrną monetę historyczną z 1930 roku o nominale 5 zł. Wartość skradzionej monety, przez kolekcjonerów nazywanej „sztandarem”, oszacowana została na kwotę 600 złotych.

McM

Pseudografficiarze zatrzymani. Straty? Ponad 10 tys. złotych

Radzyńscy kryminalni zatrzymali sprawców zniszczenia fasady kilku budynków oraz ogrodzeń w Radzynie Podlaskiej. Wkrótce wandalami zajmie się sąd.

Od stycznia do kwietnia nieznanymi sprawcami nanosili farbą napisy na ścianach budynków i ogrodzeniach posesji w Radzynie Podlaskiej. Poszkodowani oszacowali straty na ponad 10 tys. złotych.

Sprawą zajęli się radzyńscy kryminalni, którzy wytypowali potencjalnych sprawców. W miniony wtorek, 16 kwietnia, zatrzymali 19 i 32-latkę, mieszkańców Radzyna Podlaskiego.

Mężczyźni usłyszeli zarzuty zniszczenia mienia i przyznali się do winy. Oświadczyli policjantom, że nie wiedzą, dlaczego to zrobili, nie myśleli o skutkach swojego zachowania. Wkrótce obaj staną przed sądem, grozi im kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

mm

Oskarżeni twierdzą, że do przyznania się zmusili ich międzyrzeszcy policja

Prokurator chce więzienia dla braci strażaków za podpalanie lasów

Pow. Radzyń: Bracia utrzymują, że są niewinni. Wyrok 30 kwietnia.

Radzyńska prokuratura żąda dwóch i pół roku dla Leszka W., roku i trzech miesięcy dla Dariusza W. oraz naprawienia szkód wyrządzonych pożarami. To stanowisko wyrażone przez prokuratora w mowie końcowej po zamknięciu procesu przeciwko strażakom oskarżonym o podpalenie.

Chcą, by sąd ich uniewinnił

Zdaniem obrońcy mężczyźni są niewinni. Przyznali się, bo zostali zastraszeni przez policję i chcieli jak najszybciej wrócić do domu. Obrońca uważa, że jedynymi dowodami zebranymi przez policję w tej sprawie są wyjaśnienia oskarżonych, w których przyznają się oni do winy. - Po tym, jak znaleźli się w normalnej sytuacji, bez stresu, powiedzieli prawdę, że tego nie zrobili - przekonywał adwokat. Zarówno Leszek, jak i Dariusz W. przyłączyli się do stanowiska swojego obrońcy i poprosili sąd o uniewinnienie.

Policja nie stosowała przemocy fizycznej

Wątek ewentualnego wymuszenia przez policję określonych wyjaśnień był głównym punktem ostatniej rozprawy (16 kwietnia). Sąd wezwał policjanta, na którego wskazywali oskarżeni, żeby przeprowadzić konfrontację. Policjant stanowczo zapewnił, że wobec braci nie stosowano żadnej przemocy fizycznej. Obaj mężczyźni to potwierdzili. Ich zdaniem policjant stosował wobec nich przemoc psychiczną. Sąd chciał dociec, na czym ta przemoc polegała. Dariusz W. relacjonował, że przestraszył się, kiedy policjant powiedział do niego: „Przyznaj się k...wa i koniec” i wtedy powiedział, że podpalił las. - Bałem się, że jak się nie przyznam, to pójdę do więzienia - wyjaśniał Dariusz W. - A nie bał się pan, że jak się przyzna to pójdzie do więzienia? - zapytała sędzia Dorota Domańska. - Też się bałem - odpowiedział oskarżony.

Przestraszył się akumulatora

Leszek W., podobnie jak jego brat, podtrzymywał wersję, że zmyślił historię o podpaleniu

lasu pod wpływem presji wywieranej na niego przez policjanta. - Pamiętam do dziś, jak mnie prowadzili na przesłuchanie i ten policjant powiedział taki tekst na filmie „Psy”, że się przyznam z akumulatorem na jajach - opowiadał dramatycznie oskarżony. Na swoją obronę użył też argumentu, że jako komendant jednostki OSP pozyskał duże pieniądze na sprzęt i wyposażenie z funduszy krajowych oraz europejskich i nie posunął się do podpalenia lasów, bo miał świadomość, że taki czyn mógłby zniweczyć jego dotychczasową społeczną działalność.

Pytał kilka razy o to samo

Policjant przesłuchiwany w charakterze świadka był zdumiony zarzutami, jakie stawiali mu oskarżeni. - Nie rozumiem, co to znaczy, że mogłem stosować przemoc psychiczną. Może to, że mogłem zadawać kilka razy to samo pytanie, albo domagać się by coś sprezytowało? - pytał retorycznie policjant. Policjant zeznał, że w tym samym czasie zatrzymano w sprawie podpalenia kilka osób. - Te osoby były przesłuchiwane i pojawiały się co jakiś czas nowe informacje. Trzeba

było je weryfikować i mogło tak być, że pytałem o te rzeczy kilka razy - zeznawał funkcjonariusz.

Leszek W. mógł być świadkiem

Międzyrzeszcy policjant zeznał, że pożary wybuchały w ciągu dwóch lat i była duża presja na wykrycie sprawców. - Braliśmy pod uwagę motyw finansowy, bo zdarzały się już takie przypadki, że strażacy podpalali, żeby dostawać więcej pieniędzy za gaszenie, ale w przypadku jednostki Leszka W. strażacy nie brali pieniędzy, tylko przekazywali je na sprzęt, dlatego nie byli oni w kręgu naszego zainteresowania. Brakowało motywu - zeznawał policjant. Dodał też, że Leszek W. opowiedział o podpaleniu, o którym policja nie wiedziała. Był to pożar, który został szybko ugaszony i straż nie zgłosiła go policji. - Dopiero po tym, jak Leszek W. opowiedział, że podpalił las, poprosiliśmy straż o informację, czy był taki pożar, a oni potwierdzili. Gdyby tego nie ujawnił, byłby w sprawie tylko świadkiem - tłumaczył sądowi policjant.

Sąd ogłosi wyrok 30 kwietnia.

Andrzej Dejneka

Lech Wałęsa przyjedzie spotkać się z mieszkańcami

BIAŁA PODLASKA: Legenda „Solidarności” w kwietniu przyjedzie do Białej Podlaskiej na spotkanie z mieszkańcami.

Lech Wałęsa przyjedzie do miasta 28 kwietnia w ramach miejskiej inauguracji obchodów 30 rocznicy wolnych wyborów 4 czerwca 1989 roku. - Data ta jest dla nas wszystkich bardzo ważna. Jednocześnie różne środowiska, bo wszyscy czekaliśmy na obalenie komunizmu. I świat nie ma wątpliwości, kto jest twarzą tego przełomu. Nie wyobrażałem sobie, by nie uczcić tej rocznicy tak, jak powinno się to odbyć: godnie i z szacunkiem - mówi Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej.

Litwiniuk wysłał zaproszenie do byłego prezydenta na adres Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, wierząc, że jego odpowiedź będzie pozytywna. Tak też się stało.

- Lech Wałęsa to ikona przemian i twarz Solidarności. Bardzo cieszę się, że pan prezydent przyjął zaproszenie, które wystosowałem. Mieszkańcy będą mieć szansę, by go posłuchać i z nim poroz-

mawiać - dodaje prezydent. 28 kwietnia od godz. 11 w sali Białskiego Centrum Kultury przy ul. Brzeskiej 41 odbędzie się projekcja filmu Andrzeja Wajdy „Człowiek z Nadziei”, później będzie czas na panel dyskusyjny z prezydentem Wałęsą. Na temat szczegółów wizyty magistrat będzie informować mieszkańców na bieżąco.

- Choć informacja o wizycie pana prezydenta pojawiła się niedawno, już spływają do mnie informacje od białczan, jak są podniekcytowani i jak czekają na to spotkanie - podkreśla Litwiniuk.

Maciej Maciejuk



Fot. UM Białe Podlaskie

Zmiana banku? To proste!

Całe życie z jednym rachunkiem bankowym? To przeszłość. Coraz więcej osób przenosi swoje konta do Credit Agricole. To proste jak zmiana operatora telefonicznego czy dostawcy prądu.

Czasy, gdy przez całe życie przywiązani byliśmy do jednej firmy od telefonów, jednego dostawcy gazu i prądu to już przeszłość. Coraz więcej osób decyduje się pożegnać z dotychczasowymi usługodawcami i wybiera nowych. Dotyczy to również dostawców usług bankowych.

- W 2018 roku decyzję o zmianie rachunku podjęło ponad 25 tys. osób. Spośród wszystkich przeniesionych rachunków ponad 85 proc. trafiło do naszego banku - informuje Anna Masztaleruk-Gąsior, dyrektor Regionu Lublin.

Powody zmiany banku mogą być różne: niektórzy są niezadowoleni z jakości obsługi, innym nie podoba się oferta. Są też klienci, którzy przeprowadzają się i szukają banku, który ma najbliższą oddział. Każdy powód jest dobry.

Tym, co przyciąga klientów do Credit Agricole, jest Konto dla Ciebie - pakiet bezpłatnych usług związanych z prowadzeniem rachunku osobistego, w tym: karta bankomatowa, którą można od razu płać w kilku walutach, Indywidualna Linia Kredytowa oraz pakiet ubezpieczeń

assistance obejmujący m.in. ochronę wyświetlacza telefonu. Posiadacze Konta dla Ciebie mogą także korzystać z największego w Polsce Klubu Rabatowego i kupować ze zniżkami nawet do 55% w 10 tys. sklepów i punktów usługowych. Podobnie jak w zeszłym roku nowe konta reklamuje Dawid Podsiadło.

A przeniesienie rachunku jest banalnie proste. Wystarczy odwiedzić placówkę banku Credit Agricole, wypełnić krótki wniosek i podpisać upoważnienie dotyczące przeniesienia usług. Doradca załatwi wszystkie formalności: zamknie konto w dotychczasowym banku, przeniesie stałe zlecenia i pełnomocnictwa, a także przekaze informację o dokonanej zmianie urzędowi skarbowemu czy pracodawcy. Cały proces zajmuje najwyżej kilka dni.

Klient, który do 14 lipca założy w Credit Agricole nowe Konto dla Ciebie, będzie mógł wybrać jeden z trzech promocyjnych bonusów: do 300 zł premii za przeniesienie konta z wynagrodzeniem, do 300 zł zwrotu kosztów rachunków opłacanych z nowego konta lub 50-procentowy bonus do środków uzbieranych dzięki usłudze CAsaver (maksymalnie do 300 zł).

AGATA
KRACZEK



Anna
Masztaleruk-Gąsior,
dyrektor Regionu
Lublin

Bardzo się cieszę, że osoby, które decydują się zmienić swój dotychczasowy bank, wybierają właśnie nas. To duże wyróżnienie i motywacja do ciężkiej pracy, aby nowi klienci byli z nas zadowoleni i chętnie polecali nas swoim bliskim.

Nasz bank wyróżnia wyjątkowe podejście do klientów: bardzo uważnie ich słuchamy i proponujemy dokładnie takie rozwiązania, jakich potrzebują. Mam nadzieję, że osoby, które jeszcze nas nie znają, zechcą się o tym przekonać.



CRÉDIT
AGRICOLE

SPOMLEK: Zakład spełnia wszystkie wymogi dotyczące prawidłowej pracy, co potwierdzają liczne audyty

Dym ze SPOMLEK-u zatrzuwa nam życie



Tak wyglądało sąsiedztwo parczewskiego Spomleku w poniedziałek, 8 kwietnia, tuż przed godziną 23

Pow. Parczew: Zdaniem osób mieszkających w pobliżu zakładu, gęsty dym stosowany do wędzenia serów powoduje nudności, wymioty, silny ból głowy, obrzęki błon śluzowych nosa i gardła.

Anna Lipka mieszka przy ulicy Nowej w Parczewie. Skarży się Wspólnocie, że od kilku lat jej rodzina boryka się z uciążliwym problemem, jakim jest gęsty, piekący dym wydobywający się ze SPOMLEK-u podczas wędzenia serów. Między zakładem, a domem pani Anny jest w prostej linii niespełna 150 metrów. Inni mieszkańcy tej okolicy także się skarżą, ale proszą o anonimowość.

Tego dymu nie można się pozbyć

- Dym utrzymuje się z tą samą intensywnością około ośmiu godzin dziennie. Trwa to od wiosny do jesieni. Nie można otworzyć okna. W gorące letnie noce śpiemy w szczelnie pozamykanym domu, a próby przewietrzenia mieszkania przed snem nie raz kończyły się wtłoczeniem pięknego dymu do pokoju. Tego dymu nie można się pozbyć, bo dymienie na zewnątrz utrzymuje się do godzin porannych - opowiada pani Anna.

- Dym, który notorycznie przedostaje się do mieszkania, powoduje nudności, wymioty, silny ból głowy, obrzęk błon śluzowych nosa i gardła. Trwa to już od kilku lat, wędzenie odbywa się przez cały tydzień, włącznie z weekendami, przez całą noc - dodaje kobieta.

„Niech pani nie wymyśla”

Zdaniem Anny Lipki, kierownik parczewskiego zakładu bagatelizuje sprawę. - Wielokrotnie dzwoniłam ze skargami na duszący dym, a on porównywał to do



Dym z wędzarni serów wydostaje się na zewnątrz przez otwarte drzwi

dymu z podwórkowego grillowania - przekonuje pani Anna. - Ten pan nie podjął żadnego działania, żeby ograniczyć uciążliwość tego procesu, ani nawet próby rozmów, czy mediacji z okolicznymi mieszkańcami, a moje uwagi kwitował określeniami w stylu „niech pani nie wymyśla”, „niech pani się zajmie lepiej dymami z kominów domów mieszkańców miasta”. Po kilku rozmowach nie odbiera już ode mnie telefonów - opowiada kobieta. - Jeśli sytuacja się nie zmieni, to poważnie rozważam wyprowadzenie się z tego miasta - dodaje rozgoryczona.

Zwolnienie pracowników

W rozmowie ze Wspólnotą kierownik zakładu potwierdził, że były interwencje w sprawie dymu. Przekonywał, że sery wędzone są w sposób naturalny, przy użyciu zrębków drewna. Zapewniał, że w jednym cyklu spala się nie więcej niż 40 kilogramów tego materiału. Mężczyzna wspominał też, że rozważane jest przedłużenie komina, żeby dym wydostawał się na większej wysokości i rozpraszał się w atmosferze. Kierownik użył też argumentu, że przeniesienie wędzenia serów do zakładu w Radzyniu



Anna Lipka, mieszkanka Parczewa
Jeśli sytuacja się nie zmieni, to poważnie rozważam wyprowadzenie się z tego miasta

Podlaskim pociągnęłoby za sobą zwolnienie kilku pracowników z parczewskiego oddziału.

Zakład spełnia wymogi ochrony środowiska

Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek od początku powstania dużą wagę przywiązuje do prowadzenia swojej działalności z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa i z poszanowaniem środowiska naturalnego - czytamy w stanowisku otrzymanym z biura prasowego firmy. Rzecznik prasowy informuje, że zakład spełnia wszystkie wymogi dotyczące prawidłowej pracy, co potwierdzają liczne audyty m.in. Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie oraz Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Parczewie, a pozwolenie na wprowadzanie gazów i pyłów do powietrza wydał parczewski starosta.

- Cały układ wędzenia serów wyposażony jest w dwa dymogeneratory, zapobiegające wprowadzaniu znacznych substancji do środowiska naturalnego, a tym samym nie powoduje szkód dla otoczenia zakładu - przekonuje biuro prasowe.

Interwencje policji

Tymczasem przed zakładem coraz częściej pojawia się policja. Jest to efekt telefonów od mieszkańców, którzy nie mogą dłużej znieść drażniącego dymu. Interwencje policji ograniczają się jedynie do stwierdzenia zadymienia i sporządzenia notatek służbowych. Wspólnota była świadkiem jednej z takich interwencji w poniedziałek, 8 kwietnia. Dym z wędzarni wydobywał się przez szeroko otwarte drzwi i wiał nad miastem na wysokości kilku metrów.

Andrzej Dejneka

Pijany i bez prawa jazdy uciekł z miejsca wypadku



Volkswagen Transporter wypadł z drogi, wjechał do lasu i uderzył w przydrożne drzewa

Pow. Parczew: Kierowca i jego koledzy, z którymi podróżował, porzucili rozbity samochód i uciekli z miejsca zdarzenia. Twierdzili, że nic nie pamiętają.

W nocy, 14 kwietnia, w miejscowości Stary Orzechów Volkswagen Transporter wypadł z drogi, wjechał do lasu i uderzył w przydrożne drzewa. Z relacji świadków wynikało, że z rozbitego auta wysiadło trzech poturbowanych młodych mężczyzn i wszyscy uciekli do lasu.

Zasłaniali się brakiem pamięci

W trakcie dojazdu na miejsce parczewscy policjanci zauważyli mężczyznę z obrażeniami mogącymi świadczyć o tym, że brał udział w wypadku drogowym. Mieszkaniec gminy Parczew był zakrwawiony i potrzebował pomocy lekarskiej. Potwierdził, że jechał dostawczym volkswagenem, ale utrzymywał, że nie pamięta, co się wydarzyło. Chwilę później policjanci zatrzymali kolejnego uczest-

nika, który wyszedł z lasu i również potrzebował pomocy lekarskiej. Podobnie jak jego kolega, twierdził, że nic nie pamięta. Trzeciego mężczyznę stróż prawa zatrzymał w miejscu zamieszkania. 19-latek spał już w swoim łóżku. W związku z tym, że wszyscy zasłaniali się niepamięcią, cała trójka została zatrzymana i trafiła na komendę. Badanie wykazało, że wszyscy byli nietrzeźwi.

Wziął samochód bez wiedzy rodziców

Volkswagenem kierował 20-latek z gminy Parczew, który wziął samochód bez wiedzy rodziców. Badanie wykazało, że miał ponad promil alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach okazało się, że w ogóle nie ma prawa jazdy. Gdy już wytrzeźwiał i doszedł do siebie, usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Nie uniknie też kary za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym i jazdę bez uprawnień.

jd

Utrudnienia na drogach trzech powiatów

Parczewska Grupa Rowerowa informuje, że w związku z organizacją wyścigu kolarskiego LUBELSKA VUELTA 2019 wystąpią czasowe utrudnienia w ruchu drogowym na drogach powiatu parczewskiego, radzyńskiego oraz bialskiego wg poniższego wykazu:

I etap: 03.05.2019 - piątek
całkowicie zamknięty ruch drogowy na odcinku: Żmiarki (skrzyżowanie) - Przewłoka (od DW818) **w godzinach od 10.30 do 14.00**

II etap: 03.05.2019 - piątek
Ograniczony ruch drogowy na trasie: Parczew, ul. Warszawska-11-go Listopada - Wisznice - Rossosz - Polubice Dworskie

- Rudno - Parczew, ul. 1-go Maja - ul. 11-go Listopada - ul. Warszawska **w godzinach 15.30 - 18.00**
III etap: 04.05.2019 - sobota
Ograniczony ruch drogowy na trasie: Milanów, ul. Szkolna - ul. Spółdzielcza - Kostry - Komarówka Podlaska - Kwasówka - Witoroż - Rudka - Dubów - Łomazy - Rossosz - Polubice Dworskie - Wisznice - Parczew, ul. 11-go Listopada - ul. Krańcowa - ul. 1-go Maja - Kostry - Milanów, ul. Szkolna **w godzinach 10.30 - 15.00**
IV etap: 05.05.2019 - sobota
całkowicie zamknięty ruch drogowy na całym odcinku drogi zakładowej Lasów Państwowych (Nadleśnictwo Parczew) Pohulanka - Białka **w godzinach 9.30 - 14.00**

TD

Po wybuchu afery pracownik szpitala sam się zwolnił

Wyciekły dane o pacjentce szpitala

Pow. Parczew: Dane osobowe i dane o stanie zdrowia pacjentki parczewskiego szpitala wpadły w ręce nieuprawnionego pracownika. Dyrektor Janusz Hordejuk ubolewa i zapewnia, że to się nie powtórzy.

Pokrzywdzona kobieta zgłosiła się do Wspólnoty i opowiedziała swoją historię. Poprosiła o jednak o anonimowość. Na potrzeby publikacji używamy wymyślnego imienia.

- W 2018 roku miałam romans z żonatym pracownikiem parczewskiego szpitala. W efekcie zaszłam w ciążę - zaczyna swoją opowieść pani Dorota. - Spanikowałam. Nic mi nie powiedziałam. Nie wiedziałam, co robić. Wreszcie jednak w styczniu 2019 roku powiedziałam. Nie był zachwycony, groził mi, że ma znajomości i mnie „załatwi”, bo jest kimś. Jego żona również dowiedziała się o wszystkim, atmosfera była więc napięta i nerwowa - opowiada kobieta. Jej kochanek nie wierzył, że jest ojcem dziecka. Żądał testów na ojcostwo po porodzie. Pani Dorota zgodziła się, bo mężczyzna obiecywał, że będzie z nią jeździł do lekarza



Janusz Hordejuk,
dyrektor SP ZOZ w Parczewie
To nieprzyjemna sytuacja, ubolewam, że do tego doszło

w Lublinie albo w Lubartowie, żeby nikt się w Parczewie nie dowiedział.

Rozmowa w samochodzie

- Żle się poczułam i poszłam na wizytę w poradni specjalistycznej w szpitalu. Wtedy po raz pierwszy informacje o moim stanie zdrowia trafiły do systemu informatycznego tej placówki, bo wcześniej ciążę prowadził lekarz w prywatnym gabinecie. Nikogo nie upoważniłam do uzyskania informacji o leczeniu - opowiada nasza rozmówczyni.

Po tej wizycie doszło do spotkania i rozmowy obojga, czyli ojca dziecka i pani Doroty w obecności jej matki. - Poprosiłam mamę, żeby była ze mną, bo po jego groźbach obawiałam się, że mi coś zrobi. Widzieliśmy się na terenie miasta, niedaleko cmentarza, w jego samochodzie. Podczas rozmowy on wyjawiał, iż widział moją dokumentację medyczną. Powiedział, że kartę ciąży na pewno sfalszowałam i że

zrobi ze mnie wariatkę. Według jego słów moją dokumentację medyczną pokazał mu ktoś z rejestracji z Przychodni Specjalistycznej SPZOZ w Parczewie - mówi pani Dorota. **Sam się zwolnił!** Atmosfera była bardzo nerwowa. Z nerwów wybiegłam z auta i wróciłam do domu. Byłam zszokowana. Następnego dnia postanowiłam złożyć skargę u dyrektora szpitala. Zadziałał szybko. Poinformował mnie dwa dni potem, że były logowania w systemie na mój profil medyczny z konta lekarza, z którymi nigdy wcześniej nie miałam do czynienia i że były przeglądane informacje o moich wizytach - kontynuuje kobieta. Dyrektor miał ją zapewnić, że osoby odpowiedzialne poniosą konsekwencje. Konsekwencja jest taka, że ojciec dziecka sam się zwolnił z pracy.

Doszło do najgorszego

Ciągły stres i nerwy spowodowały, że zaczęły się silne bóle,

szpital i diagnoza: poronienie. Niedoszły ojciec, nie ukrywał satysfakcji, jak się o tym dowiedział w rozmowie z matką pani Doroty, kiedy ta wróciła ze szpitala do domu. Kobieta z trudem do siebie dochodziła, ale postanowiła zawiadomić organy ścigania. Opowiedziała o groźbach ze strony byłego kochanka, że ją załatwi, bo jest kimś w Parczewie i może to zrobić, że upubliczni informacje o jej leczeniu specjalistycznym, zrobi z niej wariatkę. Powiedziała, że się cały czas boi tego mężczyzny. Po pewnym czasie policja odmówiła wszczęcia postępowania.

Odarta z godności

Dochodzenie miało dotyczyć dwóch czynów: gróźb karalnych oraz nieuprawnionego przetwarzania danych. W postanowieniu o odmowie policja podała, że w pierwszym przypadku powodem jest brak wniosku o ściganie od osoby uprawnionej, a w drugim brak przestępstwa.

- Czuję się odarta z godności. Mam wrażenie, że zarówno prokuratura, która zatwierdziła odmowę wszczęcia, jak i szpital, nie traktują poważnie tej sprawy. Dopiero jak wynajęty prawnik się tym zajął, zauważył, że fak-

tycznie brakuje mojego wniosku o ściganie, ale to policjant w czasie przesłuchania powinien o to zadbać. Co do przetwarzania danych, prawnik twierdzi, że wystarczyło, iż ten człowiek uzyskał bez uprawnień informacje o mnie, nie musiał ich nikomu ujawniać i to już jest przestępstwo - twierdzi pani Dorota.

Decyzja po świętach

Urszula Szymańska, prokurator rejonowy, informuje, że na skutek zażalenia pokrzywdzonej podjęto nowe czynności. - Zlecono KPP dodatkowe przesłuchania, które już zostały zrealizowane i teraz prokurator prowadzący analizuje materiały. Decyzja będzie po Wielkanocy. Możemy przesłać akta sprawy do sądu, aby rozpatrzył zażalenie, ale możemy również je uznać i zająć się sprawą - wyjaśnia Urszula Szymańska.

Dyrektor: zawinił człowiek

Janusz Hordejuk, dyrektor SP ZOZ w Parczewie, zapewnia, że zgłoszenie pacjentki potraktowano bardzo poważnie. - Zgłosiliśmy sprawę do Urzędu Ochrony Danych Osobowych i do prokuratury - Informuje

Janusz Hordejuk. Przyznaje, że doszło do wycieku danych. Według niego ktoś z pracowników uprawnionych do logowania wszedł na konto pacjentki i przekazał informacje nieuprawnionemu pracownikowi. - Procedury mamy właściwe, dane pacjentów są bezpieczne. Zawinił człowiek. To nieprzyjemna sytuacja, ubolewam, że do tego doszło - mówi w rozmowie ze Wspólnotą dyrektor szpitala. Dodaje, że po zdarzeniu pracownicy zostali dodatkowo przeszkoleni z zakresu bezpieczeństwa danych pacjentów.

Straciła zaufanie do szpitala

Pani Dorota jest zawiedziona dotychczasową postawą organów ścigania i dyrekcji szpitala. Straciła zaufanie do tej placówki medycznej i ostrzega innych. - Ucierpiałam nie tylko psychicznie, ale i fizycznie. Straciłam ciążę, dziecko, które było niewinne.

Były pracownik szpitala, który bezprawnie zdobył informacje o pacjentce, odmówił Wspólnocie rozmowy.

Beata Malczuk

Piąty Ultramaraton „Piękny Wschód” już 27 i 28 kwietnia

Rekordowy najazd cyklistów na Parczew

Pow. Parczew: Prawie 300 zawodników zmierzy się z trasą i własnymi słabościami w tegorocznym Ultramaratonie Piękny Wschód.

Maraton kolarski „Piękny Wschód” organizowany jest przez Parczewską Grupę Rowerową od pięciu lat.

Ideą organizatora i komandora zawodów Włodzimierza Oberdy, jest pokazanie piękna i walorów krajoznawczo - turystycznych Lubelszczyzny, a także propagowanie kolarstwa jako dyscypliny sportu i aktywnej formy spędzania czasu.

Dwa dystanse, dwie formuły

Są to zawody w długodystansowej formule. Zawodnicy mają do wyboru:

- dwa dystanse: około 250 km oraz ponad 500 km

- dwie formuły jazdy: SOLO lub OPEN (w grupie sześciuosobowej)

Zdecydowanie większą popularnością cieszy się dystans 500 km, ponieważ można na nim uzyskać kwalifikację do prestiżowego ultramaratonu Bałtyk - Bieszczady. Warunkiem jest ukończenie „Pięknego Wschodu” na tym dystansie w czasie poniżej 24 godzin.

Od dwóch lat start na tym dystansie jest pierwszą eliminacją

w cyklu Pucharu Polski w ultramaratonach kolarskich.

Jazda non stop

Zawodnicy pokonują trasę maratonu, jadąc non stop od startu do mety. Na trasie przejazdu zorganizowano Punkty Kontrolne w miejscowościach:

PK 1 Krasnystaw – 112 km

PK 2 Żółkiewka – 158 km

PK 3 Opole Lubelskie – 244 km

PK 4 Gołęb – 290 km

PK 5 Stoczek Łukowski – 380 km

PK 6 Międzyrzec Podlaski – 442 km

W Punktach Kontrolnych oprócz potwierdzenia przejazdu zawodnicy otrzymują dożywianie, w tym ciepłe posiłki oraz uzupełniają płyny. W sumie każdy zawodnik ma przygotowane przez organizatora dożywianie na poziomie około 10.000 kal - tyle energii będzie potrzebował w ciągu 24 godzin.

Punkty Kontrolne są organizowane przez lokalne samorządy wraz ze stowarzyszeniami rowerowymi lub instytucjami podległymi samorządom: Ośrodki Kultury, Ośrodki Sportu.

Wielki brat patrzy

Na starcie, w Parczewie - stadion MOSiR, każdy z zawodników otrzymuje urządzenie lokalizujące GPS. Za pomocą



W tym roku na dystansie ponad 500 km zmagać się będzie rekordowa ilość - prawie 200 zawodników, a na dystansie ponad 250 km ponad 100 zawodników

tego sprzętu sędzia zawodów kontroluje prawidłowość przejazdu. Znajomi oraz osoby postronne mogą obserwować, lokalizować, poruszać się po trasie każdego z zawodników. Można także śledzić jazdę zawodników na stronie monitorującej przejazd: <http://pw2019.1008.pl>.

- W 2019 roku ograniczyliśmy liczbę startujących do 300 osób, jako że większa liczba zawodników stwarza kłopoty natury logistycznej - podkreśla szef zawodów Włodzimierz Oberda.

Wszyscy wygrywają

Formuła maratonu wyklucza bezpośrednią rywalizację zawodników, ponieważ wszyscy, którzy ukończą przejazd, w równym stopniu są wygrani. Otrzymują taki sam medal i certyfikat ukończenia zawodów. Czasy przejazdu, choć ważne, są jednak drugorzędne.

Rekord przejazdu dystansu 511 km w roku 2014 należał do grupy zawodników, sześć osób - kategoria OPEN, którzy osiągnęli czas 16:01:42.

Najlepszy wynik wśród kobiet uzyskała w 2018 roku Agata Wójcikiewicz - 19:35:42 - jadąc SOLO.

Coraz bardziej międzynarodowo

Wśród startujących w tym roku są doświadczeni maratończycy, którzy zaliczyli ultramaratony w różnych częściach Europy, ale także w USA czy Australii. Są to Cezary Urzyczyn, Kosma Szafraniak i Stanisław Piórkowski.

Na zawody do Parczewa przyjeżdżają także zawodnicy z zagranicy. W 2018 był zawodnik z Belgii i Niemiec. W tym roku na liście startowej jest Litwin, Rosjanin oraz Niemiec.



Włodzimierz Oberda,
Organizator wyścigów kolarskich, działacz sportowy. Człowiek Instytucja amatorskiego kolarstwa wyścigowego nie tylko w Parczewie i województwie lubelskim, ale i w całej Polsce. Współzałożyciel Parczewskiej Grupy Rowerowej, Organizator coraz bardziej prestiżowych i cenionych w kraju wyścigów kolarskich amatorów: Lubelska Vu-elta i Ultramaratonu Piękny Wschód, na którym można zdobyć punkty do Pucharu Polski. Organizowane przez niego wyścigi z roku na rok zyskują coraz większe uznanie i rangę na mapie wyścigów kolarzy amatorów w Polsce. Świadczy o tym coraz większa frekwencja wśród uczestników, którzy przyjeżdżają do Parczewa z całej Polski, a nawet z zagranicy.

Zmagania zawodników z trasą maratonu można podziwiać bezpośrednio na drogach Lubelszczyzny w dniach 27 i 28 kwietnia, w dzień i w nocy.

TD

Lepiej zabrać waciki i płyn do demakijażu. Nikt później nie zmywa „drugiej twarzy”

W „Jeden z Dziesięciu” wszyscy czuliśmy się równi

Odpowiadał na pytania przed ekranem telewizora. Pomyślał: - A dlaczego nie wystartować w teleturnieju. Michał Laudy opowiada jak trafił do programu „Jeden z Dziesięciu”.

W przeszłości zajmował się dziennikarstwem. Niedawno 26-latek rodem z Wilczyna z okolic Białej Podlaskiej wziął udział w popularnym programie „Jeden z Dziesięciu”. Jak dostał się do telewizji? Jak wyglądało nagranie od kuchni?

Skąd pomysł na wzięcie udziału w „Jeden z Dziesięciu”?

- Nie będę pewnie oryginalny. Oglądając teleturniej, odpowiadałem sobie na pytania i bardzo często te odpowiedzi były poprawne. Wiedzę mam, dlaczego więc z niej nie skorzystać i przy okazji nie przeżyć fajnych chwil? Do studia w Lublinie daleko nie mam. Polecam każdemu taką przygodę.

Od kiedy jesteś fanem Tadeusza Sznuka i jak często oglądasz ten teleturniej?

- W domu jakoś zawsze się ten teleturniej oglądało i kiedy przyjeżdżam na rodzinną podbiałską wieś, to dalej włączam ekran. Inne mogły przejść bez echa, ale „Jednego z Dziesięciu” raczej nie odpuszczamy. W Lublinie nie mam telewizora, ale w obecnych czasach to już nie problem. Oglądam, kiedy mam czas. Oczywiście w tych kilku tygodniach przed udziałem w programie, ten czas znajdowałem nieco częściej.

Pojawiłeś się w studiu. Jak do tego doszło?

- We wrześniu 2018 roku wypełniłem formularz zgłoszeniowy na



Michał Laudy (trzeci od prawej) na wspólnym zdjęciu uczestników odcinka „Jeden z Dziesięciu”

stronie internetowej programu. Dwa miesiące później dostałem maila z zaproszeniem na eliminację w Warszawie, a niedługo później kolejnego, zapraszającego na eliminację w Lublinie. 16 listopada w siedzibie TVP3 Lublin zadano mi 20 pytań. Na dwa odpowiedziałem źle, a mogłem pomylić się pięć razy. Cierpliwie czekałem na list od producenta i na początku marca się doczekałem. 6 kwietnia odbyło się nagranie.

Były nerwy? Trema?

- Przed programem - nie tyle stres

czy trema, co ciekawość. Jedynym założeniem przed wejściem do studia było „nie skompromitować się”, czyli nie odpaść w pierwszym etapie. Nie chciałem tego wygrać za wszelką cenę, stąd miałem dość luźne podejście.

Jak poszło?

- Nie mogę powiedzieć. Do czasu emisji milczenie nakazuje mi umowa. Już w siedzibie lubelskiego ośrodka telewizji to napięcie jakoś uleciało. Być może przez długie przygotowania, być może przez fajną atmosferę, jaką

wytworzyliśmy z uczestnikami. Czułem się jak na maturze ustnej, ale stresowałem się dużo mniej. Chociaż powiem, że wchodząc do studia i widząc stanowisko z moim imieniem, musiałem wziąć głęboki oddech.

Jak od kuchni wygląda nagranie?

- Całość trwała około dwie godziny, z czego nagranie samej rozgrywki to... krótszy etap. Przed udziałem trzeba wypełnić trochę papierków i pojawić się na fotelu charakterystyki. Panom pole-

cam zakupienie uprzednio wacików i płynu do demakijażu, bo nikt im tej „drugiej twarzy” nie zmyje, a pudru nie szczędzą. Przed nagraniem oglądaliśmy jeszcze nagraną przez prowadzącego jakieś 20 lat temu instrukcję i weszliśmy do studia. Wyrazy uznania należą się realizatorom, bo w telewizyjnym studio wydaje się dużo większe. W rzeczywistości od prowadzącego do tła scenografii jest jakieś osiem metrów. Sporo trwa nagrywanie wizytówek, które później oglądamy na początku programu. Tutaj wychodzi ogromne doświadczenie i perfekcja ekipy telewizyjnej. Potrafią poprawić rękaw czy zdjęć paproch, którego w wizytówce nie widać. Docierało do mnie tyle wskazówek, że nie wyobrażam sobie, jak coś mogłoby pójść nie tak. Samo nagranie trwa niewiele dłużej niż wersja po montażu. Dubli jest niewiele. Oprawa na miejscu jest okrojona, z dźwięków słyszeliśmy tylko dżingle z tej lub dobrej odpowiedzi i muzykę z pytań muzycznych.

Była chwila, by pogadać z Tadeuszem Sznukiem?

- Gdybym odpowiedział na to pytanie, chyba byłoby wiadomo jaki wynik osiągnąłem. Mogę za to powiedzieć, że pan Tadeusz Sznuke fenomenalnie skraca dystans, pozwala sobie na drobne żarty, ale wszystko z pełną kulturą. Wszyscy czuliśmy się równi. Na każdym etapie podkreślano było, że nikt nie może się czuć pokrzywdzony, a jeśli się czuje, to może to sygnalizować. Mimo skracania dystansu, pozostawał pełny szacunek dla prowadzącego. Gdyby ujmowano go w ranking zaufania publicznego, pewnie byłby w czołówce.

Gdzie odbywało się nagranie?

- W studio ST1 w podziemiach ośrodka TVP przy ulicy Raabego

w Lublinie. Magia teleturnieju przyciąga jednak uczestników z całej Polski. W moim odcinku byli ludzie zarówno z Dysa pod Lublinem, jak i z Wrocławia.

Czy to był Twój pierwszy raz przed kamerami?

- Przed kamerą tak na poważnie byłem pierwszy raz. Na szczęście studia i wcześniejsza praca dziennikarska pokazały mi, jak się robi telewizję i pewnie to jakoś mi pomogło. Na pewno wyeliminowało niecierpliwość. Udało mi się nie przypomnieć sobie w trakcie nagrania, że czerwone światelko na kamerze oznacza, że zobaczą to jakieś dwa miliony widzów.

Masz kolejne plany na udział w teleturnieju?

- Nie mam parcia na szkło. Co prawda oglądając „Kółko Fortuny” też mi „żre”, ale to już zupełnie inny teleturniej, bardziej rozrywkowy. W „Jednym z Dziesięciu” mogę wystąpić najwcześniej za cztery lata. Zobaczymy czy 75-letni dziś Tadeusz Sznuke dalej będzie to wówczas prowadził, a jeśli nie, to czy program w ogóle jeszcze będzie w ramówce. Bo osoba prowadzącego robi połowę roboty. Szkoda by było, gdyby program zniknął, bo to jedna z ostatnich barykad na drodze głupoty do totalnego przejścia telewizji.

Kiedy Laudy w tv?

Emisja odcinka z udziałem Michała Laudy odbędzie się prawdopodobnie 21 maja o godz. 18:55 w TVP 1. - Mogę tylko zdradzić, że kamera pokazywała mnie dość często. Nudy nie było. Termin nie jest jeszcze do końca pewny, ale wiadomo, że był to 9. odcinek 113. serii - mówi 26-latek.

M.P.

Kradzione cacka nie pojechały za Bug



Warty 100 tys. zł land rover miał ślady ingerencji w polu numerycznym VIN

Przed Wielkanocą Straż Graniczna zatrzymała pochodzącą z kradzieży trzy droższe samochody, którymi kierowcy chcieli wyjechać z Polski.

Najpierw na terenie terespolskiego drogowego przejścia gra-

nicznego pojawił się samochód marki Porsche 718 Spider o wartości 220 tys. zł. Podróżowali nim dwaj Rosjanie. Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował



Porsche 718 Spider o szacunkowej wartości 220 tys. zł. Podróżowali nim dwaj Rosjanie

nas, że auto zostało skradzione we Francji.

Trzy dni później wieczorem, w Terespolu, pogranicznicy udarmowali wyjazd z Polski dwóm Białorusinom autem marki Land Rover o wartości ok. 100 tys. zł.

- Funkcjonariusze ujawnili w pojeździe ślady ingerencji w pole numeryczne VIN. Kierowcę oraz pasażera pojazdu zatrzymano, zaś pojazd został zabezpieczony. Dalsze postępowanie w sprawie prowadzi policja - in-



Audi zatrzymane w Sławatyczach

formuje porucznik Sienicki.

W Sławatyczach Straż Graniczna zatrzymała 36-letniego Polaka, który próbował wyjechać z kraju samochodem marki Audi Q7 wartym ok. 70 tys. zł. Auto miało ślady ingerencji w ozna-

czeniu identyfikacyjnych.

Od początku roku funkcjonariusze z NOSG odzyskali ponad 60 kradzionych pojazdów wartych ponad 4 mln zł.

(Pim)

Wiozła dwoje dzieci. Miała ponad trzy promile

Ponad trzy promile alkoholu w organizmie miała 36-latką, która wiozła dwójkę dzieci m.in. ulicą Partyzantów w Łukowie. Przed dalszą jazdą pijaną kobietę powstrzymał inny kierowca. Zdarzenie zarejestrowały kamery miejskiego monitoringu.

Do samego zdarzenia i obywatelskiego zatrzymania nietrzeźwej 36-latki doszło przed 15 kwietnia. Jadący wężym samochód marki Audi wzbudził podejrzenie innych uczestników ruchu drogowego.

Jechała wężym

Auto poruszające się ulicą Partyzantów w kierunku skrzyżowania z ul. Wyszyń-



Zdarzenie zarejestrowały kamery miejskiego monitoringu. Mężczyzna wysiadł z zielonego auta, zabrał kluczyki kierującej samochodem stojącym na środkowym pasie i wyprowadził z tego auta dzieci i kobietę (fot.KPP Łuków)

skiego i Cieszkowizna w pewnym momencie zjechało na zatokę autobusową i jeszcze gwałtowniej wróciło na drogę. Zatrzymało się dopiero przed skrzyżowaniem. Wówczas doskoczył do niego jadący volkswagenem 52-letni mę-

czyzna.

- Gdy audi zatrzymało się na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną, mężczyzna wysiadł ze swego pojazdu, wyłączył silnik audi i zabrał kluczyki ze stacyjki pojazdu. Jak się okazało, na tylnej ka-

napie audi siedziało dwoje dzieci - mówi asp. szt. Marcin Józwiak, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Mężczyzna, który powstrzymał pijaną kobietę przed dalszą jazdą, poinformował też o całym zdarzeniu policję.

Gdy mundurowi dotarli na miejsce, przebadali 36-latkę alkomatem i odnotowali, że miała ona ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Kobiecie zatrzymane zostało już prawo jazdy, a ona sama usłyszy wkrótce zarzuty.

Nie pozwalamy jeździć nietrzeźwym!

- Zachowanie 52-latka to kolejny przypadek właściwej reakcji na bezmyślność nietrzeźwych kierowców. Apelujemy do wszystkich osób, by widząc nietrzeźwego na drodze, reagowali. Wystarczy telefon na numer 112. Dziękujemy mieszkańcom miasta za godną naśladowania postawę - dodaje rzecznik.

Policjanci będą też sprawdzać, czy kierująca „po piąku” swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem narażała dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Dodatkowo informacja o zdarzeniu z udziałem dzieci zostanie przekazana do Sądu Rodzinnego i Nieletnich.

Ł24

Kim był ekshumowany wojskowy?

Tajemnicza mogiła polskiego żołnierza

GMINA KODEŃ:

Lubelski Instytut Pamięci Narodowej ekshumował w Kopytowie szczątki żołnierza z leśnej mogiły, który spoczął na lokalnym cmentarzu parafialnym. Jego pochodzenie wciąż jest jednak dużą zagadką.

Ekshumacja miała miejsce 11 kwietnia. To inicjatywa IPN. Jedną z pracownic instytucji uzyskała informację, że w gminie Kodeń znajduje się mogiła nieznanego żołnierza o nazwisku Czerwiński, który poległ prawdopodobnie w 1920 r.

Ekshumację prowadziła firma Czarnik&Czarnik, udział w niej wzięli przedstawiciele Nadleśnictwa Chotyłów, Piotr Kędziora-Babiński z Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa oraz pracownicy lubelskiego oddziału Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa. W realizację prac włączył się również Jerzy Troć, wójt gminy Kodeń. Prace zostały sfinansowane przez

Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Lublinie.

Spoczął na cmentarzu

W wyniku prac zostały odnalezione ludzkie szczątki, a także fragment munduru wraz z guzikami. W obecności proboszcza parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Kopytowie, ks. Eugeniusza Juszczuka, szczątki zostały pochowane na lokalnym cmentarzu parafialnym. Również płytę z pierwotnego miejsca pochówku przeniesiono na grób w cmentarzu.

- Niestety, nie udało się dotychczas ustalić dodatkowych informacji o ekshumowanym



Póki co, nie udało się dotychczas ustalić dodatkowych informacji o ekshumowanym żołnierzu

żołnierzu. Do tej pory szczątki żołnierza znajdowały się w lesie, w trudno dostępnym miejscu, co sprawiało, że niewiele osób mogło dotrzeć do grobu, pomodlić się i zapalić znicze - mówi Dawid Florczak, asystent prasowy Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie.

Ekshumacja miała na celu przede wszystkim przeniesienie szczątków w bardziej dostępne

miejsce, gdzie można będzie oddać hołd poległemu żołnierzowi.

- W naszych planach jest również wzniesienie pomnika nagrobnego - dodaje rzecznik prasowy.

Nadal zagadka

W tej sprawie udało nam się skontaktować z lokalnym historykiem i regionalistą, Szczepanem

Kalinowskim, który w tomiku „Rocznika białskopodlaskiego” opisywał miejsca pamięci na terenie powiatu bialskiego. Jest też wzmianka o miejscowości Kopytów. Nasz rozmówca przyznaje, że jest to historia pełna zagadek.

- To mógł być Polak, wcielony do niemiecko-austriackiej lub rosyjskiej armii. Akurat te okolice były swego rodzaju „przedmiesciem” walk o twierdzę brzeską.



Podczas prac znaleziono fragment munduru wraz z guzikami



Mogiła nieznanego żołnierza w Kopytowskim lesie

Twierdza Brzeska – zespół fortyfikacji wzniesionych przez Imperium Rosyjskie w pierwszej połowie XIX wieku przy ujściu rzeki Muchawiec do Bugu, w pobliżu Brześcia.

Były to trudne walki. Myślę, że drogą dedukcji można stwierdzić, że to właśnie była ofiara tych właśnie walk. Tyle póki co udało się ustalić, nie jest to pewna wie-

dza, ale lepszych informacji na obecną chwilę nie ma - opowiada bialski regionalista.

Maciej Maciejuk

Po ludzku wydaje się to niepojęte

Nasz kapłan posługuje w wyjątkowym miejscu

Gdy na początku lat 90. ubiegłego wieku ks. kard. Józef Glemp odwiedził Oziornoje, wioskę na kazachskim stepie, stwierdził, że za kilkadziesiąt lat nazwa Oziornoje będzie wymawiana na równi wraz ze słowami Fatima, Lourdes, Guadalupe. Od trzech lat kustoszem sanktuarium jest pochodzący z Radzyna Podlaskiego ks. Wojciech Matuszewski.

To miejsce szczególne na ziemi. Umęczone znojem, strachem, bólem, przesiąknięte krwią i tragedią ludzką. Tragedią polską. Od trzech lat posługę duszpasterską w wiosce niesie radzyniak, ks. Wojciech Matuszewski pochodzący z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Od 23 lat posługuje na misjach. W latach 1996-2003 pełnił funkcję ojca duchownego w seminarium w Gródku na Ukrainie, potem jako proboszcz w Tobolsku i Omsku w Rosji, a obecnie od kilku lat w Kazachstanie. Teraz jest kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Oziornoje. Zarówno świątynia, jak i historia jeziora w Oziornoje, to dla wielu znaki działania Boga. Rzeczy, które wydarzyły się w sposób nadprzyrodzony. Cuda.

Nieludzka ziemia

W prostej linii Oziornoje jest oddalone od Radzyna o ok. cztery tys. km. W krótkiej - jeszcze bardziej. Dzisiaj to bardzo mała wioska, kurcząca się z każdym rokiem. - Myślę, że teraz mieszka tutaj około 250 mieszkańców. 90 procent z nich przyznaje się do tego, że jest Polakami. Kontakty, jakie mają z Polską, to kontakty rodzinne, jeśli takie są. Na palcach rąk można policzyć ich wyjazdy do ojczyzny, do Polski. Ich nie stać na wyjazdy turystyczne. Szansa, która jeszcze stoi przed młodymi, to wyjazd na studia. Potem już nie wracają - tłumaczy ks. Wojciech. Oziornoje to jedna z wielu wiosek, która wyrosła na stepie w latach 30. ubiegłego wieku. Powstała w wyniku przesiedleń Polaków z dzisiejszej Ukrainy, dawniej Polski. - Ci ludzie byli tu pozostawiani w nieludzkich warunkach. Pierwszą zimę przeżywali w namiotach. Do-



Ja pewnie już się przyzwyczaiłem do różnych nietypowych świąt. Tutaj, w Oziornoje na kazachskim stepie święta wielkanocne są często związane jeszcze ze śniegiem. Dlatego najbardziej powszechna palma wielkanocna to po prostu wiązka bazi. Szczęście, jeśli się znajdzie te bazy już kwitnące, bo często jest tak, że śnieg o tej porze roku jeszcze nie zejdzie, mróz nie puści, a zima się jeszcze nie kończy - mówi ksiądz Wojciech Matuszewski

piero na drugą Kazachowie pomogli im zbudować ziemianki - przypomina zbrodnię, która stała się udziałem 100 tysięcy zesłanych Polaków. W czasie II wojny światowej, kiedy nastał wielki głód, zdarzył się cud.

Matka Boża ich ocaliła

Tę historię przekazywano z dekady na dekadę ustnie. Po strasznej zimie w roku 1941 przyszła wielka odwilż. Na stepie powstało ogromne jezioro bez źródła, długie na siedem km i na pięć m głębokie, z masą ryb. Te ryby uratowały tysiące ludzi. Podobno przyjeżdżano je łowić z miejsc oddalonych nawet o 700 km. W świadomości całych pokoleń został dowód na cudowne działanie Matki Bożej. - Można to oczywiście tłumaczyć w sposób naturalny, że śnieg stopniał i powstało jezioro, ale ludzie odczytali to jako cud Matki Bożej - opowiada duchowny. Z potrzeby serca, potem ci ludzie sami, z własnej inicjatywy, chociaż bez wielkich możliwości i wiedzy, zaczęli budować kościół.

„Najlepiej, żeby przyjechał ksiądz”

- Nie było tam księdza, oni sami zaczęli wznosić mury. W 1992 r. zbudowali kościół do połowy, do „okien”, bo nie wiedzieli, jak ten kościół ma wyglądać. Zbudowali tyle, ile umieli. W 1992, kiedy przyszła odwilż polityczna, zaczęli się zwracać do Polski z prośbą o pomoc. Żeby ktoś im pomógł ten kościół dobudować, a najlepiej - „żeby przyjechał ksiądz!” - wspomina kapłan. Wtedy pierwszym księdzem, który się

pojawił z misją, był Tomasz Peta, dziś arcybiskup. Za sprawą zakonnika z Holandii, który ofiarował figurę przywiezioną z Medjugorie, zdecydował, by na patronkę kościoła obrać właśnie Matkę Bożą Królową Pokoju. Po latach pielgrzymi, którzy pojawili się w świątyni, zauważyli, że bryła kościoła, sylwetka, jest niewiarygodnie podobna do świątyni w Medjugorie, miejsca objawień Matki Bożej. A nikt przecież z pierwszych budowniczych zalewających fundamenty pod kościół w Oziornoje ani nie widział, a i pewnie nie słyszał o tym miejscu.

„Gwiazda Kazachstanu”

Dzisiaj, w tej malutkiej wiosce w stepie, prowadzą misję karmelitanki z Częstochowy, byli benedyktyni ze Szwajcarii i służebniczki Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Tu, w roku 2011 r. odbył się Kongres Maryjny i spotkanie biskupów Azji Środkowej. Od 22 lat w Oziornoje odbywają się spotkania młodych z całego Kazachstanu. W narodowym sanktuarium pielgrzymi czczą Maryję jako Matkę Bożą Królową Pokoju, a każdy z pozostałych 250 mieszkańców wioski może codziennie wstąpić do sanktuarium, by przed zachwycającym artystycznie dziełem, ołtarzem Gwiazdy Kazachstanu, modlić się. „Gwiazda Kazachstanu” to ołtarz-tabernakulum pobłogosławiony w Rzymie 10 października 2012 r. przez Benedykta XVI. Ołtarz peregrynował po Polsce. Zawitał m.in. do Gdańska, na Jasną Górę, Warszawy. Na początku



„Gwiazda Kazachstanu”, ołtarz-tabernakulum pobłogosławiony w Rzymie 10 października 2012 r. przez Benedykta XVI, peregrynowało po Polsce. Ołtarz zawitał m.in. do Gdańska, na Jasną Górę, Warszawy. Na początku czerwca 2013 r. trafił do miejsca swojego przeznaczenia, do sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w niewielkim Oziornoje w Kazachstanie. To drugi ołtarz na świecie (ma być ich 12), w którym w sposób szczególny chrześcijanie modlą się o pokój na świecie. Planowane jest utworzenie w różnych miejscach na świecie dwunastu ośrodków wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu w tej intencji. Trzy takie ośrodki już istnieją. Pierwszy powstał w 2009 r. w Jerozolimie, drugi w Medjugorie, a trzeci w Oziornoje w Kazachstanie



Na wiosnę zawsze bywa trochę trudniej dostać się do kościoła, szczególnie jeśli się chce koniecznie iść przez główną furtkę. A drogę czasami lepiej przekopać - woda schodzi szybciej. Do dojazdowych kaplic też czasami trudno się dostać

MOŻESZ POMÓC

Każdy, kto zechce wspomóc polską parafię w Oziornoje, w Kazachstanie, może tego dokonać za pomocą konta:

Wojciech Matuszewski

**Bank Zachodni WBK S.A., 4 Oddział w Warszawie,
al. Jana Pawła II 17, 00-854 Warszawa**

Konto euro:

87 1500 1663 1116 6020 8520 0000

Konto złotówkowe:

16 1090 1056 0000 0001 3072 3941

BIC/SWIFT - WBKPPLPP

**Na stepie powstało ogromne jezioro bez źródła,
długie na siedem km i na pięć m głębokie,
z masą ryb. Te ryby uratowały tysiące ludzi**



Cmentarz w Jurzynie. To polska wioska - powstała jak większość polskich wiosek - w czasie zesłania w 1936 r. Pozostałości katolickiej tradycji. Krzyż z symbolami pasyjnymi - włócznia, młotek, obcegi, drabina. Inny drewniany - z polskim napisem na tabliczce nad ukrzyżowanym - JEZUS NAZARETAŃSKI. Jest tam bardzo wiele metalowych krzyży z sercem, na którym wyrzeźbione są dane zmarłego. Te pamiątki z pewnością pamiętają czasy sowieckie. Tym bardziej jest to cenne - opisuje ks. Wojciech

„Za oknem mojego pokoju jak okiem sięgnąć - step. Spod śniegu wyzieraają gdzieniegdzie kępy uschłej trawy. W tym roku grudzień wyjątkowo łagodny, nietypowy, ponieważ przyniósł go mało. Ale zimą to nie śnieg jest najgorszy ani liczba stopni mrozu na termometrze, tylko dokuczliwy wiatr. Bezlitośnie wyciąga wszystko ciepło z kościoła czy z domu. Kiedy nie ma wiatru, na dworze jest całkiem przyjemnie, nawet przy 30-stopniowym mrozie. 10 stopni na minusie staje się trudne do zniesienia, gdy zaczyna na wiać”

To jest jakiś Boży plan, nie ludzki

- I tak, po ludzku patrząc na to miejsce, wydawać by się mogło, że nasza wioska jest

Monika Mackiewicz

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)**SZPITAL W ŁUKOWIE**

Ignacy Romaniuk z rodzeństwem:
Mają (10 l.), Igorem (8 l.) i Nikolą (6 l.),
Brzozowica Duża 16 kwietnia, g.16:05,
3,34 kg, 52 cm. Rodzice: Elwira i Emil



Rozalia Leszko z siostrą
Gabrysia (2 l.), Radoryż
Kościelny 9 kwietnia,
g. 14:30, 2,98 kg, 53 cm.
Rodzice: Ewelina i Tomasz



MIKOŁAJ ZALEWSKI, Zakrzew 14
kwietnia, g. 5:25, 2,70 kg, 49 cm.
Rodzice: Agnieszka i Daniel



LESZEK SUDA, Zembry 11 kwietnia, g.
11:30, 2,89 kg, 58 cm. Rodzice: Edyta
i Tomasz, rodzeństwo: Helenka (2 l.)
i 9 m-cy)



PATRYCJA WARPAS, Siedliska 8
kwietnia, g. 12:00, 3,72 kg, 56 cm.
Rodzice: Aneta i Tomasz, rodzeństwo:
Karolinka (4 l.)

SZPITAL W MIĘDZYRZECU

Julia Kępa, Krzymowskie
ur. 3 kwietnia, g. 9:02
3,3 kg, 56 cm
Rodzice: Katarzyna, Rafał

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ (FOT. WIKTORIA KIRCZUK)

TADEUSZ ZAWISZA, Biała Podl.
ur. 5 kwietnia, g. 9:17
3,1 kg, 55 cm
Rodzice: Aleksandra, Daniel
Rodzeństwo: Staś (10 l.), Marysia (1,5 r.)



WOJCIECH KRYNICKI, Międzyrzec Pod-
laski, ur. 8 kwietnia, g. 15:15, 2950 g,
55 cm, rodzice: Małgorzata i Łukasz,
rodzeństwo: Julia (11 l.)



STEFCIO GRYGLAS, Solinki, ur. 6 kwiet-
nia, g. 22:55, 3490 g, 56 cm, rodzice:
Monika i Łukasz



LILIANA MATYSIAK, Żerocin
ur. 4 kwietnia, g. 12:05
3,3 kg, 55 cm
Rodzeństwo: Oliwia (2l)



DAGMARA ELIASZUK, Biała Podlaska,
ur. 9 kwietnia, g., 15:50, 3290 g, 51
cm, rodzice: Ewa i Łukasz



PATRYK BRODACKI, Biała Podlaska,
ur. 9 kwietnia, g. 9:00, 3700 g, 58
cm, rodzice: Paulina i Adam

SZPITAL W RADZYNIU

SZYMON WITEK, Biała
ur. 8 kwietnia, g. 6.40
3,6 kg, 53 cm
Rodzice: Paulina, Rafał
Rodzeństwo: Wiktoria (5 l.)



DOMINIKA RUSEK, Międzyrzec
ur. 9 kwietnia, g. 8.33
3,5 kg, 54 cm
Rodzice: Sylwia, Konrad



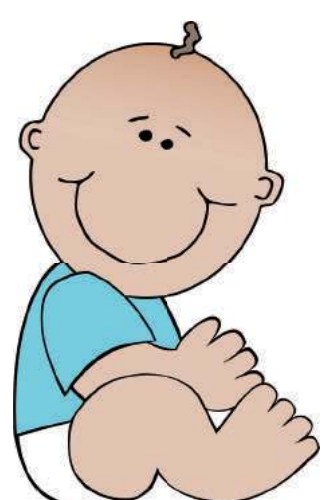
KLARA ŚLEDŹ, Stara Huta
ur. 9 kwietnia, g. 13.02
2,9 kg, 54 cm
Rodzice: Weronika, Marcin



MIŁOSZ SIDERSKI, Czemierniki, pow.
radzyński ur. 11 kwietnia, g. 3:30,
2,90 kg, 54 cm Rodzice: Elżbieta i
Adam Siostra: Maja (2,5 roku)



ZOSIA JANKOWSKA, Lubartów ur.
9 kwietnia, g. 2:15, 3,22 kg, 56 cm
Rodzice: Alona i Tomasz Siostra: Daria
(4 l.)



Po wojnie zaczęła go prześladować bezpieka

Polskowola pamięta o księdzu Niedzielaku

Żył wśród ich bliskich i pamięć o nim jest żywa. Ksiądz Lucjan Niedzielak z Polskowoli w gminie Kąkolewnica oddał życie za patriotyczne ideały 72 lata temu. Mieszkańcy i uczniowie Szkoły Podstawowej jego imienia uczcili duchownego.

5 lutego, 72 lata po śmierci księdza Lucjana Niedzielaka, który został zastrzelony przez człowieka z UB w 1947 roku, uczniowie i mieszkańcy wspominali jego zasługi. Młodzi przygotowali sztukę „Ostatni buntownik 1865. Rzecz o ks. Stanisławie Brzósce”.

Ksiądz Niedzielak urodził się w Pietrusach koło Olszanki w obecnym powiecie łosickim 8 lipca 1908 roku. Już jako gimnazjalista, ucząc się w Siedlcach, z zamiłowaniem uczestniczył często w nabożeństwach, na które jeździł po całej okolicy. Naturalnym wyborem było więc seminarium duchowne. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa



Przy plebanii w Polskowoli w miejscu, gdzie zabito księdza Niedzielaka stoi krzyż

Henryka Przeździeckiego. Parafie, w których sprawował posługę to: Kamionna, Łaskarzew, Kock, Sokółów Podlaski, Krzesk, Kłoczowa, Garwolin. Potem rozpoczął studia na KUL z prawa kanonicznego, ale naukę przerwał wybuch drugiej wojny światowej. Ksiądz znalazł się w parafii Łosice. Potem był Huszlew. Pisał: „Przebywałem tam do 1943 r. Tegoż roku, 8 kwietnia, Bóg skierował moje kroki do parafii w Polskowoli, gdzie jestem proboszczem...”.

Koło Plebanii w Polskowoli ustawiono metalowy krzyż obok starego, drewnianego - tam zabito ks. Niedzielaka 5 lutego 1947 roku. Będąc w tej parafii, działał w konspiracji. Po wojnie zaczęła go prześladować bezpieka, bo interesował się zbrodnią NKWD i LWP w okolicy Kąkolewnicy. Kapłana zastrzelono za stodołą plebanii, a w dniu jego pogrzebu partyzanci zabili sprawcę zabójstwa.

Beata Malczuk



**Kapłana zastrzelono
za stodołą plebanii,
a w dniu jego pogrzebu
partyzanci zabili
sprawcę zabójstwa**

Jedna z fotografii księdza Niedzielaka zgromadzonych przez Szkołę Podstawową w Polskowoli, która nosi imię zamordowanego przez komunistów duchownego

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Zygmunt Dybała, 92 lata
zm. 7 kwietnia, Międzyrzec

Ewa Trepiak, 58 lat
zm. 9 kwietnia, Międzyrzec Podl.

Wiesław Widmański, 67 lat
zm. 9 kwietnia, Wysokie

Czesław Filipiuk, 83 lata
zm. 10 kwietnia, Zahajki

Barbara Lewczuk, 73 lata
zm. 17 kwietnia, Żerocin

UPPUK
Wysokiński Dariusz,
Międzyrzec,
tel. 606 775 740

Argus w Międzyrzeczu
tel. 83 371 55 34

PARCZEW

Henryk Kaliszyk 73 lata
zm. 6 kwietnia, Kolano

Zofia Gubańska 75 lat
zm. 6 kwietnia, Parczew

Krystyna Bójko-Kalinowska 91 lat
zm. 8 kwietnia, Parczew

Marian Korniluk 81 lat
zm. 9 kwietnia, Parczew

Kazimierz Hołubowicz 78 l.
zm. 9 kwietnia, Parczew

Jerzy Greń 88 lat
zm. 10 kwietnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 282 248

RADZYŃ

Marianna Haponiuk 88 lat
zm. 7 kwietnia, Biała

Zofia Bełczacka 74 lata
zm. 10 kwietnia, Paszki

Józefa Żeleźnik 80 lat
zm. 13 kwietnia, Stara Wieś

Zofia Prokopiak 83 lata
zm. 14 kwietnia, Radzyń

Jerzy Kłos 80 lat
zm. 15 kwietnia, Paszki

Irena Szczepaniuk 94 lata
zm. 15 kwietnia, Siedlanów

Helena Badziak 86 lat
zm. 16 kwietnia, Stara Wieś

Ryszard Szczygalski 88 lat
zm. 16 kwietnia, Radzyń

Adam Strojek 48 lat

zm. 16 kwietnia, Radzyń

Barbara Lipska 78 lat
zm. 18 kwietnia, Osowno

Kazimierz Gałka 91 lat
zm. 18 kwietnia, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Teresa Zyn 77 lat
zm. 10 kwietnia, Przegaliny D.

Usługi Pogrzebowe
w Komarówce Podl
Tel. 515 902 869

ŁUKÓW

Mariusz Legat, 43 lata
zm. 27.03., Stoczek Łukowski

Ryszard Cienkowski, 65 lat
zm. 28.03., Okrzeja

Marcin Pucyk, 39 lat
zm. 28.03., Łuków

Ewa Ciołek, 83 lata
zm. 28.03., Tuchowicz

Stanisława Krasuska, 86 lat
zm. 29.03., Celiny Trzebieszowskie

Henryk Malitka, 82 lata
zm. 30.03., Stoczek Łukowski

Wacław Borkowski, 85 lat
zm. 31.03., Wola Gułowska

Robert Duławski, 48 lat
zm. 31.03., Łuków

Stanisława Sulej, 92 lata
zm. 31.03., Szaniawy

Kazimierz Bujak, 70 lat
zm. 01.04., Wola Gułowska

Zdzisław Piszczek, 89 lat
zm. 01.04., Stoczek Łukowski

Lucyna Zykubek, 74 lata
zm. 02.04., Radoryż Kościelny

Bronisława Malon, 81 lat
zm. 02.04., Łuków

Roman Orłowski, 87 lat
zm. 02.04., Łuków

Stefan Biaduń, 73 lata
zm. 01.04., Okrzeja

Helena Jedlina, 88 lat
zm. 03.04., Okrzeja

BIAŁA PODLASKA

Bogdan Stanisław 63 lata
zm. 11 kwietnia, Biała Podl.

Tadeusz Wakulski, 89 lat
zm. 12 kwietnia, Piszczac

Paulina Kuszneruk, 99 lat
zm. 13 kwietnia, Bokinka Pańska

Daniel Michalak, 42 lata
zm. 11 kwietnia, Biała Podl.

Zofia Pawluczuk, 83 lata
zm. 12 kwietnia, Biała Podl.

Jerzy Kukawski, 69 lat
zm. 15 kwietnia, Biała Podl.

Janina Morawska, 84 lata
zm. 15 kwietnia, Biała Podl.

Wacław Mirosław Rado-
miński, 93 lata
zm. 15 kwietnia, Biała Podl.

Zdzisław Kurenda, 61 lat
zm. 13 kwietnia, Pościsz

Wanda Hunik, 93 lata
zm. 12. kwietnia, Międzyrzec Podl.

Hades w Białej Podl.
tel. 83 344 35 24



NAJTAŃSZE
USŁUGI POGRZEBOWE
OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica

WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia

Punkty usługowe całodobowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)

Drelów
Grzędówka

693 294 820
692 636 334

WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES

Tanie pogrzeby

Łuków, 700-lecia 15

Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Była sesja Rady Gminy, była sesja naukowa, będzie kilka nowych publikacji

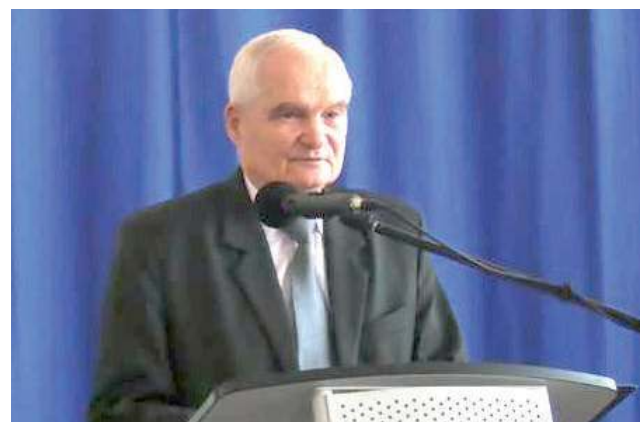
Czemierniki 510 lat temu zostały miastem



Kompleks pałacowy w Czemiernikach czeka na powrót do dawnej świetności. Palazzo in fortezza, łączący włoską modą walor rezydencji i obronny, posiadający niegdyś wyjątkowej urody ogród, w czasach zarazy w początkach XVII wieku gościł nawet króla. Obecnie odnowiona jest brama, rewitalizowane otaczające korpus malownicze stawy, trwają prace we wnętrzu. Okazjonalnie gospodarze miejsca organizują pikniki historyczne



Remont wnętrza świątyni, zwłaszcza zabytkowej sztuki na suficie, doceniony został przyznaniem Lauru Konserwatorskiego w 2016 roku. Obecnie trwają prace w stojącej obok kościoła św. Stanisława i św. Ludwika równie wiekowej mansjonarii



Profesor Ryszard Szczygieł przyjął na siebie obowiązki redaktora przygotowywanej z inicjatywy Czemiernickiego Towarzystwa Regionalnego dużej, profesorskiej monografii Czemiernik. Nie próżnuje również kustosz miejscowej pamięci, kolekcjoner i promotor wiedzy o regionie Marian Mazurek, redaktor dwóch tomów Ziemi Czemiernickiej. W kulturalowej rozmowie poinformował, że trzeci tom jest już w zasadzie gotów do końcowej obróbki. Na ukończeniu jest również książka o legendarnym proboszczu Czemiernik, Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata, księdzu Janie Poddebniaku



Współgospodarzami sesji naukowej poświęconej dziejom Czemiernik byli prezes Czemiernickiego Towarzystwa Regionalnego Tadeusz Sławewski oraz wójt gminy Arkadiusz Filipek. Podobna sesja odbyła się 10 lat temu. Wypada docenić, że dbałość o własne dziedzictwo kulturowe i historyczne jest w tej gminie cechą stałą i przynosi dobre efekty w postaci m.in. licznych publikacji. W obradach sesji wzięło też udział trzech poprzednich wójtów Czemiernik

Jest okazały kościół, jest centralnie położony rozległy rynek. Miejscowość stanowi ośrodek dla kilku satelitarnych, określonych granicami gminy wsi. Wielu mieszkańców znalazło sobie zajęcia w innych dziedzinach niż rolnictwo. Czemiernikom (powiat radzyński) do uznania za miasto brakuje tylko oficjalnej pieczęci. W 1509 roku prawa miejskie nadał im Zygmunt Stary, odebrali Moskale po powstaniu styczniowym.

Czemierniki (*Hellebonus foetidus*) należą do roślin długowiecznych i nie lubiących przesadzania. Podobne jest biorące od nich imię miasteczko. Być może, oprócz byliny, na nazwę wpływ miało zajęcie ludności. Coś z tym zielskiem przecież zrobić trzeba było, więc zapewne warzono tu też jady.

Nazwa po raz pierwszy w źródłach historycznych pojawiła się w 1325 roku, ale miejscowość jest oczywiście starsza. Złoty wiek Czemiernik zaczął się w XVI stuleciu, kiedy właścicielami włości został ród Firlejów. W roku 1509 otrzymały prawa miasta, stając się ważnym ośrodkiem handlowym i rzemieślniczym, położonym w bogatym trójkącie Lubartów – Parczew – Radzyń. Wykorzystując bliskość Tyśmienicy

wielu miejscowych trudniło się flisem, co było zajęciem wyjątkowo intratnym.

Perła Firlejów

Kluczowym dla rozwoju miejscowości faktem było przekazanie go przez króla Zygmunta w ręce rodu Firlejów. Zasłużył na to Mikołaj, kasztelan krakowski i znakomity wódz, który zasłynął w wojnie z Moskwą jako zwycięzca w bitwie pod Orszą, a swoje więcej niż trzy grosze dołożył też do ostatecznego pobicia Krzyżaków. Sam bardzo pobożny katolik, pochowany w Lublinie u ojców Dominikanów, nie widział, jak jego syn Jan przyjmując reformację i aktywnie zaprowadzając ją w swoich włościach. Właśnie tak było i w Czemiernikach: najpierw parafię obrano z wszelkich dóbr doczesnych, a po kilku latach wygoniono katolickiego proboszcza, zastępując go protestanckim ministrem. Jan Firlej był jednym z największych szermierzy nowej wiary: najpierw luteranin, potem kalwin, żywo z arianami dyskutujący dogmat o Trójcy Świętej, w 1573 roku jeszcze w trakcie koronacji zażądał od króla Walezego potwierdzenia gwarancji wolności religijnych. Na starość przekonał się jednak, że angażując się w sprawy moralności i wiary, najlepiej jednak wszystko wcześniej uzgodnić z żoną. Jego drugą małżonką była Barbara Mniszek, gorliwa katoliczka. Na ojca

Lata świetności Czemiernik w XVI i pierwszej połowie XVII wieku związane są z rodziną Firlejów

chrzestnego rychło narodzonego synka poproszono wspomnianego Henryka Walezego, po którym dziecie dostało też imię. Była to oczywiście kurtuazja, bo na wsparcie w chrześcijańskim i choć trochę moralnym wychowaniu od strony monarchy nie bardzo można było szczerze liczyć. Zniewieściały władca znany był m.in. z noszenia kolczyków, przebierania się w stroje kardynałów i zachowań uznawanych za dziwaczne nawet na dworze paryskim. Sam chrzest był oczywiście kalwiński, ale, jako że hetman Jan zmarł rok później, Barbara chłopczyka wychowywała w duchu rzymskokatolickim. Wysłała go do znanej ze swojej skuteczności, szkoły jezuickiej, a następnie na nauki do papieża, co po latach uczyniło z Firleja czołowego żołnierza kontrreformacji. Podróż i pobyt w Rzymie były o tyle łatwe, że papież Klemens VIII znał Firlejów osobiście, a samego Henryka polecał Zygmuntowi III Wazie jako młodzieńca pełnego przymiotów i zdolności. Dzięki poparciu żony króla w 1613 roku Henryk został podkanclerzem koronnym. Kolejnymi krokami było

biskupstwo łuckie, a potem arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

Rezydencja godna władcy

Biskup Firlej lubił, barokową modłą, otaczać się dostatkiem, a nawet przepychem. W rodowych Czemiernikach zainwestował znaczne sumy: ufundował najpierw kościół św. Stanisława, potem utrzymaną w konwencji pałacu obronnego (*palazzo in fortezza*) rezydencję. Otaczały ją mury w kształcie czworoboku, otwarte zdobioną bramą wjazdową. Na całą Polskę słynął ogród. Przez niemal pół roku podlaskie miasteczko było też nieformalną stolicą Polski: Zygmunt III wraz z królową Konstancją schronił się tu przed szalejącą w Krakowie zarazą. Potem jednak wrócił na Wawel, co potwierdza opinię, że monarcha ten, nawet jeżeli miał dobry pomysł, to nie prowadził spraw do końca. Ciekawy jest sam układ prostokątnego rynku, mimo wszelkich zawierch historycznych pamiętający czasy Zygmunta. Sam Henryk Firlej - zgodnie z własnymi przewidywaniami - długo urzędu prymasa nie pełnił i zmarł dość wcześnie. Ciężko zachorował, po czym kazał przenieść się ze swojej stałej rezydencji w Łowiczu do Skierniewic, gdzie w 1626 roku zmarł na świeżym powietrzu.

Historia pod górę

Potem było już tylko gorzej.

W 1657 roku miasto spalili Szwedzi i Węgrzy, zabieg powtórzyli w 1703. W 1711 kolejny pożar zdaje się, że rozniecony tym razem już siłami miejscowych, znowu obrócił część miasta w perzynę. Uparci Podlasiacy odbudowali je po to tylko, by cofające się w 1813 roku oddziały francuskie znowu je zniszczyły. Jakas małpia złośliwość losu w tym wszystkim, jakby i Skandynawowie, i Francuzi nie mieli bliżej siebie nic do palenia... Takie to są skutki bycia w centrum wydarzeń europejskich. Oprócz pożarów i wojen nawiedzały też zarazy: w 1855 i 1873 szukając boskiej protekcji, wystawiono kapliczki, które można oglądać do dzisiaj.

Kościół świętego Stanisława jest jednym z najlepszych przykładów architektury barokowej w regionie

Wielki barok w małej miejscowości

Pochodzący z 1617 roku kościół jest z pewnością najstarszą mурowaną świątynią w tej części Podlasia. Uwagę zwraca równie wiekowa mansjonaria. Protokoły wizytacyjne z połowy XVII wieku podkreślają, że urodą i rozmiarami świątynia czemiernicka mogła iść w paragon nie

Miasteczko kilka razy zostało spalone niemal do samej ziemi. Prawa miejsce odebrali mu Rosjanie w 1870 roku

tylko z kolegiatami, ale i niektóre katedry musiałyby jej ustąpić. Atutem była też ogromna biblioteka, licząca 225 tomów, co było liczbą znaczną. Postępujące w ostatnich latach prace remontowe odkrywają na nowo jego urodę, zwłaszcza odzyskujące barwy sztuki na suficie robią ogromne wrażenie.

Kościół czemiernicki słynął dwoma, wykonanymi przez warszawskich ludwisarzy dzwonami. W roku 1941 Niemcy nakazali odwieść je do Radzyna Podlaskiego, gdzie niechybnie zostałyby przetopione. Zamiast dwóch, okupantom oddano tylko jeden dzwon i jedną niewielką sygnaturkę. Dla szwabskiego urzędnika „sztuka była sztuka”, bo informacje o Niemcach jako narodzie z gruntu nieprzekupnym okazały się mocno przesadzone. Największy z dzwonów zakopano w tajemnicy w lesie. Zaraz po wojnie wydobyto go ponownie i umieszczono na wieży. Historię tę opowiada się w Czemiernikach jako przykład na przemysłowość miejscowych. Bo bując to my...

Zbigniew Smółko

Podsumowali Białską Ligę Szachową

Turniejem w Europejskim Centrum Szkolenia i Wychowania OHP w Roskoszy zakończyła się Białska Liga Szachowa w sezonie 2018/2019. Była to już dziewiąta edycja tych zawodów.

Ostatni, ósmy turniej w grupie starszej wygrała Patrycja Waszczuk przed Wiktorem Kukawskim (obydwój z SP nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim). Trzecie miejsce zajął Piotr Pytka reprezentujący SP nr 1 w Terespolu. W grupie młodszej (uczniowie do lat 9) triumfował Jakub Prokopiuk z SP nr 2 w Radzynie Podlaskim. Drugie miejsce zajął Mihail Smerchanski z SP Sielczyk, a trzecie Maksymilian Wysokiński z SP nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim.

W całym cyklu rozgrywek, w turniejach dla uczniów w wieku 10-16 lat wzięło łącznie udział 156 szachistów z powiatów: bialskiego ziemskiego, bialskiego miejskiego, radzyńskiego i łosickiego. W turniejach dla dzieci do lat 9 uczestniczyło 46 uczniów rozpoczynających przygodę z szachami.

Puchary i nagrody rzeczowe dla zwycięzców klasyfikacji generalnej, ufundowane ze środków Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej i fundacji Santander Bank Polska S.A. im. I. J. Paderewskiego wręczył wiceprzewodniczący Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego Stanisław Polaczuk.

Dodatkowo fundacja Santander Bank Polska ufundowała nagrody w wysokości po 300 zł dla pięciu najlepszych szachistów w grupie uczniów 10-13 lat i 14-16 lat jako dofinansowanie do obozu szkoleniowo-wypoczynkowego, który zostanie zorganizowany przez Bialski Regionalny Związek Szachowy na początku lipca 2019 roku w Serpelicach.

MEDALIŚCI KLASYFIKACJI GENERALNEJ

UCZNIOWIE DO LAT 9

1. Jakub Prokopiuk (SP 2 Radzyń Podlaski), 2. Maciej Waszczuk (SP 3 Międzyrzec Podlaski), 3. Krzysztof Gołębiowski (SP 1 Terespol).

UCZENNICE DO LAT 9

1. Julia Golec (SP 2 Międzyrzec Podlaski), 2. Michalina Wasiluk (SP Misie), 3. Magdalena Kaniuch (SP 3 Międzyrzec Podlaski).

UCZNIOWIE 10-13 LAT

1. Bartosz Harasim (SP 2 Radzyń Podlaski), 2. Piotr Gołębiowski (SP 1 Terespol), 3. Aleksander Nakaziuk (SP 3 Międzyrzec Podlaski).

UCZENNICE 10-13 LAT

1. Hanna Nurzyńska (SP Kąkol-lewnica), 2. Anna Oleksiuk (SP Rogoźnica), 3. Aleksandra Stowi-kowska (SP 2 Radzyń Podlaski).

UCZNIOWIE 14-16 LAT

1. Robert Tymoszek (SP 3 Międzyrzec Podlaski), 2. Wiktor Kukawski (SP 3 Międzyrzec Podlaski), 3. Piotr Pytka (SP 1 Terespol).

UCZENNICE 14-16 LAT

1. Patrycja Waszczuk (SP 3 Międzyrzec Podlaski), 2. Marta Michalak (SP 1 Terespol), 3. Karolina Sacharczuk (SP Sarnaki).

KLASYFIKACJE SZKÓŁ

IGRZYSKA DZIECI

1. SP 3 Międzyrzec Podlaski, 2. SP 2 Międzyrzec Podlaski, 3. SP Misie, 4. SP 1 Terespol, 5. SP 6 Biała Podlaska, 6. SP Rogoźnica, 7. SP 1 Międzyrzec Podlaski, 8. SP Łomazy, 9. SP Tulików.

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

1. SP 3 Międzyrzec Podlaski, 2. SP 1 Terespol, 3. SP Łomazy, 4. SP Misie, 5. Katolicka SP Biała Podlaska, 6. SP 6 Biała Podlaska, 7. SP 2 Międzyrzec Podlaski 8. SP 3 Biała Podlaska.

LICEALIADA

1. I LO Biała Podlaska, 2. ZSZ 1 Biała Podlaska.



Pamiątkowe zdjęcie najlepszych dziewcząt



W sumie w ośmiu turniejach wzięło udział 202 uczniów z czterech powiatów

Walczyli starsi

W rozgrywkach uczestniczyli również uczniowie i uczennice liceów. W grupie chłopców pierwsze miejsce zajął Grzegorz Olichwirowicz (I LO w Białej Podlaskiej), przed Jakubem Nicyporukiem z tej samej szkoły. Najniższe miejsce na podium uzyskał Marcin Wawszczak (ZDZ nr 1 w Białej Podlaskiej). Wśród uczennic liceów wygrała Julia Litwiniec z LO w Radzynie Podlaskim.

„Generalka”

W klasyfikacji generalnej szkół zwyciężyła drużyna SP



Fundacja Santander Bank Polska ufundowała nagrody w wysokości po 300 zł dla pięciu najlepszych szachistów w grupie uczniów 10-13 lat i 14-16 lat jako dofinansowanie do obozu szkoleniowo-wypoczynkowego, który zostanie zorganizowany przez Bialski Regionalny Związek Szachowy na początku lipca 2019 roku w Serpelicach

nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim przed SP nr 1 w Teres-

polu i SP w Sarnakach.

M.P.

Z 2:3 do 6:3

Piątą porażkę z rzędu zanotowali łukowianie. Piłkarze Orłąt przegrywając 0:2 potrafili wyrównać, a nawet wygrali po голу samobójczym Jakuba Jaroszyńskiego. Niestety, końcówka należała do graczy Jacka Fiedenia.

Pobudka po 2:0

Pierwsze minuty nie należały do udanych w wykonaniu podopiecznych Roberta Rózańskiego. Patryka Karpińskiego pokonał Mohamed Essam po rzucie rożnym. Chwilę później podwyższył Aron Stasiak. - Dopiero wtedy z mojego zespołu zesłała presja. Zaczęliśmy sobie całkiem dobrze radzić. Byliśmy groźni w kontrach i bardzo szybko udało się zmniejszyć straty - mówi szkoleniowiec. Na 2:1 trafił Szymon Łukasiewicz po przechwycie Krzysztofa Kierycha, który z sytu-

acyjnej piłki nie dał szans bramkarzowi. Dla 18-latkę to trzecie trafienie w rundzie.

2:3

- Potrafiliśmy utrzymać się przy piłce. Górnik II w pierwszej części nam nie zagroził. W przerwie powiedziałem chłopcom, że możemy sprawić niespodziankę, tylko musimy wystrzegać się błędów przy stałych fragmentach gry. Widziałem szansę, lecz potrzebna była konsekwencja - dodaje. W 51 minucie wyrównał Michał Purzycki. Znakomitą passę kontynuował Konrad Kurowski. Pomocnikowi Orłąt wystarczyło osiem minut przebywania na boisku, by zdobyć debiutancką bramkę w IV lidze. - „Purzyk” i „Kura” grali na boku pomocy. Bardzo dobrze „złamali” do środka i po rykoszetach piłka wpadła do siatki.

Dobili leżącego

Nieszczęście żółto-czerwonych zaczęło się w ostatnich 17 minutach. To wtedy stracił



W 63 minucie po strzale Konrada Kurowskiego Orłęta prowadziły z Górnikiem II, jednak po ostatnim gwizdku to gospodarze mieli powody do zadowolenia

aż cztery gole. Wyrównał Marcin Pigiel, ponownie po rzucie rożnym. Za chwilę Egipcjanin w podobny sposób dał prowadzenie łączniom, a leżących na deskach łukowian dobili: Piotr Świeca i znów Stasiak. - Po kornierach straciliśmy wiarę. Zeszło powietrze z zespołu. Nie ma co ukrywać, ale umiejętności czysto piłkarskie były po stronie rywali - dodaje.

Dobre fragmenty

Orłęta musiały przeciwstawić bardzo silnej ekipie rezerw Górnika. W składzie pojawili się gracze z pierwszego składu drugoligowca: Essam, Stasiak, Pigiel czy Jakub Jaroszyński. - Nie mieliśmy na to wpływu. Chłopcy musieli grać przeciwko mocnym zawodnikom. Mimo porażki jestem z nich zadowolony. Zostawili mnóstwo zdrowia na boisku. Były fragmenty dobrej, wyrównanej gry, lecz stałe fragmenty zdecydowały o naszym nieszczęściu - kończy.

Górnik II łączna - Orłęta Łuków 6:3 (2:1)

Bramki: Essam 7', 75', Stasiak 17', 80', Pigiel 73', Świeca 77' - Łukasiewicz 20', Purzycki 51', Kurowski 63'.

Orłęta: Karpiński - Czerni, Bulak, Gołowski, Ebert, Kierych (58' Matuszewski), Sowisz (85' Machniak), Siemieniuk, Skwarek (77' Rożen), Purzycki (55' Kurowski), Łukasiewicz.

Żółta kartka: Gołowski.

Sędziował: Kluk (Zamość).

Powody do uśmiechu? W najbliższą niedzielę łukowianie rozegrają mecz przed własną publicznością.

Zespół Roberta Rózańskiego zmierzy się z Ładą Biłgoraj, która również walczy o utrzymanie w IV lidze. Jesienią żółto-czerwoni mieli powody do radości po starciu z rywalami. Wygrali 1:0 w Biłgoraju, a jedyne goła zdobył w 22 minucie Mateusz Ebert.

M.P.

IV LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Górnik II - Orłęta 6:3

Bramki: Essam 7', 75', Stasiak 17', 80', Pigiel 73', Świeca 77' - Łukasiewicz 20', Purzycki 51', Kurowski 63'.

Polesie - Kłos 0:2

Bramki: Fornal 65', Kuśmier 89'.

Łada - Ruch 5:0

Bramki: Birut 34', Krzyszycha 36', Czok 47', Kuliński 53', Dorosz 82'.

Kryształ - Start 3:0

Bramki: A. Wołosz 38', Luterek 48', Sas 84'.

Hetman - Włodaw. 6:0

Bramki: Oziemczuk 13', 24', Myśliwiec 56', 60', Olszak 76', Rusiecki 89'.

Huczwa - Powiślak 4:6

Bramki: Ziółkowski 8', 90+2' (k) Baran 58', Markowski 89' - Gil 18', Koprucha 29', Grzegorz 33', Bogusz 59', Giziński 70', Dudkowski 78'.

Lublin. - Lewart 0:0

Tomas. - Victoria 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Zamość	21	60	81:13
2.	Lublinianka Lublin	21	43	39:20
3.	Kryształ Werbkowice	21	40	38:31
4.	Lewart Lubartów	21	39	45:15
5.	Powiślak Korzkowola	21	38	47:29
6.	Górnik II Łęczna	21	38	51:36
7.	Tomasovia Tom. Lub.	21	36	36:22
8.	Kłos Chełm	21	29	31:36
9.	Włodawianka Włodawa	21	27	29:45
10.	Victoria Żmudź	21	26	33:36
11.	Łada Biłgoraj	21	24	32:39
12.	Orłęta Łuków	21	20	28:46
13.	Start Krasnostaw	21	19	17:33
14.	Huczwa Tyszowce	21	17	31:53
15.	Polesie Kock	21	13	21:45
16.	Ruch Ryki	21	3	14:74

NASTĘPNE KOLEJKI

(27/28.04.): Orłęta - Łada (niedz., godz. 16:00), Kłos - Hetman, Włodawianka - Kryształ, Start - Lublinianka, Lewart - Tomasovia, Victoria - Górnik II, Ruch - Huczwa, Powiślak - Polesie.

(01.05., godz. 14:00):

Huczwa - Orłęta, Powiślak - Kłos, Polesie - Ruch, Łada - Victoria, Górnik II - Lewart, Tomasovia - Start, Lublinianka - Włodawianka, Kryształ - Hetman.

(04/05.05.): Orłęta - Polesie (niedz., godz. 17:00), Kłos - Kryształ, Hetman - Lublinianka, Włodawianka - Tomasovia, Start - Górnik II, Lewart - Łada, Victoria - Huczwa, Ruch - Powiślak.

M.P.

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.

Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

lysy162@poczta.onet.pl,

polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

PODLASIE BIAŁA PODLASKA Najliczniejsza grupa kibiców na wyjeździe. Ponad 200 fanów w Chełmie

Limit błędów wyczerpany?

Podlasie przegrało po raz 15 w sezonie i spadło w tabeli. Podopieczni Przemysława Sałańskiego zajmują miejsce w strefie spadkowej...

Błędy, błędy

Początek spotkania był bardzo chaotyczny. Chełmianka próbowała rozgrywać piłkę, lecz nic z tego nie wynikało. - Później to my doszliśmy do głosu. Nasze granie było jakościowo lepsze, lecz popełniliśmy błąd, po którym przeciwnik strzelił gola - mówi Mateusz Konaszewski, obrońca Podlasia.

W 26. minucie Paweł Uliczny otworzył wynik. Bramkarz biało-zielonych mógł zachować się dużo lepiej między słupkami. Strzał był do obronienia. Niestety, ale gospodarze mieli powody do zadowolenia. Tuż po zmianie stron podwyższył Rafał Kursa. 26-latek jesienią 2016 roku grał w barwach Podlasia. Zaliczył 15 meczów i jednego gola. Teraz trafił do siatki przeciwko swoim byłym kolegom. W tej sytuacji dużo lepiej powinien interweniować Wrzosek.

Lepiej, ale co z tego

Kwadrans przed końcem podopieczni byłego zawodnika



W Wielką Sobotę za Podlasiem ruszyła rekordowa ilość fanów (ponad 200). Kibice Podlasia bardzo szczerze wypełnili „klatkę” gości. Mieli ze sobą kilka flag. To bodaj najliczniejszy wyjazd kibiców w historii

Podlasia Artura Bożyka trafili na 3:0. Krzysztof Zawisław skończył kontrę Chełmianki. Nadzieje na dobry wynik dał Mariusz Chmielewski, który trafił w prawy róg bramki z rzutu karnego po faulu właśnie na nim. - W meczu, w którym się nic nie dzieje tracimy głupie bramki. Mieliliśmy spotkanie pod kontrolą. Nie umiem wytłumaczyć naszego zachowania. Tak nie może być dalej, bo spadniemy z tej ligi - mówi Sałański.

Scenariusz z jesieni

Szkoleniowiec białczan podkreśla, że jego podopieczni oddali dużo więcej celnych strzałów. - Co z tego. Byliśmy konkretniejsi, lecz za to nie ma punktów. Blisko szczęścia byli: Marcin Kruczyk,

Tomek Andrzejuk czy Kuba Syryjczyk. Nie wpadło, a my za łatwo straciliśmy gole. Niestety, ale powtarza się scenariusz z jesieni. Musimy go zmienić - dodaje.

Przerwa „Robaka”

W 62. minucie z boiska musiał zejść Marcin Kruczyk. Najsukuteczniejszy zawodnik Podlasia doznał urazu naciągnięcia więzadeł pobocznych. Przerwa w grze „Robaka” może potrwać kilka tygodni.

Chełmianka Chełm - Podlasie Biała Podlaska 3:1 (1:0)

Bramki: Uliczny 26', Kursa 50', Zawisław 74' - Chmielewski

76' (k).

Podlasie: Wrzosek - Renkowski, Chyla (80' Nieścieruk), Konaszewski, Komar, Andrzejuk, Kosieradzki (58' Martynuk), Dmowski, Kaznokha, Kruczyk (62' Chmielewski), Syryjczyk (72' Leśniak).

Żółte kartki: Komar, Andrzejuk.

Czerwona kartka: Komar 90', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Wasil (Lublin).

Widzów: 800.

Puchar we środę

24 kwietnia o godz. 17 rozpoczną się mecze półfinałowe Pucharu Polski. Orleńscy Radzińscy zmierzą się z Podlasiem, zaś Bizon Jeleniec podejmie Orleńską Łuków. - Dla nas priorytetem

ZAWODNIK MA GŁOS



Mateusz Konaszewski Wyczerpaliśmy limit błędów

Rozegraliśmy kilka ciekawych akcji, lecz nic nie chciało wpaść przed przerwą. Po zmianie stron Chełmianka dołożyła drugie trafienie. Szkoda, że przegraliśmy ten mecz, bo tak naprawdę przeciwnicy oddali trzy strzały, zdobyli tyle samo goli i punktów. Nie możemy odpuścić i w następnym spotkaniu powalczymy. Mam nadzieję, że limit błędów już wyczerpaliśmy i zaczniemy punktować. W jaki sposób najlepiej się przełamać? Właśnie z liderem. Chcemy i stać nas na utrzymanie.

jest liga. Skupiamy się na walce o punkty, a derby z Orleńskimi będą przetarciem. Szansę otrzymają ci, którzy grają trochę mniej. Nie „napinamy się”, gdyż wiemy, co jest dla nas najważniejsze. W sobotę będziemy gościć lidera z Nowego Targu i postaramy się o przełamanie. Liga pokazuje, że wszystko jest możliwe - mówi Sałański.

M.P.

III LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI

Orleńscy - Wisła S. 2:0

Bramki: Wojczuk 70', Ilczuk 83'.

Chełm. - Podlasie 3:1

Bramki: Uliczny 26', Kursa 50', Zawisław 74' - Chmielewski 76' (k).

Stal Rz. - Wisła P. 3:0

Bramki: Kostkowski 37', Reiman 50', Płonka 76' (k).

Wiślanie - Avia 1:1

Bramki: Morawski 10' - Mykityn 32'.

Wólczanka - Soła 0:1

Bramka: Wójcik 88'.

Podhale - Spartakus 2:1

Bramki: Płaskowski 53', Palonek 89' - 75'.

Motor - Hutnik 2:0

Bramki: Brzyski 23' (k), Majewski 75'.

Stal K. - Sokół 3:1

Bramki: Welman 3', K. Król 9' (k), 89' - Drellich 82' (k).

KSZO - Czarni 1:0

Bramka: Belczowski 72'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Podhale Nowy Targ	25	58	46:20
2.	Stal Rzeszów	25	55	67:19
3.	Motor Lublin	25	54	45:21
4.	Hutnik Kraków	25	45	45:30
5.	Wisła Puławy	25	42	29:26
6.	Stal Kraśnik	25	39	40:28
7.	KSZO Ostrowiec Św.	25	37	38:32
8.	Orleńscy Radzińscy	25	34	33:37
9.	Sokół Sieniawa	25	33	37:35
10.	Chełmianka Chełm	25	31	32:32
11.	Wólczanka Wólka Pełk.	25	30	30:24
12.	Avia Świdnik	25	28	26:32
13.	Wiślanie Jaskowice	25	26	33:49
14.	Wisła Sandomierz	25	26	24:44
15.	Soła Oświęcim	25	20	22:43
16.	Podlasie Biała Podl.	25	20	26:56
17.	Spartakus Daleszyce	25	18	20:44
18.	Czarni Polanica	25	18	23:44

NASTĘPNE KOLEJKI

(27/28.04.): Podlasie - Podhale

(sob., godz. 16:00), Avia - Orleńscy

(sob., godz. 16:00), Wisła S. - Stal K.

Sokół - Motor, Hutnik - KSZO,

Czarni - Stal Rz., Wisła P. - Chełmianka,

Spartakus - Wólczanka,

Soła - Wiślanie.

(01.05., środa): Orleńscy - Soła

(godz. 17:00), Wólczanka - Pod-

lasie (godz. 14:00), Avia - Wisła

S., Wiślanie - Spartakus, Podhale

- Wisła P., Chełmianka - Czarni, Stal

Rz. - Hutnik, KSZO - Sokół, Motor

- Stal K.

(04/05.05.): Podlasie - Wiślanie

(sob., godz. 13:00), Spartakus -

Orleńscy (sob., godz. 17:00), Wisła S.

- Motor, Stal K. - KSZO, Sokół - Stal

Rz., Hutnik - Chełmianka, Czarni

- Podhale, Wisła P. - Wólczanka,

Soła - Avia.

M.P.

Wreszcie w Białej

Dwa najbliższe mecze w roli gospodarza piłkarze Podlasia zagrają we własnym mieście.

Starcia z Podhalem Nowy Targ (27 kwietnia o godz. 16) oraz Wiślanami Jaskowice (4 maja o godz. 13) odbędą się na stadionie Państwowej Szkoły Wyższej przy ul. Sidorskiej 105 w Białej Podlaskiej.

M.P.



ROZMOWA Z Mychajło Kaznokhą, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gdybym nie wierzył, nie byłoby mnie tutaj



W jakich okolicznościach trafiłeś do Podlasia?

- Otrzymałem zaproszenie na dwudniowe testy. W listopadzie zaprezentowałem się na tyle dobrze, że trener Sałański chciał mnie widzieć jeszcze przez tydzień w czasie okresu przygotowawczego.

Przed rundą wiosenną sezonu 2013/2014 przyjechałeś do Polski. Dlaczego?

- Miałem menagera, który złożył mi propozycję. Zapropował przyjazd do waszego kraju. Skorzystałem z możliwości wyjazdu do Europy, bo tak rozpatruje wyjazd z Ukrainy do Polski.

Nie żałujesz?

- A skąd! Poznałem wielu życzliwych ludzi, a przede wszystkim żonę Aleksandrę. Żałuję jedynie, że nie udało mi się wybić wyżej. Na Ukrainie grałem w Ekstraklasie, pierwszej i drugiej lidze. Staram się o polskie obywatelstwo, gdyż moi pradziadkowie byli Polakami. Czekam na decyzję prezydenta.

Dlaczego żona nie jest z Tobą w Białej Podlaskiej?

- Tak zdecydowaliśmy. Mieszka w Zamościu gdzie ma pracę. Jest wiceprezesem ds. finansowych w AMSPN-ie Hetman

Zamość, czyli w szkółce piłkarskiej. To tak, jakby była w zarządzie TOP-u 54 Biała Podlaska.

Podlasie utrzyma się w trzeciej lidze?

- Podpisywałem umowę z myślą, by pomóc drużynie. Gdybym nie wierzył, znalazłbym sobie inny klub. Mamy fajny zespół, który mocno pracuje na każdym treningu. Widać wielkie zaangażowanie sztabu szkoleniowego.

A jeśli się nie uda?

- Nie chcę nawet o tym myśleć. Gdyby tak się stało, trudno. Takie jest życie, ale przede wszystkim piłka nożna to sport, który jest nieprzewidywalny.

Nie myślałeś, by wrócić na Ukrainę?

- W moim kraju cały czas jest konflikt. Miałem rok temu propozycję z pierwszej ligi, ale ją odrzuciłem. Na Ukrainie dzisiaj coś jest, a jutro może tego nie być. Tak jak klub z mojego rodzinnego miasta. Dnipro Dniepropietrowsk nie istnieje. Urodziłem się w tym mieście, a trzy miesiące temu miasto zmieniło nazwę na Dnipro.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?

- Mama zapisała mnie do klubu Dnipro 75. Nic nie umiałem, ale

bardzo chciałem uczestniczyć w zajęciach. Byłem najmłodszy. Trener dał mi piłkę i powiedział, bym pokazał, co potrafię. Można sobie wyobrazić, jak to wyglądało. Uparłem się i trenowałem. Mając 15 lat wyjechałem do szkółki Metalurga Zaporozże, jednej z najlepszych na Ukrainie. Skończyłem szkołę sportową i grałem w rozgrywkach juniorskich. Jako 16-latek podpisałem kontrakt z Metalurgiem, który grał w najwyższej klasie rozgrywkowej. Miałem epizod w reprezentacji kraju od U-15 do U-17. Grałem w eliminacjach mistrzostw Europy.

M.P.

Odszedł Fitas

Zmarł były zawodnik RAKS-u oraz AZS-u AWF Biała Podlaska.

Urodził się 9 stycznia 1955 roku. Był napastnikiem. W barwach białskich klubów rozegrał 69 meczów i zdobył 19 goli w latach 1974-1977.

M.P.

Łukasz i Karolina z mistrzostwem

W hali Szkoły ZDZ w Białej Podlaskiej odbył się finał rejonu w indywidualnym tenisie stołowym dziewcząt i chłopców w kategorii Licealiada. Czwórka najlepszych uzyskała awans do zmagañ wojewódzkich, o których piszemy obok. Mistrzowie zostali nagrodzeni pucharami Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego.

WYNIKI RYWALIZACJI DZIEWCZĄT

Moszkowska - Najdyhor 1:3, Kroszczyńska - Grzeszyk 3:0, Sadło - Kroszczyńska 1:3, Najdyhor - Kroszczyńska 3:1, Grzeszyk - Moszkowska 1:3, Sadło - Moszkowska 1:3.



W grupie chłopców triumfował Łukasz Naumiuk przed Konradem Chwedorkiem, Mateuszem Borodziukiem i Norbertem Gryczką

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĄT

1. Karolina Najdyhor (ZSZ 1 Biała Podl.)
2. Amelia Kroszczyńska (IV LO Biała Podl.)
3. Natalia Maszkowska (IV LO Biała Podl.)
4. Magdalena Sadło (ZS 2 Łuków)
5. Aleksandra Grzeszyk (LO Międzyrzec Podl.)

WYNIKI RYWALIZACJI CHŁOPCÓW

Borodziuk - Lipka 3:0, Lipka - Gryczka 3:1, Naumiuk - Borodziuk 3:1, Pietruk - Buczyński 0:3, Bodziak - Sawczuk 3:0, Chwedoruk - Gryczka 3:1, Naumiuk - Buczyński 3:0, Bodziak - Chwedoruk 0:3, Naumiuk - Chwedoruk 3:1, Borodziuk - Pietruk 3:1, Sawczuk - Gryczka 3:1, Borodziuk - Bodziak 3:1, Gryczka - Buczyński 3:1, Borodziuk -



Wśród dziewcząt najlepsza okazała się Karolina Najdyhor, która wyprzedziła Amelię Kroszczyńską, Natalię Moszkowską i Magdalenę Sadło

Gryczka 3:1.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA CHŁOPCÓW

1. Łukasz Naumiuk (Szkoły ZDZ Biała Podl.)
2. Konrad Chwedoruk (Szkoły ZDZ Biała Podl.)
3. Mateusz Borodziuk (ZSZ 2 Biała Podl.)
4. Norbert Gryczka (ZS 1 Łuków)
5. Krzysztof Bodziak (ZS CKR Jabłoń)

6. Arkadiusz Buczyński (ZS 2 Łuków)
7. Paweł Pietruk (ZSE Międzyrzec Podl.)
8. Sebastian Sawczuk (ZSE Międzyrzec Podl.)
9. Marcin Lipka (ZS CKR Jabłoń)

M.P.

Nasi trochę dalej

W hali Szkoły ZDZ w Białej Podlaskiej odbył się finał wojewódzki w indywidualnym tenisie stołowym dziewcząt i chłopców w Licealiadzie. Gracze z naszego regionu zajęli dalsze lokaty.

Wśród dziewcząt wygrała Gabriela Jakoniuk (V LO Lublin), która wyprzedziła Annę Lipską (II LO Lubartów) oraz Aleksandrę Osuch (V LO Lublin). Na miejscach 7-8 zawody zakończyła Karolina Najdyhor (ZSZ 1 Biała Podlaska). Lokatę 9-12 zajęła

Amelia Kroszczyńska (IV LO Biała Podlaska), zaś miejsca 13-17 wywalczyły: Magdalena Sadło (ZS 2 Łuków) i Natalia Moszkowska (IV LO Biała Podlaska).

W grupie chłopców zwyciężył Radosław Chreścian (V LO Lublin), przed Marcinem Jaszczukiem (II LO Lubartów) i Jakubem Korolem (ZS 2 Hrubieszów). Miejsce 5-6 zajął Łukasz Naumiuk, lokatę 9-12 Konrad Chwedoruk (oba Szkoły ZDZ Biała Podlaska) oraz Norbert Gryczka (ZS 1 Łuków), zaś w grupie 13-16 uplasował się Mateusz Borodziuk (ZSZ 2 Biała Podlaska).

M.P.

Pełna dominacja ALO

Nie było niespodzianki w finale województwa w piłce nożnej dziewcząt w kategorii Licealiady. Po raz kolejny w historii najlepszym zespołem okazały się białczanki.

Uczennice Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego rozpoczęły rywalizację w Łęcznej od zwycięstwa 7:0 nad III LO Zamość. W drugim starciu podopiecznym Anny Sosnowskiej postawiły się lublinianki z ALMS-u, które zdołały zremisować 1:1 z naszymi. Rywalki pokonały „tylko” 3:0 zamościanki, a to oznaczało, że Anita Bosak i spółka powalczą o złote medale.

W najważniejszym starciu dnia. Nasze dziewczęta nie dały szans zwyciężczyniom grupy B - ZSZ Ryki. Wygrały 5:0 i mogły cieszyć się z tytułu



Mistrzyniami województwa zostały: Agata Aderek, Anita Bosak, Julia Chaciówka, Karolina Chwalczuk, Milena Mikołajczak, Klaudia Oznańska, Dominika Sacharuk, Weronika Ślabko, Gabriela Ulatowska, Wiktoria Wojtczuk. Opiekun: Anna Sosnowska

najlepszych w województwie. Trzy najlepsze ekipy nagrodzono pucharami oraz medalami.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. ALO Biała Podlaska

M.P.

KLASA O

PROGRAM 16. KOLEJKI (28.04., godz. 16:00)

Agrotex - Granica
Bad Boys - Tytan
Bizon - Sokół
Unia K. - Olimpia
Lutnia - Huragan
Unia Ż. - Kujawiak
Grom - ŁKS Łazy (godz. 17:00)

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan	15	38	49:11
2.	Grom Kąkolewnica	15	37	53:9
3.	Bizon Jeleniec	15	28	30:14
4.	Granica Terespol	15	27	37:19
5.	Tytan Wisznice	15	25	31:36
6.	ŁKS Łazy	15	23	25:33
7.	Unia Żabików	15	23	17:20
8.	Kujawiak Stanin	15	19	22:35
9.	Sokół Adamów	15	17	19:33
10.	Lutnia Piszczac	15	16	25:26
11.	Agrotex Milanów	15	16	29:35
12.	Unia Krzywda	15	15	21:23
13.	Olimpia Okrzeja	15	7	11:46
14.	Bad Boys Zastawie	15	6	17:46

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.05., godz. 16:00): Kujawiak - Agrotex, Unia Ż. - Huragan, Lutnia - Grom, ŁKS Łazy - Unia K., Olimpia - Bizon, Sokół - Bad Boys, Tytan - Granica.
(05.05., godz. 16:00): Agrotex - Tytan, Granica - Sokół, Bad Boys - Olimpia, Bizon - ŁKS Łazy, Unia K. - Lutnia, Unia Ż. - Grom, Huragan - Kujawiak.

KLASA A gr. I

PROGRAM 14. KOLEJKI (28.04., godz. 16:00)

Agrosport - Krzna
Rogoźnica - Sielczyk
Dąb - Victoria
Dobryń - Orzeł
Janowia - Niwa
Perła - Twierdza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orzeł Czemierniki	13	28	44:19
2.	Niwa Łomazy	13	27	40:19
3.	Red Sielczyk	13	25	26:21
4.	LZS Dobryń	13	25	27:12
5.	Victoria Parczew	13	25	33:15
6.	SPLGMP Rogoźnica	13	24	24:14
7.	Dąb Dębowa Kłoda	13	18	22:26
8.	Krzna Rzeczyca	13	13	17:31
9.	Twierdza Kobylany	13	11	17:30
10.	Janowia Janów P.	13	9	15:28
11.	Perła Sławatyczne	13	6	20:43
12.	Agrosport Leśna P.	13	4	10:37

NASTĘPNA KOLEJKA

(05.05., godz. 16:00): Perła - Agrosport, Twierdza - Janowia, Niwa - LZS Dobryń, Orzeł - Dąb, Victoria - Red Sielczyk, SPLGMP Rogoźnica - Krzna (godz. 13:00).

KLASA B gr. II

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wóldom-Jetro	7	21	26:2
2.	Unia II Żabików	7	15	16:13
3.	Unia II Krzywda	7	12	9:6
4.	Tur Turze Rogi	7	10	13:13
5.	Orzeł Zalesie	7	9	11:19
6.	Armata Stoczek Ł.	7	9	16:17
7.	Perła Dwornia	7	5	7:14
8.	Orkan Wojcieszów	7	1	8:22

KLASA A gr. II

PROGRAM 28. KOLEJKI (28.04., godz. 16:00)

WKS Wólka - Start
Dębowica - Polesie
AR-TIG - Młodzież.
Dwernicki - Orleń (godz. 12:00)
Wenus - Absolwent
(20.06., godz. 16:00)
Bór - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bór Dąbie	12	31	32:12
2.	ULKS Dębowica	12	26	34:16
3.	Absolwent Domasz.	12	22	25:9
4.	Polesie Serokomla	12	22	30:16
5.	Młodzieżówka Radzyń	12	18	26:20
6.	AR-TIG Huta Dąbrowa	12	17	35:20
7.	Start Gózd	12	15	22:28
8.	Dwernicki Stoczek Łuk.	11	14	19:20
9.	Orleń Golaszyn	12	12	24:43
10.	WKS Wólka Świątkowa	13	8	16:36
11.	Wenus Oszczepalin	12	3	19:62

NASTĘPNA KOLEJKA (05.05., godz. 16:00): Orleń - ULKS Dębowica, Polesie - Bór, Start - Absolwent, Młodzieżówka - Dwernicki (godz. 14:00), AR-TIG - Wenus (03.05., godz. 16:00).

Tata i syn ze złotem



Ireneusz Czupryn (z lewej) oraz Konrad Czupryn wywalczyli złote medale. W środku Franciszek Szabluk - trener i zawodnik Gaja Zalesie, który podczas zawodów pełnił rolę sędziego

Świetny start w Mistrzostwach Polski Federacji XPC odnotowali zawodnicy ULPKS-u Gaj Zalesie. Podopieczni Franciszka Szabluka wywalczyli w Siedlcach dwa złote medale.

Konrad Czupryn został najlepszym zawodnikiem w kategorii open do 110 kg. W swoim mistrzowskim podejściu uzyskał 245

kg w martwym ciągu. Duży sukces odniósł również jego tato. Ireneusz Czupryn startujący w grupie masters (60-64 lata) w kategorii do 82,5 kg w martwym ciągu uzyskał 170 kg i nie miał sobie równych.

Obaj zawodnicy wraz z trenerem i zawodnikiem ULPKS-u, Franciszkiem Szablukiem wystartują w Mistrzostwach Świata Federacji WPA w Łucku. Zawody na Ukrainie odbędą się za miesiąc.

M.P.

TERMINARZ KLASY B (GR. II)

PROGRAM 8. KOLEJKI (05.05., godz. 13:00)

Unia II Żabików - Armata Stoczek Łukowski
Wóldom-Jetro Wólka Domaszewska - Orkan Wojcieszów
Unia II Krzywda - Tur Turze Rogi
Orzeł Zalesie - Perła Dwornia

PROGRAM 9. KOLEJKI (12.05., godz. 13:00)

Orzeł - Unia II Ż.
Perła - Unia II K.
Tur - Wóldom
Orkan - Armata

PROGRAM 10. KOLEJKI (19.05., godz. 13:00)

Unia II Ż. - Orkan
Armata - Tur
Wóldom - Perła
Unia II K. - Orzeł

PROGRAM 11. KOLEJKI (26.05., godz. 13:00)

Unia II K. - Unia II Ż.
Orzeł - Wóldom
Perła - Armata
Tur - Orkan

PROGRAM 12. KOLEJKI (02.06., godz. 13:00)

Orkan - Perła

Armata - Orzeł
Wóldom - Unia II K.
Unia II Ż. - Tur (28.04., 13:00)

PROGRAM 13. KOLEJKI (09.06., godz. 13:00)

Wóldom - Unia II Ż.
Unia II K. - Armata
Orzeł - Orkan
Perła - Tur

PROGRAM 16. KOLEJKI (16.06., godz. 13:00)

Unia II Ż. - Perła
Tur - Orzeł
Orkan - Unia II K.
Armata - Wóldom

(*Armata Stoczek Łukowski rozgrywają mecze w roli gospodarza w Róży Starej)

M.P.

III liga: Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisła Sandomierz 2:0 (0:0)

Orleńta wróciły na właściwy szlak

O stylu za dwa tygodnie nikt pamiętać nie będzie, bo biało-zieloni w Wielką Sobotę dopisali sobie kolejne trzy punkty, które pozwalają zupełnie spokojnie patrzeć w ligową przyszłość. Kredyt zaufania zaczął spłacać Damian Gałązka.

Trener Rafał Borysiuk nie mógł skorzystać jedynie z leżącego kontuzję palca bramkarza Roberta Nowackiego. W tej sytuacji zagrał od początku Krzysztof Stężala, w porównaniu z meczem z Wiślanami Jaskowice innych zmian nie było.

O pierwszej połowie można powiedzieć, że jeśli ktoś został w domu i kręcił na święta majonez, to wiele emocji go nie ominęło. Na wzmiankę zasługuje jedynie strzał Macieja Wojczuka z 42. minuty, który jednak bramkarz gości Przemysław Janowski wyniósł nad poprzeczkę. W drugiej połowie Orleńta przejęły inicjatywę. Z rzutu wolnego strzelał Bartosz Ciborowski, jednak piłka mijała bramkę. W 66. minucie pięknie z wolnego uderzył Wojczuk. Piłka, wydaje się że nieuchronnie, zmierzała w okienko bramki, ale efektywnie obronił golkiper. Decydujący moment meczu zobaczyliśmy w 70. minucie. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Ciborowskiego piłkę głową odbił Rafał Kursa, potem

przez chwilę tańczyła ona w polu bramkowym Wisły, aż w końcu Wojczuk wepchnął ją z najbliższej odległości do bramki. W 83. min, po znakomitym podaniu Gałązki w dobrej sytuacji w polu karnym znalazł się Wojczuk. Próbował jeszcze raz minąć obrońcę, ale został zaczepiony i sędzia podyktował rzut karny. Wbrew starej futbolowej zasadzie mówiącej, że zawodnik faulowany nie powinien brać się za wykonywanie jedenastki, sam „Wojo” podszedł do piłki. Zasada się potwierdziła, Janowski obronił, ale do piłki doskoczył Przemysław Ilczuk i podwyższył wynik, ratując przy okazji skórę koledze.

Chwilę potem gości dobić mógł Karol Turek, ale w sytuacji sam na sam trafił w boczną siatkę.

Komentarz

Wygrana 2:0 była pierwszą w historii w meczu z Wisłą Sandomierz. Ten, zwykle niezbyt wysoko notowany u bukmacherów klub, do tej pory z Orleńtami remisował bądź wygrywał. Sobotni mecz potwierdził, jak ważną cnotą w piłce jest cierpliwość, zarówno w skali meczu - bo wiadomo było, że w końcu okazje przyjdą - jak i skali sezonu - bo można się było spodziewać, że w końcu drużyna odpali. Było po prostu robić swoje i nie wpadać w panikę. Spośród wyników ostatniej kolejki uwagę zwraca wygrana Soły Oświęcim, która zebrała



Fot. B. Szeleń

Man of the match: Damian Gałązka

Pozyskany przed sezonem z ŁKS Łomża zawodnik sprawia najlepsze wrażenie spośród zimowego zaciągu. Aktywny, wierzący w swoje umiejętności, w sobotę popisał się znakomitą podaniem do Macieja Wojczuka, po którym ten był faulowany w polu karnym. Rozpędza się w Orleńtach powoli, ale już widać, że miejsca w składzie nie odda

pełną pulę w Wólce Pełkińskiej. Drużyna typowana jako pewniak do spadku, wykaraskała się ze strefy spadkowej, a jej ofensywną, ładną dla oka grę chwala trenerzy kolejnych rywali. Losy tej ekipy obserwowane są w Radzy-

niu szczególnie dokładnie, bo to ona jest głównym rywalem Orleńt do zgarnięcia głównej nagrody w klasyfikacji Pro Junior System, w której nagradzane są zespoły najczęściej wystawiające do gry młodzieżowców i wychowanków.

Pracowity tydzień przed Orleńtami

Piłkarze Orleńt będą musieli na siebie uważać przy świątecznym stole, bo już w środę będą musieli wybiec w pełnej formie na boisko. O godzinie 17 na Warszawską zawita Podlasie Biała Podlaska, a stawką meczu będzie awans do finału Pucharu Polski na szczelnie Białkopodlaskiego Związku Piłki Nożnej. Analizowanie możliwości i typowanie faworytów w tym momencie to zabawa znakomita, ale próżna: nie wiadomo, czy trenerzy desygnują do gry optymalne składy, czy też będą je oszczędzać na ligę. Trudno też wróżyć z dotychczasowych wyników, bo w derbach może się wydarzyć absolutnie wszystko. W sobotę zaś biało-zieloni pojedą do Świdnika. Mecz z Avią mają zawsze szczególnie ciężar gatunkowy, nikt w nich nogi nie odstawia. W swoim ostatnim meczu nasz kolejny rywal zremisował w Jaskowicach. Znowu więc trudno wskazać faworyta.

Kolejny dobry występ radzyńskiej młodzieży

W rozegranym w czwartek meczu makroregionalnej ligi juniorów U-19 Orleńta pewnie wygrały ze Starem Starachowice 5:1 (4:0) po bramkach Dominika Rycaja, Mikołaja Golca, Jana Bożyma, Piotra Madejskiego i Kacpra Kani. Po sześciu kolejkach z dorobkiem dwóch wygranych podopieczni trenera Edmunda Koperwasa zajmują szóste miejsce na osiem drużyn.

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisła Sandomierz 2:0 (0:0)

Gole: Maciej Wojczuk 70, Przemysław Ilczuk 83
Orleńta: Stężala - Kiczuk, Ciborowski, Kursa, Zarzecki - Gałązka (85 Jaworski), Korolczuk, Kot, Ilczuk (84 Panufnik), Kalita (75 Turek) - Wojczuk (89 Barciak)
Wisła: Jaworski - Konefał (74 Piechniak), Kolbusz, Siedlecki (76 Pasterniak), - Wilk, Chorab, Nogaj, Piątkowski Sornat (58 Poński), - Kamiński 984 Sudy), Bętkowski (69 Rop)
Żółte kartki: Gałązka, Kot - Kolbusz, Wilk, Nogaj, Kamiński
Widzów 700, w tym 50 z Sandomierza
Sędziował: Łukasz Szczółko (Lublin)

Zbigniew Smółko

TERMINARZ KLASY B (GR. I)

PROGRAM 11. KOLEJKI (28.04., godz. 13:00)

Lutnia II Piszczac - Olimpia Jabłoń
GLKS Rokitno - Az-Bud Komarówka Podl.
GLKS Roskosz-Grabanów - pauza

PROGRAM 12. KOLEJKI (01.05., godz. 13:00)

Roskosz - Lutnia II
Rokitno - Olimpia
Az-Bud - pauza

PROGRAM 13. KOLEJKI (05.05., godz. 13:00)

Olimpia - Az-Bud
Roskosz - Rokitno
Lutnia II - pauza

PROGRAM 14. KOLEJKI (12.05., godz. 13:00)

Rokitno - Lutnia II
Az-Bud - Roskosz
Olimpia - pauza

PROGRAM 15. KOLEJKI (19.05., godz. 13:00)

Lutnia II - Az-Bud
Olimpia - Roskosz
Rokitno - pauza

PROGRAM 16. KOLEJKI (26.05., godz. 13:00)

Olimpia - Lutnia II
Az-Bud - Rokitno
Roskosz - pauza

PROGRAM 17. KOLEJKI (02.06., godz. 13:00)

Lutnia II - Rokitno

TABELA KL. B (Gr. I)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Az-Bud Komarówka	10	24	30:12
2.	Roskosz-Grabanów	10	21	24:13
3.	GLKS Rokitno	10	19	42:18
4.	Olimpia Jabłoń	10	18	30:18
5.	Lutnia II Piszczac	10	7	17:41
6.	Karzasz Konstantynów	10	0	10:51

Roskosz - Az-Bud
Olimpia - pauza

PROGRAM 18. KOLEJKI (09.06., godz. 13:00)

Az-Bud - Olimpia
Rokitno - Roskosz
Lutnia II - pauza

PROGRAM 19. KOLEJKI (16.06., godz. 13:00)

Lutnia II - Roskosz
Olimpia - Rokitno
Az-Bud - pauza

PROGRAM 20. KOLEJKI (23.06., godz. 13:00)

Az-Bud - Lutnia II
Roskosz - Olimpia
Rokitno - pauza

***GLKS Roskosz-Grabanów rozgrywa swoje mecze w roli gospodarza na obiekcie w Zalesiu**

M.P.



ROZMOWA Z Patrykiem Szymalą, obrońcą Orleńt Radzyń Podlaski

Wrócę w tej rundzie. Radzyński charakter

Ta nieszczęsna rozgrzewka...

- Dokładnie. Szykowaliśmy się do meczu ze Stalą Rzeszów. Podczas gierki na utrzymanie piłki stanąłem na stopę kolegi. Pod ciężarem ciała poszło do przodu. Doszło do złamania kości przypiętowej. Do tego naderwałem trzy więzadła. Jedno na 85 procent, drugie na 40, a trzecie na 20. Ponaciągałem również troczki.

Dla człowieka z Białej to duży szok?

- Człowieka z Białej, który do znaku Radzyń Podlaski ma pół kilometra. Szok? Oczywiście. Nie ma co ukrywać. Pierwsze dni były najgorsze. Teraz już leci, ale chcę jak najszybciej wrócić na boisko. Głowa do góry i trzeba walczyć.

Ból to dla Ciebie nie nowość?

- Przegrałem całą rundę jesienną ze zlaną kością trójkątną w dłoni. Nie rzucałem autów. Jeździłem do lekarza, który mi zalepiał dłoń i wychodziłem na boisko. Teraz nie ma szans, bym wrócił do gry. Złamanie kości w nodze

i naderwania to coś, czego nie da się przeskoczyć.

Wrócisz w tej rundzie?

- Lekarze powiedzieli, że nie wrócę. Nie wierzę w to i wiem, że wyjdę jeszcze na boisko. Potrzebuję trochę czasu. Goi się prawidłowo i jestem dobrej myśli. Ile można ciągle leżeć. Nie mogę patrzeć na swój zespół z boku. Wolę biegać po murawie i walczyć na chwałę Orleńt. Z wysokości trybun dużo bardziej się denerwuję.

A trzeba pomóc?

- Dokładnie. Punktowo nie rozpieszczamy przeciwników. Popelniamy zbyt wiele błędów, po których przeciwnicy nas karzą. Widziałem wszystkie mecze, włącznie z wyjazdowymi.

Gdy zespół gra na obcym terenie to też jeździsz?

- A co mam w tym czasie robić? Nie umiałbym opuścić zespołu. Orleńta to mój klub. Jestem częścią projektu. Czuję się odpowiedzialny za zespół. Przede wszystkim tego chcę. Jadę na wyjazd z przyjemnością, a nie za karę.



Fot. www.sobowiesm.pl

Łodzianki lepsze w „balona”

Marzenia w grupie mistrzowskiej prysnęły jak bańka mydlana. Po przegranej z Olimpią Szczecin podopieczne Michała Kwietnia doznały drugiej przegranej z rzędu. Już po sześciu minutach z boiska musiała zejść Katarzyna Michalska.

Trzeba było się dostosować

Szkoleniowiec nie ukrywa, że spotkanie miało wyglądać nieco inaczej. - Niestety, ale boisko nie dawało pograć ziemią. Musieliśmy podejść nieprofesjonalnie i graliśmy z pominięciem środkowej linii. Próbowaliśmy wymienić kilka podań po ziemi, jednak nawierzchnia w tym nie pomagała - mówi Kwietni.



Klaudia Płoska i spółka przegrały drugi mecz z rzędu, który ostatecznie zamknął im drogę do walki w grupie mistrzowskiej

Ale gol! I karny

Po niespełna kwadransie podopieczne Marka Chojnackiego, który do 2014 roku był rekordzistą występów w Ekstraklasie (452 mecze w barwach ŁKS-u Łódź), objęły prowadzenie. Klaudia Jedlińska huknęła z 25 metrów. Dominika Dewicka nie miała szans, gdyż piłka

wpadła prawie w „okienko”. - Później nie było wielkich sytuacji. Szukaliśmy swoich szans przy stałych fragmentach gry, lecz nie udało się. Rywalki również nie zagrażały, a wszystkie strzały broniła Dominika - dodaje. W doliczonym czasie gry nasza bramkarka sfaulowała rywalkę w polu karnym, z „wapna” zaś nie pomyliła się Olga Zubczyk.

Boisko i balon

- Spotkanie nie należało do najładniejszych. Boisko i piłka latająca jak balon pozwalały na granie tylko długiej piłki. Tak wyglądała taktyka obu drużyn. Szczęście było po stronie przeciwniczek i nie mamy punktów. Na początku rywalka zdobyła gola życia, a później karny i po zawodach - mówi Ewa Cieśla, kapitan AZS-u.

Bez celu głównego

Mecz był wyrównany, ale nie obfitował w okazyjnie bramkowe. Być może zakończyłby się remisem, gdyby nie uderzenie Jedlińskiej. Spotkanie nam nie wyszło. Boli druga porażka z rzędu. Nie mamy już szans na grupę mistrzowską, a taki był nasz główny cel - dodaje Dominika Gąsieniec, zawodniczka klubu z Białej Podlaskiej.

Biodro „Michasia”

Już po sześciu minutach boisko musiała opuścić Katarzyna Mi-

chalska. 22-letnia pomocniczka AZS-u doznała kontuzji biodra i nie była w stanie kontynuować walki o punkty. W jej miejsce weszła Klaudia Płoska.

UKS SMS Łódź - AZS PSW Biała Podlaska 2:0 (1:0)

Bramki: Jedlińska 14', Zubczyk 90+3' (k).

UKS SMS: Paturaj - Enjo, Zubczyk, Dragunowicz, Kurzawa, Zbyrad (70' Molenda), Achcińska, Parczewska (88' Mordel), Karczewska (90' Glinka), Filipczak (70' Turkiewicz), Jedlińska (80' Sokołowska).

AZS PSW: Dewicka - Sosnowska, Bosak (50' Dranouskaya), Edel, Niedbała (80' Mikołajczak), Gąsieniec, Wołos, Cieśla, Michalska (6' Płoska), Lefeld, Stasikowska (70' Mućka).

Żółta kartka: Cieśla.

M.P.

Polok i Szyszko w kadrze

Dwóch zawodników Olimpii Biała Podlaska zostało powołanych do reprezentacji Polski juniorów. Jakub Polok i Jakub Szyszko mają już za sobą debiut.

Rzucają bramki

Obaj wystąpili w dwóch spotkaniach (w sobotę oraz w niedzielę odbyły się kolejne gry, o tym za tydzień). 18-latkowie w miniony czwartek zaliczyli spotkanie z orzełkiem na piersi. Biało-czerwoni ograli 37:14 Katar. Polok rzucił dwie bramki, zaś Szyszko trzy. Dzień później zespół prowadzony przez Tomasza Porzezińskiego ogrył 31:26 Bośnię i Hercegowinę. Szyszko zdobył trzy gole. Biało-czerwonym pozostał bój grupowy ze Słowenią, ale o tym za tydzień.

Chłopak z Siemiatycz

Szyszko od sezonu 2017/2018 reprezentuje barwy Olimpii Biała Podlaska, a jest wychowankiem TS-u Siemiatycze. Jego pierwszym szkole-

niowcem był Norbert Marks. Leworęczny rozgrywający lub skrzydłowy w minionym sezonie wraz z białczanami wywalczył wicemistrzostwo Polski juniorów młodszych.

Pulchny „serdelek”

Przygoda z poważniejszym sportem w życiu Jakuba Poloka zaczęła się w trzeciej klasie szkoły podstawowej podczas dodatkowych zajęć z piłki nożnej. Chodził do bialskiej „Trójki”, a ćwiczył pod okiem Mariusza Michalczuka. - Mam Kubisia przed oczami, gdy stał na korytarzu. Każdy zastanowiłby się, po co on przyszedł na zajęcia i chce należeć do klasy sportowej. Taki „serdelek”, bo był dość pulchny. Wystarczyło jednak, by zaczęła się gra. Natychmiast się wyróżniał. Od razy było widać, że ma „to coś”, co charakteryzuje dobrego zawodnika - mówi Michalczuk.

On nie kalkuluje

Jego były nauczyciel i pierwszy trener przyznaje, że Polok



Szczypiomiści z bialskiej „Trójki” na wspólnym zdjęciu z Kingą Achruk. Zdjęcie zostało wykonane w 2014 roku, gdy chłopcy byli w szóstej klasie (w górnym rzędzie od lewej): Hubert Niedzielski, Jakub Polok, Marcin Michalczuk, Kinga Achruk, Daniel Kobylński, Dawid Fic, Eryk Sakjan (w dolnym rzędzie od lewej): Piotr Cielecki, Dominik Słupski

odnalazłby się w każdej grze. - To typ zawodnika, który, wychodząc na boisko, nie wnika, kto jest jego przeciwnikiem. Jak go obserwuję, to właśnie od lat ta cecha go wyróżnia. On wyszedłby z takim samym nastawieniem przeciw Vive Kielce, jak i Bursie Puław. To bardzo dobra cecha, która zwłaszcza na początku kariery pomaga się rozwijać - dodaje.

Trochę moje dziecko

Michalczuk nie ukrywa, że był bardzo zadowolony, gdy dowiedział się o powołaniu. - Jestem z niego bardzo dumny. Gdy dotarła do mnie wiadomość, że polecą na turniej do Bośni, cieszyłem się jak dziecko. Kubuś to takie trochę moje dziecko, któremu bardzo w rozwoju pomógł obecny trener Olimpii - Marcin Stefaniec - przyznaje Michalczuk.

M.P.

Zabrakło punktu...

Wicemistrzostwo województwa wywalczyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej w mini koszykówce chłopców w kategorii dzieci. Zmagania odbyły się w hali AWF-u w grodzie nad Krzną.

Podopieczni Małgorzaty Denisiuk przepustkę do gry

w najważniejszym turnieju zdobyli dzięki wygranej w finale rejonowym, którego byli gospodarzem. 15 kwietnia białczanie zaczęli znakomicie, bo zwyciężyli w spotkaniach grupowych: 55:16 z SP nr 3 w Hrubieszowie oraz 58:18 z SP 3 w Lubartowie. Zgodnie z oczekiwaniami w finale nasi gracze spotkali się z reprezentacją SP 43 w Lublinie. Ostatecznie górą byli gracze ze stolicy województwa, którzy zwyciężyli 21:20.

M.P.



Szkołę Podstawową nr 9 reprezentowali: Kacper Popielewicz, Mateusz Mieńko-Barczyński, Krystian Władczuk, Eliaz Pliszka, Adrian Wnuk, Jakub Wróbel, Michał Patynowski, Michał Dziecioł, Mikołaj Olszewski, Wojciech Mikołajczak, Marcel Chrapek, Gabriel Ignaczak, Grzegorz Dołęzka, Emil Kucharuk. Trener: Małgorzata Denisiuk

EKSTRALIGA KOBIET

WYNIKI 20. KOLEJKI

SMS Łódź - AZS PSW 2:0

Bramki: Jedlińska 14', Zubczyk 90+3' (k).

Górniki - Polonia 6:0

Bramki: Sikora 23', 45', Grabowska 38', Matysik 79', 90', 90+2'.

Katowice - Czarni 1:1

Bramki: Sobkowicz 45' - Hmirona 87' (k).

Olimpia - AZS UJ 0:4

Bramki: Zapala 36', Wilk 56', Maziarski 66', Bryzek 90+1'.

Wrocław - Mitech 3:0

Bramki: Mularczyk 41', Czudecka 46', Buś 84'.

AZS PWSZ - Medyk 1:1

Bramki: Zańko 85' - Kopyńska 48'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Górniki Łęczna	19	53	101:14
2	Medyk Konin	20	46	65:25
3	Czarni Sosnowiec	20	46	68:23
4	AZS PWSZ Wałbrzych	20	43	56:23
5	UKS SMS Łódź	20	31	40:21
6	AZS UJ Kraków	20	29	35:40
7	GKS Katowice	19	28	28:22
8	AZS PSW Biała Podl.	20	20	36:44
9	Olimpia Szczecin	20	19	27:66
10	AZS Wrocław	20	16	17:64
11	Mitech Żywiec	20	6	15:64
12	Polonia Poznań	20	1	10:92

NASTĘPNE KOLEJKI

(24 kwietnia, godz. 14):

AZS PSW - GKS Katowice, AZS PWSZ - Górnik, Medyk - AZS Wrocław, Mitech - Olimpia, AZS UJ - UKS SMS Łódź, Czarni - Polonia.

(28 kwietnia, godz. 16):

Polonia - AZS PSW, Górnik - Czarni, GKS Katowice - AZS UJ, UKS SMS Łódź - Mitech, Olimpia - Medyk, AZS Wrocław - AZS PWSZ.

M.P.

I LIGA

PROGRAM 22. KOLEJKI

(27 kwietnia, godz. 18)

AZS AWF - MTS Chrzanów

Orlen II - Padwa

ROKIS - AZS UW

Tarnów - Czuwaj

KSZO - Radom

Legionowo - Końskie

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czuwaj Przemyśl	21	57	740:602
2	SPR PWSZ Tarnów	21	55	683:551
3	AZS AWF Biała Podl.	21	50	684:559
4	KSSPR Końskie	21	36	603:574
5	Padwa Zamość	21	36	557:586
6	MTS Chrzanów	21	34	572:552
7	KPR Legionowo	21	32	609:588
8	Orlen Wisła II Płock	21	28	590:627
9	AZS UW Warszawa	21	19	551:615
10	KSZO Ostrowiec Św.	21	15	557:677
11	Uniwersytet Radom	21	9	515:595
12	ROKIS Radzymin	21	7	513:648

ZAŁEŻY ME CZ

Czuwaj - Orlen II 36:28

M.P.

Worek medali Watahy

Pracowity weekend mają za sobą zawodnicy Bialskiego Klubu Karate Kyokushin Wataha.

Zawodnicy sekcji muay thai walczyli w mistrzostwach kraju w Kielcach, a fighterzy z sekcji karatecy kyokushin uczestniczyli w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego Młodzików i Juniorów Młodszych w Łabuńkach.

Klaudiusz i Krystian

Mistrzem Polski wśród weteranów w kat. 91 kg został Klaudiusz Nazaruk. Krystian Niewinczany został najlepszym juniorem do 67 kg, a Kiryl Kavaliou wicemistrzem do 75 kg. Również ze srebrem zawody zakończyli: Dariusz Fedor do 67 kg oraz Dawid Kotowski w kat. +91 kg. Jan Sucharzewski wywalczył brąz do 75 kg.

30 medali

Zawodnicy z sekcji karatecy kyokushin wywalczyli 30 medali. Dla nich był to ostatni test przed zbliżającymi mistrzostwami Europy, które odbędą się 18 i 19 maja we Wrocławiu.

Młodzicy i juniorzy młodszy

Wyniki naszych podczas Mistrzostw Województwa Lubelskiego Młodzików i Juniorów Młodszych. Wśród juniorów młodszych w kumite złoto wywalczyli: Aleksandra Mincewicz (kat. 50 kg) oraz Paweł Konieczny (55 kg), srebro Sebastian Borkowski (55 kg), a brąz: Jakub Lewczuk i Karol Chodkowski (50 kg). W kata wicemistrzostwo zdobył Karol Chodkowski.

Wśród młodzików w kumite po złoto sięgnęli: Zuzanna Lewczuk (kat. 45 kg), Kajetan Kozakiewicz (60 kg), Jakub Hermanowski (50 kg). Srebro zdobył Oskar Zając (60 kg), a brąz: Aleksandra Woźny, Kinga Danieluk (obie kat. +60 kg), Antoni Jańczak i Gabriel Koszółko (obaj 40 kg). W na najniższym stopniu podium stanął Gabriel Koszółko.

Dzieci i juniorka

W Łabuńkach odbył się również międzynarodowy turniej o puchar wójta gminy w kategoriach dzieci i juniorów. Nasi startowali w kumite. Najlepszą zawodniczką do 45 kg została Wiktoria Krasuska. Drugie miejsce wywalczyli: Antoni Paszkiewicz, Oliwia Krasuska i Dawid



Pamiątkowe zdjęcie z Łabuńek koło Zamościa, gdzie startowali reprezentanci Bialskiego Klubu Karate Kyokushin Wataha

Kowalski, a brąz Karol Andrusiuk. Wśród juniorek Wiktoria Noskiewicz sięgnęła po trzecie miejsce.

Dziewięć medali

Reprezentanci Bialskiego Klubu Karate Kyokushin wzięli również udział w mistrzostwach województwa w karate olimpijskim. Pierwsze miejsce wywalczyli: Jakub Hermanowski, Zuzanna Lewczuk i Aleksandra Mincewicz. Po wicemistrzostwo sięgnęli: Antoni Jańczak i Paweł Konieczny, a po brąz: Sebastian Borkowski, Oskar Zając, Karol Chodkowski i Kajetan Kozakiewicz.

M.P.



Nasz ekipa startująca w Kielcach

36 medali Budo Kai

13 kwietnia w Wysokim Mazowieckim odbył się Międzynarodowy Puchar Polski International Budo Kai Polish Cup 2019, Polskiej Federacji Instytut Budokai Karate zorganizowany przez Mazowiecko-Podlaski Klub Karate z Shihan Arturem Więzowskim na czele.

Zawodnicy i zawodniczki rywalizowali w mieszanych formach walki Karate Kyokushin Budokai, Ju Jitsu- Grappling, a także w układach formalnych kata.



W zawodach wzięło udział ponad 320 zawodników z kraju i zagranicy. Bialski Klub Institute Budo Kai Karate Kyokushin reprezentowało 32 zawodników, którzy zajęli: 8

pierwszych, 11 drugich oraz 16 trzecich miejsc.

W komitecie organizacyjnym byli również Sensei Wojciech Zagdański oraz Sensei Zbigniew Dąbrowski. Sędzią głównym za-

wodów był Sensei Robert Gaździk, wspierali jego pracę na macie Sensei Wojciech Zagdański oraz Sensei Krzysztof Bortnik.

Wśród honorowych gości obecni byli: Soke Bogdan Puczyński, Mar-

ta Łuniewska, a także mistrzowie Wietnamskich Sztuk Walki: Chu Van Truong, NguYen Viet Ha.

Zacznij przygodę

Trener Klubu Institute Budo Kai Karate Kyokushin Biała Podlaska Wojciech Paszkowski zaprasza chętnych na treningi. Nabór trwa cały rok. Można dołączyć w każdej chwili. Treningi odbywają się w trzech sekcjach: Biała Podlaska, Kobyłany oraz Terespol. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 727-910-302 oraz na stronie www.karatebp.com

M.P.

26 goli Rokitna

Druga seria rundy wiosennej w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich za nami. Dużego wyczynu dokonali gracze GLKS-u Rokitno, którzy rozgromili aż 26:1 KS Styrzynieć.

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

centrumsas - Max Orlik 8:1

Bramki: Marcin Krzystanek x2, Łukasz Borysiuk, Robert Polubiec x2, Daniel Korol, Kamil Staszczuk - br. samobójcza.

Mario Presto - Bialtrans 8:5

Bramki: Daniel Rycerski x5, Michał Rogoźnicki, Mateusz Wiełogórski, Grzegorz Rudowski - Przemysław Kurkowski x3, Paweł Oponowicz, Konrad Maziarczyk.

Sielczyk - IP Logistic 12:9

Bramki: Jakub Dorosz x5, Bartłomiej Pastuszewski x3, Dawid Tarkowski, Przemysław Skrodziuk, Grzegorz Maliszewski x2 - Szymon Pomagruk x4, Stanisław Klimienka x2, Dawid Sobczuk x2, Mateusz Tomczuk.

Nissan Team - Dąbrowica 14:8

Bramki (Nissan): Jacek Mielnik x5, Kamil Bogucki x4, Wojciech Jarzynka x3, Daniel Joński, Tomasz Jakubiec.

Liderzy - Top Mar 4:8

Bramki: Łukasz Panasiuk x2, Daniel Krasucki, Daniel Fąfara - Adam Wiraszka x4, Paweł Bołtowski x3, Sebastian Nowachowicz.

Trójka - PRD S.A. - przeł.

NASTĘPNA KOLEJKA (23/24

kwietnia, SP 2): KS Dąbrowica

- Trójka, Sielczyk - centrumsas. pl, Max Orlik - Mario Presto, IP

Logistic - Nissan Team, IP Logistic - Nissan Team, Bialtras - K-P Liderzy, Top Mar - PRD S.A.

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Unidom - Sielczyk II 9:4

Bramki: Łukasz Weśniuk x2, Mateusz Mikołajuk x2, Damian Kuźnik, Kacper Dębek, Paweł Czarnacki, Paweł Paszczuk, Mateusz Cydejo - Jakub Sawczuk, Michał Litwiniuk, Wojciech Piechowicz, Patryk Juszczuk.

Shipcenter - Ognioodporni 4:4

Bramki: Michał Wojcieszuk, Łukasz Żurkowski, Wojciech Chwedoruk, Mariusz Wojcieszuk - Konrad Bojarczuk x3, Michał Walczuk.

Geotis - Czarni 5:3

Bramki: Karol Zając x2, Patryk Machor x2, Maciej Bosak - Paweł Kondraszuk, Tomasz Mikołajczuk, Tomasz Chazan.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ZK Modrzew	12	31	77:38
2	Geotis	12	30	99:34
3	Unidom	12	24	79:55
4	Mario Presto O.	12	22	71:56
5	Shipcenter	11	17	70:56
6	Czarni	12	17	78:73
7	GLKS Rokitno	12	12	91:98
8	Ognioodporni	12	11	53:60
9	KS Styrzynieć	12	10	52:124
10	Wola Pasze	11	9	54:82
11	Sielczyk II	12	6	35:83

Modrzew - Mario O. 5:3

Bramki: Łukasz Litwiniuk x2, Maciej Zuzula, Wojciech Kononiuk, Przemysław Oremczuk - Marek Forsztek, Jeremi Andrzejuk, Roman Rozbicki.

Styrzynieć - Rokitno 1:26

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Nissan Team	13	29	114:51
2	centrumsas.pl	13	27	85:46
3	Mario Presto	13	27	76:67
4	Top Mar	13	26	109:72
5	Bialtrans	13	23	85:63
6	PRD S.A.	12	22	83:70
7	K-P Liderzy	13	16	72:64
8	Max Orlik Rossosz	13	14	54:58
9	IP Logistic	13	13	73:95
10	Sielczyk	13	13	65:113
11	Trójka	12	8	54:95
12	KS Dąbrowica	13	4	49:125

NASTĘPNA KOLEJKA (23/24

kwietnia): Wola Pasze - Unidom, Mario Presto O. - Czarni, Geotis - Ognioodporni, GLKS Rokitno - Sielczyk II, Shipcenter - KS Styrzynieć.

M.P.

Zdecydowały detale

Porażką 0:3 zakończyli pierwszą rundę gracze TOP-u w Centralnej Lidze Juniorów.

- Graliśmy z bardzo dobrym zespołem. Moim zdaniem „Biała Gwiazda” to główny pretendent do mistrzostwa Polski. Może dziwnie to zabrzmieć, ale graliśmy całkiem poprawny mecz. Przy wyniku bezbramkowym mieliśmy doskonałą okazję, a przy prowadzeniu krakowian „setki” na gola nie umiał zamienić Szymon Juszczyk, który nie trafił na pustą bramkę. Tworzyliśmy sobie sytuacje, ale nie umieliśmy tego sfinalizować - mówi Miłosz Storto.

Szkoleniowiec białczan zaznacza, że pierwszy gol to prezent od jego podopiecznych. - Zbita piłka głową trafiła do rywala. Mój zawodnik nie trafił w futbolówkę, wiślacy to przejęli i zdobyli bramkę. Na 0:2 daliśmy „ciała”. Chcieliśmy dotrzeć z minimalnym złym wynikiem do przerwy. Nie odbudowaliśmy ustawienia, z czego skorzystała Wisła. W takich meczach decydują detale. Myślę, że zawodnicy to rozumieją - dodaje.

Druga część przy większym szczęściu mogła rozpocząć się od wyrównania, lecz dwóch bardzo dobrych sytuacji nie wykorzystał Jakub Łukasiewicz. - Pachniało bramkami. Później dokonaliśmy złego wyboru w ofensywie. Poszła kontra i emocje się skończyły. Przygotowujemy się do meczu z Motorem. Musimy zrewanżować się lublinianom za porażkę 1:3 - kończy Storto.

TOP-54 Biała Podlaska - Wisła Kraków 0:3 (0:2)

Bramki: Tokarczyk 21', Chełmecki 38', Opalski 54'.
TOP-54:

GLI

WYNIKI 7. KOLEJKI

TOP-54 - Wisła 0:3

Resovia - Motor 0:0

Górniki - Korona 1:1

AP 21 - Cracovia - po zamk. nr

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	AP 21 Kraków	6	14	11:6
2	Wisła Kraków	7	14	15:4
3	Górniki Łęczna	7	13	11:6
4	Korona Kielce	7	8	7:9
5	Resovia Rzeszów	7	7	5:10
6	TOP-54 Biała Podl.	7	6	8:12
7	Cracovia Kraków	6	6	5:8
8	Motor Lublin	7	4	7:14

NASTĘPNA KOLEJKA

(27 kwietnia, godz. 16):

TOP-54 - Motor, Resovia - AP 21 Kraków, Wisła - Górnik, Cracovia - Korona.

M.P.

Osiem zajączków Kacpra Tutki



Pamiątkowe zdjęcie ekipy UKS-u Dwójki ze swoimi zdobyczami

Nietypowy trening odbył się w miniony czwartek w ekipie UKS-u Dwójki Akademii Piłkarskiej Międzyrzec Podlaski. Pierwsze pół godziny to... poszukiwania.

- Przygotowałem mojej grupie, w której ćwiczą dzieci urodzone w 2010, 2011 i 2012 roku nietypowy początek zajęć. Pojawiłem się na obiekcie miejskim półtorej godziny wcześniej i chowałem zajączki wielkanocne z czekolady w różne zakamarki. W sumie

na boiskach, trybunach czy chodnikach były 72 zajączki - mówi Kamil Korniluk.

Szkoleniowiec wziął przykład z lat poprzednich, kiedy identyczne zajęcia robił w grupie z 2002 roku, którą prowadzi w Huraganie. - Była fajna zabawa, ale

wiadomo, że z dzieci wyrosła młodzież i teraz nie sprawiało im to frajdy. Z grupą z UKS-u Dwójki zabawa była wysmienita. Początkowo każdy musiał znaleźć jedną czekoladową słodkość. Spotkaliśmy się na środku boiska, by każdy pokazał swoją zdobycz.

Dopiero później zaczęła się rywalizacja - dodaje.

Zwycięzcą został Kacper Tutka, który zgromadził bodajże osiem zajączków. - Na podkreślenie zasługuje postawa moich podopiecznych. Ci, którzy zebrali więcej, podzielili się z tym,



Wielkanocne zajączki były schowane wszędzie, nawet w krecich kopcach

którym ta sztuka się nie udała. Dzieci udowodniły, że lubią i chcą współpracować tak jak na boisku. Tylko się cieszyć - kończy Korniluk.

M.P.

Międzyrzeczanki blisko podium



„Czwórki” w zestawieniu Gabriela Markowska, Zuzanna Franczuk, Aleksandra Maksymiuk i Kornelia Wasiluk stanęły tuż za podium

Trzy drużyny UKS-u Międzyrzeczkiej Trójki MIKA wzięły udział w turnieju mistrzostw województwa Kinder+Sport, który odbył się z Świdniku. Najlepszą zawodniczką w „czwórkach” została Zuzanna Franczuk.

W kategorii „żuczki” w „dwójkach” zespół Wojciecha Więckowskiego zajął siódme miejsce na 16 startujących drużyn. Zespół tworzyły: Oliwia Daniluk oraz Aleksandra Smolińska. Mistrzyniami zostały reprezentantki Skałki Annapol przed Jagiellończy-



Zuzanna Mróz, Julia Hryciuk, Klaudia Szyndler i Aleksandra Marciniuk w „trójkach” uplasowały się na czwartej pozycji

kiem Biała Podlaska i SP 32 Lublin.

W grupie „krasnali” podopieczne Więckowskiego zagrały w składzie: Zuzanna Mróz, Julia Hryciuk, Klaudia Szyndler i Aleksandra Marciniuk. Zespół „Trójek” uplasował się na czwartej

pozycji w grupie 12 ekip. Mistrzostwo zdobyły dziewczęta z Jagiellończyka przed białczankami z Szóstki Skałki Annapol.

Starsze dziewczęta startujące w grupie „skrzatów” również stanęły tuż za podium. Zespół w „czwórkach”



Drużyna „dwójek” w składzie: Oliwia Daniluk oraz Aleksandra Smolińska zajęły siódme miejsce w województwie

grał w zestawieniu: Gabriela Markowska, Zuzanna Franczuk, Aleksandra Maksymiuk i Kornelia Wasiluk. Międzyrzeczanki prowadzone przez Łukasza Wasagą dały się wyprzedzić Kalinie Salos Lublin oraz dwóm zespołom Jagiellończyka.

Żeby wywalczyć awans...

W eliminacjach, na które składały się trzy turnieje eliminacyjne zespół w „dwójkach” zajął czwarte miejsce, zaś w „trójkach” i „czwórkach” trzecie.

M.P.

Natalia i Paweł mistrzami

W sali Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Leśnej Podlaskiej odbył się finał powiatu bialskiego w indywidualnym tenisie stołowym dziewcząt i chłopców.

Trójka najlepszych w każdej kategorii wywalczyła awans do zmagania rejonowych. Ponadto Natalia Siemionek (ZS Małaszewicze) oraz Paweł Pietruk (ZSE Międzyrzec Podlaski) zostali uhonorowani za mistrzostwo pucharem Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

WYNIKI KOŃCOWE DZIEWCZĄT

1. Natalia Siemionek (ZS Małaszewicze), 2. Aleksandra Grzeszyk (LO Międzyrzec Podl.), 3. Klaudia Chalimoniuk (ZS Janów Podl.), 4. Joanna Makaruk (ZSE Międzyrzec Podl.), 5-6. Zuzanna Tarasiuk (LO Międzyrzec Podl.), Weronika Szczęśniak (ZSE Międzyrzec Podl.), 7-9. Weronika Palinowska, Aleksandra Tymoszek (ZST Międzyrzec Podl.), Wiktoria Masalska (ZS CKR Leśna Podl.), 10-11. Natalia Kościczuk (ZS CKR Leśna Podl.), Dominika Pietraszyk (ZS Małaszewicze).

WYNIKI KOŃCOWE CHŁOPCÓW

1. Paweł Pietruk, 2. Sebastian Sawczuk (obaj ZSE Międzyrzec Podl.), 3. Piotr Struk (ZS CKR Leśna Podl.), 4. Dawid Wołosz (ZS Małaszewicze), 5-6. Jarosław Kukawski (ZS CKR Leśna Podl.), Krzysztof Kruczek (ZS Małaszewicze), 7-9. Jakub Lesiuk, Daniel Samociuk (obaj ZST Międzyrzec Podl.), Dawid Fila (ZS Janów Podl.), 10-11. Arkadiusz Domański, Jakub Dorosz (obaj LO Międzyrzec Podl.).

M.P.

Groby Pańskie w międzyrzeckich parafiach



Tradycja tworzenia Grobów Pańskich w międzyrzeckich parafiach jest nadal żywa. Setki wiernych od piątku wieczorem aż po godziny popołudniowe w Wielką Sobotę nawiedza je i adoruje Najświętszy Sakrament
red.

W każdej ze świątyń ci, którzy przygotowywali grób, starali się symbolicznie wyrazić mękę i śmierć Jezusa. Grób Pański w parafii św. Józefa



Grób Pański w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła



▲ Jak wskazuje wielowiekowa tradycja w Wielki Piątek po wieczornej liturgii Męki Pańskiej, Najświętszy Sakrament jest przenoszony do symbolicznego Grobu Pańskiego. Tam następuje jego adoracja, która trwa aż do liturgii wielkosobotniej. Grób Pański w parafii Chrystusa Króla

◀ Polskim zwyczajem przy symbolicznym grobie czuwa warta – ministranci, harcerze oraz strażacy w galowych mundurach. Grób Pański w parafii św. Mikołaja

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Międzyrzecu Podlaskim oraz na stronie internetowej: www.miedzyrzecgmina.pl w dniach od 08.04.2019 r. do 29.04.2019 r. został wywieszony wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży. Szczegółowe informacje pod nr tel. 83 371 24 96.



Siedlce, ul. Piłsudskiego 49, vis-à-vis galerii handlowej



„Przychodnia z Żyrafką”

REGIONALNY OŚRODEK MEDYCZNY

SZEROKA OFERTA

lekarzy specjalistów oraz badań
diagnostycznych dla dorosłych i dzieci

• NFZ • Prywatnie • Medycyna pracy • Karty medyczne*

*Realizujemy karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, MEDICOVER, SCANMED, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR, MEDCAM ASSISTANCE

Dzwoń
☎ 25 740 54 55

Dowiedz się więcej:
www.salus-siedlce.pl



PORADNIE I LEKARZE

ALERGOLOG PRYWATNIE

lek. Janusz Szyszko - spec. alergolog, spec. pediatra

CHIRURG NFZ i PRYWATNIE

lek. Krzysztof Dudzik - spec. chirurgii ogólnej
lek. Adam Końca - chirurg ogólny
lek. Michał Kołodziejak - chirurg (w trakcie spec.)

CHIRURG ESTETYCZNY PRYWATNIE

lek. Łukasz Rdzanek - chirurg ogólny

DERMATOLOG NFZ i PRYWATNIE

lek. Magdalena Dmowska-Steciewicz - spec. dermatolog - wenerolog
dr n. med. Jadwiga Sawicka - spec. dermatolog
lek. Violetta Rękawek - spec. dermatolog - wenerolog

DIETETYK PRYWATNIE

mgr Aldona Kopczyńska-Tabor - mgr dietetyki
mgr Monika Kurowska - mgr dietetyki

DIABETOLOG PRYWATNIE

lek. Bożena Jacak-Banachewicz - spec. chorób wewnętrznych, diabetolog

ENDOKRYNOLOG PRYWATNIE

lek. Edward Jaworski - spec. chorób wewnętrznych, endokrynolog

GINEKOLOG NFZ i PRYWATNIE

lek. Maria Jeziernicka - ginekolog - położnik
lek. Małgorzata Komsta-Goś - spec. ginekolog - położnik
lek. Wojciech Rasteński - spec. ginekolog - położnik

HEMATOLOG PRYWATNIE

dr n. med. Katarzyna Kotwica-Mojzych - spec. hematolog, spec. chorób wewnętrznych

KARDIOLOG NFZ i PRYWATNIE

lek. Krzysztof Cieślak - kardiolog (w trakcie spec.)
lek. Andrzej Grabczak - spec. chorób wew., kardiolog
lek. Andrzej Muder - spec. chorób wew., kardiolog
lek. Paweł Okorski - spec. chorób wew., kardiolog
lek. Agnieszka Wnuk-Lipińska - spec. chorób wew., kardiolog
lek. Augustyn Wnuk-Lipiński - spec. chorób wew., kardiolog
lek. Mieczysław Zienkiewicz - spec. chorób wew., kardiolog

LARYNGOLOG PRYWATNIE

dr n. med. Rashad Abushammal - spec. otorynolaryngolog
lek. Łukasz Jerzmański - laryngolog (w trakcie spec.)
lek. Barbara Krzyżaniak - laryngolog

NEUROLOG NFZ i PRYWATNIE

lek. Maria Jastrzębska - spec. neurolog
lek. Wiesława Marczuk - spec. neurolog
lek. Elżbieta Olszewska-Kindziuk - spec. neurolog
lek. Anna Mazur - pediatra, spec. neurolog dziecięcy

OKULISTA NFZ i PRYWATNIE

dr n. med. Irina Barancewicz - okulista (w trakcie spec.)
lek. Ewa Bolesta - spec. chorób oczu
lek. Ewa Olechowska - okulista
lek. Anna Pulikowska - spec. chorób oczu
lek. Agnieszka Romaniak - spec. chorób oczu
lek. Andrzej Wojtaszek - spec. chorób oczu

ORTOPEDA PRYWATNIE

lek. Wiktor Boroń - spec. ortopeda - traumatolog
lek. Łukasz Czarnocki - spec. ortopeda - traumatolog
lek. Krzysztof Kordala - spec. ortopeda - traumatolog
lek. Mariusz Krekora - spec. ortopeda - traumatolog
lek. Paweł Olszewski - spec. ortopeda - traumatolog
lek. Sławomir Teodorski - spec. ortopeda - traumatolog

PORADNIA OSTEOPOROZY PRYWATNIE

lek. Krzysztof Kordala - spec. ortopeda - traumatolog
lek. Mariusz Krekora - spec. ortopeda - traumatolog

PSYCHOLOG/PSYCHIATRA NFZ i PRYWATNIE

lek. Maria Marcheluk - spec. psychiatra
lek. Katarzyna Rola-Czerwińska - spec. psychiatra
mgr Edyta Czapka-Komar - psycholog
mgr Anita Knyt-Skwira - psycholog
mgr Alicja Kuć - psycholog kliniczny
mgr Anna Sitarz - psycholog

PULMONOLOG PRYWATNIE

lek. Joanna Burdan - choroby wew., spec. chorób płuc

REUMATOLOG NFZ i PRYWATNIE

lek. Anna Szymańska - spec. reumatolog, internista

UROLOG NFZ i PRYWATNIE

lek. Bernard Adamowicz - urolog (w trakcie spec.)
lek. Piotr Gołębiowski - spec. urolog

PORADNIA MEDYCYNĄ PRACY

lek. Agnieszka Redesiuk - spec. med. pracy

lek. Mariola Sikorska-Hulewska - lekarz medycyny pracy

DIAGNOSTYKA

Audiometria
Densytometria
Echo serca
EEG - elektroencefalografia
EKG - elektrokardiografia
EMG - elektromiografia
Holter EKG; Holter RR
Laboratorium analityczne
Próba wysiłkowa
RTG - rentgenodiagnostyka
Spirometria
USG:
jama brzuszna,
stawy,
tarczycy,
tętnice domożgowe,
układ żylny,
układ moczowy,
narząd rodny

NFZ i PRYWATNIE

* SALUS MEDYCYNĄ - ZDROWIE DLA CAŁEJ RODZINY



lekarze



medycyna pracy



diagnostyka



fitness



siłownia



zajęcia dla dzieci



rehabilitacja

Alergolog
Chirurg
Chirurg estetyczny
Dermatolog
Dietetyk
Diabetolog
Ginekolog
Pulmonolog
Hematolog
Endokrynolog
Kardiolog
Laryngolog

Neurolog
Okulista
Ortopeda
Poradnia Osteoporozy
Psycholog/Psychiatra
Reumatolog
Urolog
Medycyna pracy

Specjalnie dla czytelników tygodnika „Wspólnota”

10% zniżki

na wizyty prywatne do lekarzy specjalistów
i badania diagnostyczne

Promocja obowiązuje 30 dni od daty publikacji. Zniżka nie łączy się z innymi promocjami.

SALUS MEDYCYNĄ, ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, www.salus-siedlce.pl



Audiometria
Densytometria
Echo serca
EEG, EKG, EMG
Holter EKG; Holter RR
Laboratorium analityczne
Próba wysiłkowa
RTG, USG
Spirometria